Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **24 strony.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 1. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 1 stycznia 1933 r.** | **Rok XXVII.**

U progu nowego roku.

I znów w mrokach dziejów ginie rok. Kiedyśmy go witali, wyraziliśmy życzenia, aby przyniósł nam **poprawę ciężkiego położenia gospodarczego,** dał masom bezrobotnych **pracę i chleb** a do skołatanej niezgodą zbiorowej duszy narodu wlał **ukojenie i spokój,** potrzebny dla wzniesienia mocarstwowej Polski.

Rok 1932 **nie urzeczywistnił** naszych **życzeń,** nie zaspokoił naszych serdecznych pragnień.

Położenie gospodarcze się pogorszyło. Większa część warsztatów pracy, czynnych jeszcze na wstępie roku, zamknęła swe podwoje. **Bezrobocie** wzięło w swoje straszne szpony **dalsze dziesiątki tysięcy pracowników,** nad **rolnictwem,** któremu produkcja się już nie opłaca, **zawisła groza bankructwa i licytacyj, handel wegetuje, źródła dochodów państwa wysychają, rośnie deficyt budżetowy,** na którego pokrycie poprostu niema środków.

I jeszcze nie widać **dna kryzysu. Najtęższe umysły** nie mogą sobie dać rady z tem zawiłem zagadnieniem, **nie mogą wskazać drogi wyjścia i uzdrowienia.** Rok 1932 odchodzi, nie pozostawiając nam żadnej pewności co do tego, **jaki będzie rok następny,** czy wydobędziemy się z topieliska kryzysowego i wkroczymy na ubitą drogę normalnego życia gospodarczego, czy grząść będziemy dalej aż do zupełnego, katastrofalnego spauperyzowania (zubożenia) wszystkich i zamarcia wszelkiego życia.

Zawiódł także rok żegnany, jeżeli chodzi **o stosunki wewnętrzno-polityczne.** Zamiast zgody i współpracy, tem bardziej koniecznej, czem cięższe jest położenie, naród nasz jest wyraźnie **rozdarty na dwa obozy, zadowolony obóz rządzących i obóz rządzonych,** nie posiadających do stosowanego w Polsce sposobu rządzenia **zaufania.** Głębokiej przepaści, dzielącej obie grupy, nie próbowano nawet zasypać jakimś kompromisem. Przeciwnie, **przepaść tę obóz rządzący pogłębił,** uniemożliwiając twórczą pracę tej części sejmu, która tylko dzięki sztuczkom wyborczym jest w mniejszości i fortyfikując swoją pozycję dekretami, krępującemi swobody obywatelskie (prawo o stowarzyszeniach). Wszystkie posunięcia wewnętrzno-polityczne obozu rządzącego w roku, który dobiega końca, cechuje **chęć utrwalenia dyktatury partji rządzącej, identyfikującej się z pojęciem państwa.**

Takie metody oczywiście **nie mogą zrodzić zaufania** i nie tworzą możliwości współpracy całego społeczeństwa nad opanowaniem ciężkiej sytuacji gospodarczej. Opozycja, zepchnięta z trybuny sejmowej, rozprzestrzenia się w kraju i rozlewa się szerokiem strumieniem na silnie dotkniętą **wieś,** gdzie wywołuje pierwsze pomruki.

Beznadziejna wprost sytuacja gospodarcza i polityczna doprowadziła do tego, że społeczeństwo **straciło chęć do walki** z przeciwnościami i biernie poddaje się wszystkiemu co na nie spada. Cechą naszego życia zbiorowego jest **apatja i bezwład. Zamiera wola walki o lepsze jutro i wola życia.** I to jest bodaj **najgorsze,** co nam przyniósł rok 1932, najgorsze, bo tkwi w niem groźne niebezpieczeństwo. Społeczeństwo, które wszystko kwituje machnięciem ręki albo wygodnem „jakoś to będzie“. społeczeństwo, które przestało się interesować objawami życia swego państwa, dlatego, że na kształtowanie tego życia straciło wpływ, **takie społeczeństwo w chwili próby ogniowej nie zdoła wykrzesić z siebie siły, potrzebnej dla zapewnienia sobie zwycięstwa.**

Oto co nas najbardziej **niepokoi,** jeżeli okiem ogarniemy to, co nam przyniósł rok 1932.

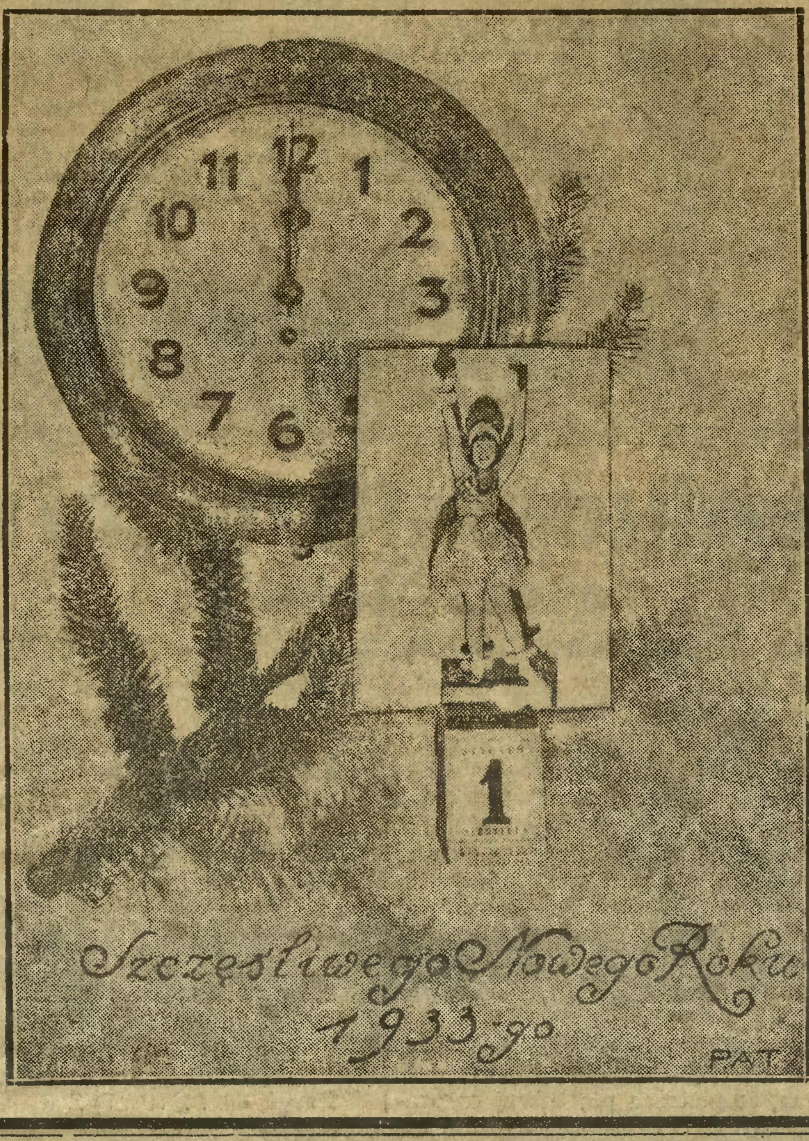
Z czem przyjdzie do nas rok 1933?

Na jego progu widnieje wielki znak zapytania. Nie wiemy, czy rok przyszły stanie się w życiu gospodarczem rokiem przełomowym. Nie wiemy też, czy w roku przyszłym wreszcie w wewnętrzno-politycznych naszych stosunkach stworzone zostaną **podstawy dla budowy mocarstwowej Polski.** To jednak wiemy z całą pewnością, że **grozi nam katastrofa,** której rozmiarów nikt przewidzieć nie może, jeżeli społeczeństwo nie zbudzi się z letargu i nie otrząśnie się z marazmu.

Jeżeli na progu nowego roku mamy złożyć przyjętym zwyczajem jakieś życzenie, to składamy to jedno tylko, aby w społeczeństwie naszem **odżyła chęć do ofiarnej i odważnej pracy i walki.** Nie zginie, kto zginąć nie chce! **Jeżeli chcemy się ostać, musimy się w ramach prawa zdobyć na trud walki o zdrowy rozwój Rzeczypospolitej.**

Niechaj rok 1933 będzie tej walki początkiem.

E. B.



Błogosławieństwo Ojca św. dla Polski.

W ubiegłej czwartek radca Janikowski, charge d'affaires ad interim Polski przy Watykanie, złożył Ojcu św. w imieniu władz polskich i swojem własnem życzenia noworoczne, poczem przedstawił Papieżowi członków ambasady polskiej. Ojciec św. przyjął życzenia z największą serdecznością, udzielając błogosławieństwa swego dla Polski.

—::—

Aresztowania wśród Ukraińców.

Warszawa, 31. 12. (tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, iż sprawa o morderstwo ś. p. Hołówki wyznaczona została na pierwszą połowę lutego 1933 r. Sprawa ta będzie rozpatrywana łącznie ze sprawą o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie toczą się w dalszym ciągu; wśród Ukraińców trwają dalsze aresztowania i przesłuchy na policji. W samym Złoczowie zatrzymano około 50 osób, które badała policja. Większość aresztowanych zwolniono, a niektórych aresztowano powtórnie.

—::—

Świętokradztwo.

Warszawa, 31. 12. (tel. wł.) Do samborskiej cerkwi parafjalnej dobrali się złodzieje i skradli koronę Matki Boskiej Cudownej, wartości około 8 tys. dol. Korona ta była ubezpieczona od wypadku kradzieży na sumę 2 tysięcy dolarów.

Ksiądz ofiarą morderstwa rabunkowego.

Straszna zbrodnia na wyspie tumskiej w Poznaniu.

Poznań, 31. 12. (tel. wł.) We wczorajszy piątek wieczorem o godz. 6-tej popełniono w Poznaniu tajemniczą zbrodnię, której ofiarą padł 35-letni **ks. Zygmunt Masłowski,** profesor gimnazjum im. Słowackiego. Znaleziono trupa z przestrzeloną szyją — motowy zabójstwa są dotychczas nieznane.

Straszna ta zbrodnia wydarzyła się przy zapadającym mroku wieczornym w pobliżu wyspy tumskiej o kilkadziesiąt kroków od katedry poznańskiej. Według dotychczasowych danych tragicznie zmarły kapłan wyszedł w kierunku bibljoteki z domu w zamiarze odwiedzenia chorego kolegi. Ulica jest w tem miejscu słabo oświetlona, i niewątpliwie fakt ten ułatwił mordercom dokonanie ohydnego czynu.

Świadków nie było, jedynie gospodyni jednego z księży, zamieszkałych w wikarjacie, która wyszła w krytycznym czasie po sprawunki i przechodziła ulicą kilkadziesiąt kroków od miejsca zbrodni, usłyszała strzały. W chwilkę potem **przebiegło koło niej dwóch osobników,** prawdopodobnie mordercy ś. p. ks. Masłowskiego. Uciekali oni na pobliskie pola. Niedaleko znalazła gospodyni broczącego krwią kapłana. Śmierć jego nastąpiła w kilka minut później.

Niebawem przybyła policja w wielkiej liczbie i zabrała się natychmiast do energicznej akcji. Urządzono **obławę, która trwała całą noc,** przeszukano całe nabrzeże Warty, wszelkie zakamarki i podejrzane miejsca. Władze śledcze przypuszczają, że ś. p. ks. Masłowski padł ofiarą **morderstwa rabunkowego,** gdyż nie znaleziono przy nim portfelu. Widocznie zamierzał oddać rabusiom także pormonetkę i w tym celu sięgał do kieszeni. Opryszki przypuszczali, że ksiądz chce wyjąć broń, i uprzedzili go śmiertelnym strzałem.

Cały Poznań jest tajemniczą zbrodnią wstrząśnięty do głębi, redakcje miejscowych pism obsypywane są telefonicznemi zapytaniami co do stanu śledztwa.

Zbrodnicza agitacja

wśród chłopów ruskich.

Warszawa, 31. 12. (tel. wł.) Onegdaj w Truskawcu rozeszła się wiadomość, iż o godz. 12 ma się odbyć pogrzeb straconego Biłasa i Daniłyszyna, których ciała przewieźć miano ze Lwowa. Zebrało się z okolicy około 5.000 chłopów, którzy chcieli wziąć udział w pogrzebie.

Czekano do godz. 16-ej. Tłum rozszedł się dopiero, gdy nadszedł telegram ze Lwowa, iż ciała straconych już pochowano. Ta sama historja powtórzyła się dnia następnego.

—::—

Napad bandycki na szkołę.

Syn nauczyciela przytrzymał bandytę.

Kępno, 31. 12. (PAT) Z Wielunia donoszą, że na mieszkanie kierownika szkoły powszechnej w Kietlinie powiatu radomszczańskiego napadło kilku zamaskowanych bandytów, którzy dokonali większego rabunku. Syn kierownika szkoły, student uniwersytetu warszawskiego, udał się w pogoń za bandytami, z którymi stoczył walkę, w wyniku której jeden z bandytów został oddany w ręce władz.

Lichwa drożdżowa.

Piekarze chwytają po środki samoobrony.

Wychodzący na Górnym Śląsku „Śląski piekarz i cukiernik“ wydrukował już drugi artykuł p. t. „Lichwa drożdżowa w Polsce“ i zapowiada w następnym numerze dalsze rewelacje. Z artykułów tych dowiadujemy się bardzo ciekawych rzeczy, które niewątpliwie zainteresują szerszy ogół.

Do chwili utworzenia **kartelu drożdżowego** pracowało w Polsce 17 drożdżowni, które produkowały około 9 miljonów kilogramów drożdży rocznie. Cena drożdży wynosiła wtenczas około 1,90 zł za 1 kilogram.

Po zorganizowaniu **kartelu** w czerwcu 1925 roku cena drożdży urosła w ciągu jednej nocy jakby na drożdżach do 4,20 zł za kilo. Interwencja ministerstwa skarbu doprowadziła wtenczas do obniżenia tej lichwiarskiej ceny do 3.83 złotych.

Koszta produkcji 1 kilograma drożdży wynoszą w Polsce najwyżej 0,70 zł, dosłownie **siedmdziesiąt groszy.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cena hurtowa za 1 kg. drożdży wynosi 3,85 zł i odliczymy od tej sumy cenę banderoli (1,25 zł), rabat dla handlu (0,30 zł) i koszta produkcji (0,70), dojdziemy do wniosku, że kartel drożdżowy zarabia na 1 kg. drożdży **1,65 złotych.**

W ciągu 6 lat swego istnienia zarobił więc kartel okrągłe **83 miljony zł.** Haracz ten zapłacił piekarz polski i jego odbiorca.

Czy można się dziwić, że piekarze górnośląscy chwycili się środka samoobrony i zaczynają sprowadzać drożdże z Gdańska? Rekiny drożdżowe dojdą do rozumu dopiero wtedy, gdy za przykładem śląskich piekarzy pójdą piekarze w całej Polsce. Uderzenie w kieszeń jest bowiem dla tych panów jedynym przekonywującym argumentem.

Matka ucina córce palce u nogi.

Zurych, 30. 12. (PAT.) W St. Gallen wykryto wypadek wyjątkowego okrucieństwa matki wobec swego dziecka. **Wyrodna matka ucięła toporem 4-letniej córce palce u nogi, aby otrzymać premję ubezpieczeniową. Wyrodną matkę aresztowano.**

Dunikowski broni się energicznie.

Walka z rzeczoznawcą oskarżenia. — Życiorys Dunikowskiego.

Paryż, 30. 12. (PAT) W trzecim dniu rozprawy Dunikowski składał zeznania, mające uzupełnić jego oświadczenia z ubiegłego piątku, jednak przewodniczący stwierdził, że **przytoczone szczegóły są już znane.** W dalszym ciągu przesłuchano kilku świadków. Obrońca Legrand domagał się m. in. wypuszczenia tymczasowo na wolność Dunikowskiego i upoważnienia go do prowadzenia doświadczeń na wolnej stopie w obecności rzeczoznawcy, którego obrońca sam wyznaczy.

Przewodniczący odczytał listę, otrzymaną od dr. Legranda, w którym autor stwierdza, że podczas piątkowej rozprawy sądowej wyszły na jaw poważne fakty, dotyczące sposobu, w jaki jeden z ekspertów wypełnił swoją misję. Dr. Legrand zawiadomił przewodniczącego, że **Dunikowski domaga się wyłączenia tego eksperta.**

Obrońca oświadcza kategorycznie, że **dopóki w rozprawie będzie uczestniczył wspomniany rzeczoznawca, żaden z ekspertów obrony nie stanie przed sądem.** Po odczytaniu tego listu wywiązała się gwałtowna wymiana zdań między obrońcą, prokuratorem i rzeczoznawcą, który protestował przeciwo stanowisku, jakie zajął wobec niego Legrand.

Paryż, 30. 12. (PAT) Z wyjaśnień, złożonych dziś przed sądem przez Dunikowskiego wynika, że **w r. 1920 rozpoczął ze swoim ojcem prace nad wynalazkiem,** prowadzone wspólnie przez dwa lata. **W r. 1922 udało im się po raz pierwszy wytworzyć małą ilość złota.** Wkońcu tego roku ojciec Dunikowskiego zachorował.

W 1923 r. Dunikowski wyjechał zagranicę w celu zakupienia koniecznych instrumentów, czego, jak zaznacza, dokonał ze swoich własnych funduszów, następnie powrócił do Polski. Po śmierci ojca w 1924 kontynuował swoje doświadczenia, poświęcając na ten cel cały swój majątek i żony.

W r. 1925 nie posiadał już żadnych środków, tak że **musiał zarabiać na utrzymanie rodziny jako szofer.** W r. 1926 sytuacja stała się **jeszcze bardziej rozpaczliwa.** Z powodu złego stanu zdrowia. Dunikowski udał się do Monte Carlo, gdzie przebywał, **nie żądając od nikogo pomocy finansowej i kontynuował swoje doświadczenia.** Pewnego dnia zjawił się u niego hr. Sobański, ofiarując udzielenie potrzebnych mu funduszów.

Gabinet Schleichera na rafach wewnętrznych zatargów międzyministerjalnych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 31. 12. Utajone przesilenie, w jakiem znajduje się nowy gabinet Schleichera posiada swe źródło nietylko w jego sytuacji wobec parlamentu, lecz również wewnętrzne spory w łonie samego rządu wstrząsają jego posadami. Przedewszystkiem **konflikt pomiędzy ministrem gospodarstwa Rzeszy dr. Warmboldem a ministrem rolnictwa Braunem,** który wcale nie został zażegnany posunął się jeszcze bardziej. Braun nagle wrócił z urlopu i przedstawił gabinetowi dalsze żądania rolnictwa, domagając się **całkowitego zamknięcia przywozu masła zagranicznego.**

W sferach politycznych przypuszczają, że minister wyżywienia niebawem postawi kwestję zaufania w gabinecie i tem samem polityka jego stanie się iskrą zmierzającą do rozsadzenia spoistości rządu Schleichera. Nie jest to bynajmniej jedyny konflikt wewnętrzny.

Problem dostarczenia pracy jest tak samo przedmiotem spornych zapatrywań pomiędzy komisarzem dla spraw osadnictwa i pracy Gerickem z jednej strony, a ministrem skarbu i ministrem gospodardstwa z drugiej strony. Gericke rzuca na wszystkie strony miljonami, a to uważane jest jako muzyka czystej fantazji, albowiem obaj wspomniani ministrowie, a zwłaszcza minister skarbu oświadcza, że wogóle konkretne **ustalenie finansowej strony planu zatrudnienia jest narazie niemożliwe.** Minister skarbu hr. Schwerin-Krosigk i minister gospodarstwa Warmbold są zwolennikami programu gospodarczego Papena, który zaświadczenia i bony podatkowe zdyskontowane w banku Rzeszy przeznaczył jedynie dla kapitalistów prywatnych.

Do tego dochodzi jeszcze **sprzeciw prezydenta banku Rzeszy dr. Luthra przeciwko zbyt szerokim ramom kredytu, które może pociągnąć katastrofę walutową.** Dodawszy do tego zasadniczą różnicę poglądów w sprawie osadnictwa, gdzie również wytworzył się z jednej strony front zachowawczy wielkiego rolnictwa pod przewodnictwem barona Brauna, zwalczający jakiekolwiek usiłowania parcelacyjne kosztem wielkiej własności ziemskiej, będziemy mieli zupełny obrazek tego zagmatwania interesów i nastrojów w łonie rządu, na którego czele stoi rzekomo „silny na zewnątrz i wewnątrz generał.“

Niechybnie **w ciągu miesiąca stycznia 1933 r. sytuacja dojrzeje do zasadniczego rozwiązania.** Prognozy na rok 1933 dla gabinetu Schleichera uchodzą za niezbyt wesołe. **AR.**

W kwietniu nowe wybory do Reichstagu

Berlin, 31. 12. Sytuacja polityczna gabinetu Schleichera u schyłku starego roku wydaje się być niezwykle zaostrzoną. O ile dotychczas na ogół przypuszczano, że uda się uniknąć konfliktu między Reichstagiem a rządem Rzeszy i w ten sposób zbędne stanie się rozpisanie nowych wyborów, to obecnie w kołach parlamentarnych przeważa opinja, że **najdalej w kwietniu przyszłego roku społeczeństwo niemieckie ruszy jeszcze raz do urny wyborczej.** Zaostrzenie się położenia politycznego spowodowane zostało głównie **stanowiskiem katolickiej partji centrowej wobec ostatnich zarządzeń gospodarczych gabinetu Schleichera, a w szczególności dekretu prezydenta Rzeszy w przedmiocie domieszki masła do margaryny.**

Jak wiadomo, chrześcijańskie związki zawodowe ujawniają niezwykły opór przeciwko tym antysocjalnym dekretom i jak z poszczególnych głosów wynika **zwracają się nawet przeciwko osobie prezydenta Rzeszy.** W parlamencie socjal-demokracja wniosła o natychmiastowe zniesienie dekretu o domieszce, który to wnoisek znajdzie nietylko poparcie komunistów, lecz prawdopodobnie i centrum, pod naciskiem chrześcijańskich związków zawodowych i wypowie się za wnioskiem socjaldemokratycznym. Nawet jest możliwe, że i **narodowi socjaliści skorzystają z tej sposobności, ażeby położyć gabinet Schleichera.**

Taktyka rządu zmierza do odrodzenia tej decyzji na jak najdalszy termin. Liczą, że **Reichstag zbierze się z końcem stycznia tylko na jeden lub dwa dni** celem wysłuchania deklaracji rządowej a następnie odroczy się własną uchwałą. Czy te kombinacje i nadzieje zostaną urzeczywistnione w całej pełni i w kierunku wyżej zaznaczonym, pokaże najbliższa przyszłość. **AR.**

Tajemnicza tragedja.

Łódź, 31. 12. (PAT.) W mieszkaniu małżonków Wołosz przy ul. Kaliskiej rozegrała się wczoraj zagadkowa tragedja. Sublokator i kuzyn Antoniego Wołosza 25-letni Józef Kowal, wystrzałem z rewolweru zranił ciężko w pierś żonę Wołosza, 35-letnią Marję, poczem strzałem w czoło pozbawił się życia. Wołoszową w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala. Tło tragedji narazie jest nieznane.

Katastrofa w podziemiach kopalnianych.

Katowice, 31. 12. (PAT) Ze Śląska opolskiego donoszą, że na kopalni „Abwehr“ nastąpiło w tych dniach gwałtowne oberwanie się ściany węglowej. Pracujący na odcinku, nawiedzonym katastrofą górnik zasypany został węglem i zabity na miejscu. Wczoraj na kopalni „Guido“ pod Zabrzem zasypanych zostało dwóch górników. Obu wydobyto rannych.

Śmierć na torze kolejowym.

Kielce, 31. 12. (PAT) Na przejeździe kolejowym w Kielcach został zabity przez pociąg towarowy były naczelnik kasy skarbowej w Kielcach Majewski.

Masaryk choruje.

Praga, 30. 12. (PAT.) Prezydent Masaryk, **cierpiący lekko na grypę nie opuszcza swego mieszkania.**

Złodziejstwa w Niemczech.

Berlin, 30. 12. (PAT.) W kolońskiej dyrekcji towarzystwa reklamowego poczty niemieckiej dokonano **olbrzymiego sprzeniewierzenia na sumę 200 tys. marek niem.** Aresztowano dyrektora i jego zastępcę. Obu przekazano władzom sądowym.

Rok 1932 w polityce światowej

Rok 1932 był naogół dość spokojny. Mało było momentów sensacyjnych. Daleki grzechot karabinów w Mandżurji lub na Gran Chaco między Boliwją i Paragwajem nie mącił nam ciszy. Tylko armaty pod Szanghajem sprawiły nam wiele przykrości, ale wszelkiemi siłami staraliśmy się ich nie słyszeć. Naogół było więc spokojnie i **najsilniejsze emocje w rodzaju np. rewolucji hitlerowskiej w Niemczech zawisły w pół drogi.**

Powojenny porządek ma swych obrońców, wrogów i tych trzecich, którzy pragną wyciągnąć ze swej neutralności maksimum dla siebie korzyści. Każdy rok dzięki współdziałaniu tych ostatnich przesuwa stosunek sił na korzyść elementów niepokoju. Traktat Wersalski wykazuje coraz więcej rysów i, ilekroć spojrzemy wstecz, tem jaśniej rysuje się nam droga, która wiedzie do tak zwanej rewizji postanowień terytorjalnych, czyli do nowej krwawej zawieruchy.

Współdziałanie państw anglosaskich Ameryki i Anglji przeciw Francji **w celu podtrzymania sił Niemiec wydało tak wspaniały owoc jak pogrzebanie reparacyj na Konferencji Lozańskiej** w pierwszych dniach sierpnia. Jedna karta historji powojennej została zapisana bez reszty. Droga do Gleichberechtigung — do równości zbrojeniowej — i tem samem do rewizji granic stanęła otworem.

Położenie kształtowałoby się znacznie gorzej, gdyby nie ogromne zamieszanie polityczne w Niemczech. W ciągu roku **naród niemiecki był pięć razy powoływany do urn wyborczych.** Jest to rekord swego rodzaju. Trzykrotnie zmieniły się rządy. Od Brüninga poprzez Papena do Schleichera **republika wejmarska szła jakby za własnym pogrzebem.** Obok tej żałobnej drogi z obu stron piętrzyły się złowrogie fale. Z prawa uderzał hitleryzm z lewa komunizm. Mimo przesuwania sił w obu tych ugrupowaniach razem front rewolucji wewnętrznej w Niemczech wykazywał ogrom siły, która wsparta o masy bezrobotne i głodujące przyczyniała się do dalekoidącego osłabienia całego państwa.

Jeżeli mimo tych trudności Rzesza może się poszczycić tak poważnemi zwycięstwami na terenie zagranicznym, świadczy to wymownie, **jak ustępliwa była polityka Francji i jak potężne siły sprzymierzały się na terenie międzynarodowym z Niemcami.** Prawdziwem urągowiskiem losu było wiosenne zwycięstwo kartelu lewicowego w wyborach do izby deputowanych, upadek rządu Lavala i powołanie Gabinetu Herriota. **Francja jakby sama chciała ułatwić tę operację na swem ciele, jaką jest likwidacja Traktatu Wersalskiego.** Polityka przekonywania Niemiec przy pomocy ustępstw, że powojenny porządek rzeczy jest dla nich dobrodziejstwem, jest tym chloroformem, pod którego działaniem bezboleśnie **przechodzą coraz większe ustępstwa i rezygnacje.**

Drugi ośrodek niezadowolenia — Włochy, przycichł lecz tem bardziej energicznie prowadził robotę podkopywania się pod budynek europejskiej stabilizacji. Mussolini zapewne pod ciężarem przesilenia gospodarczego zaprzestał deklamacyj poetycznych na cześć wojny, ale jeśli nie mógł być groźnie ryczącym lwem, tem usilniej starał się zastosować do przykazań politycznych swego wielkiego ziomka Machiavellego, że **w walce trzeba być również lisem.**

Całoroczna praca Włoch na terenie Bałkanu i b. monarchji austro-węgierskiej zbilansowała się dopiero pod koniec ubiegłego roku podczas konferencji Małej Ententy w Białogrodzie. Do tej chwili świat niewiele sobie zdawał sprawy ze źródła tajemniczych bomb, wybuchających w pociągach jugosłowiańskich, ani z różnych machinacyj ex-cesarzowej Zyty. Dopiero, gdy wśród zacietrzewienia po obydwóch stronach Adrjatyku z racji pogruchotania paru kamiennych lwów weneckich na pobrzeżu dalmatyckiem, Mała Ententa postanowiła utworzyć stały swój sekretarjat w Genewie, okazało się, że faszystowskie dążenia są niesłychanie groźne dla pokoju. **„Bałkany dla Włoch poprzez współpracę z Węgrami i Bułgarją"** — takiem hasłem można dobrze podgrzać kocioł południowo-europejski. Od Serajewa zaczęła się wojna światowa. Co może wyniknąć z polityki Mussoliniego, która godzi ostrzem w najżywotniejsze interesy Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji?

Nacisk włoski jest do pewnego stopnia korzystny dla nas. Im bardziej się będzie czuć zagrożona Mała Ententa, tem więcej będzie się obawiała, że i Niemcy poprą Mussoliniego. Nastawienie przeciwniemieckie tych państw zbliża je bezwarunkowo do Polski, stanowiącej dla nich najlepsze zabezpieczenie przed rewizją traktatów.

Dla nas tak pod względem politycznym jak gospodarczym na terenie Bałkan i b. monarchji austro-węgierskiej **rozwijają się szerokie możliwości,** dotychczas zupełnie niewyzyskane.

Trzeci ośrodek niepokoju, jakim od wielu lat było państwo czerwonych carów okazał się naprzekór szeroko głoszonym hasłom o rewolucji światowej niesłychanie pacyfistycznie nastrojonym. Moskwa nietylko zawarła traktaty o nieagresji ze wszystkiemi swemi sąsiadami na zachodzie z wyjątkiem Rumunji, ale **okazała w zatargu mandżurskim taki stopień zimnej krwi,** że wprowadziła wszystkich w zdumienie. Bolszewicy, którym wojska Mikada przekreślały kilkadziesiąt lat politycznych i gospodarczych wysiłków, (zagrożenie kolei wschodnio-chińskiej) zaofiarowali w odpowiedzi układ o łowieniu ryb na wodach Sachalinu i traktat o nieagresji. Pierwszy podarek nader wygodny dla rybaków japońskich został w Tokio przyjęty z uznaniem. Drugą ofertę odrzucono niemal z pogardą. **Bezwład Sowietów został należycie oceniony i przypieczętowany.**

Jeżeli dla całości obrazu dodamy, że Ameryka, patrząc łzawem okiem na awanturę szanghajską Japonji, zdobyła się na urządzenie niewielkich manewrów morskich koło Honolulu, jasnem się staje, że cały świat jak długi i szeroki **pod działaniem kryzysu zgoła nie miał ochoty do awantur.** Wszędzie odkładano je do lepszych czasów. Lecz tempo zbrojeń mimo olbrzymich deficytów budżetowych nie osłabło. Świadczy to wymownie o prawdziwych tendencjach, ożywiających narody. Wszyscy dążą do rozgrywki z orężem i, choć pacyfizm jest na wszystkich ustach, **z każdym rokiem zbliżamy się do jakiejś nowej wielkiej wojny, która albo zabarwi purpurą wody Oceanu Spokojnego, albo też wezwie ludy Europy do nowej rzezi wzajemnej.**

2 lutego ubiegłego roku rozpoczęła swe obrady wszechświatowa konferencja rozbrojeniowa. Na jej otwarcie wypowiedziano szereg pięknych mów. **Wiwatami zajęła się marynarka Jej Cesarskiej Mości Mikada, burząc swemi pociskami domy Bogu ducha winnych mieszkańców Szanghaju.** Ten zbieg okoliczności był znamienny. Bardziej

Paryż w święta Bożego Narodzenia.



W dzień wigilijny i podczas świąt Paryż spowity był w brudno-żółtą mgłę, jakiej nie pamiętają najstarsi mieszkańcy stolicy. Ulice i wszystkie magazyny musiały być cały dzień oświetlone, co robiło znów wrażenie, jakby nad miastem zaległa długa, parodniowa noc. Cały ruch przedświąteczny był wskutek tego sparaliżowany, a radość ze samych świąt ograniczała się do minimum. Na rycinie widzimy Place de l'Opera, najruchliwszy punkt miasta, który w pierwszy dzień świąt był jak wymarły.

Filip Oppenheim (12

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Któryś z wieczornych dzienników, widocznie z braku innej sensacji, zajął się nagle obszernie sprawą Rowana, a inne pisma, zazdroszcząc mu ciekawego tematu, podchwyciły w lot tę sprawę, i najniespodziewaniej cała prasa poczęła ten kryminalny wypadek omawiać i ze wszystkich stron oświetlać. Dzienniki zgodnie wskazywały na to, że zachodzi tu najoczywiściej wypadek zabójstwa, a nie morderstwa Opinja publiczna rozogniła się i niebawem do urzędu prokuratorskiego poczęły napływać petycje, bądź to o ułaskawienie skazanego, bądź też o rewizję wyroku.

W trzy dni po pierwszej wizycie Winifreda Rowan znów odwiedziła Deana. Oczy miała podkrążone, zdawała się być jeszcze szczuplejszą i słabszą, niż była

— Moja droga panno Rowan — rzekł Deane — Mam wiadomości od mego adwokata i mogę panią uroczyście zapewnić, że zawieszenie wyroku nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Winifreda spojrzała na wiszący na ścianie kalendarz.

— Ale niech pan tylko pomyśli: brat od trzech dni jest już skazany na śmierć. Proszę się zastanowić, co on musi cierpieć To jest straszne! I nietylko o śmierć chodzi — rozpłakała się — ale ta okropna hańba, która na zawsze przylgnie do naszego nazwiska, jeżeli sprawa nie weźmie innego obrotu.

Była bliską ataku histerji. Deane położył jej dłoń na ramieniu.

— Przyrzekłem pani, że brata ocalę, i powinna mi pani zaufać.

— Więc czemuż nie oswobodzi go pan natychmiast od tych katuszy? Czemu go nie wypuszczą? — pytała z dziecinną naiwnością. — Widziałam się z nim dzisiaj. Nic nie mówi. Zdaje się być nieugięty, lecz ilekroć chce coś powiedzieć, głos mu się załamuje Panie Deane, niech pan coś radzi, niech pan szybko działa!

Proszę mi wierzyć, że poruszę wszystkie sprężyny. Dziś żałuję z całego serca, że brat pani nie spełnił swej groźby i zamiast przychodzić do mnie o pomoc, nie rzucił się do Tamizy.

Winifreda odeszła z ciężkiem sercem

8. Ryzykowne postanowienie.

Po jej odejściu Deane rzucił się bezwładnie na fotel. Był całkowicie niezdolny do pracy. Dwukrotnie brał słuchawkę telefonu do ręki i dwukrotnie ją znowu odkładał.

Aż za trzecim razem kazał się połączyć z Hardawayem.

— Czy to ty? — zapytał.

— Przy telefonie — brzmiała odpowiedź.

— Tu mówi Deane. Przypominasz sobie naszą ostatnią rozmowę w teatrze? Mam na myśli ów nieszczęsny dokument.

— Pamiętam.

— W czyjem posiadaniu są te papiery obecnie?

— W czyjem posiadaniu?... Nie rozumiem cię.

— Chciałbym wiedzieć, czy pozostały dotychczas w zamkniętym pokoju w Universalu, czy też odesłano je do Scotland Yard?

— O ile mi wiadomo, są dotychczas w Universalu, ale mogą być każdej chwili przeniesione do Scotland Yard

— Nikt się nie zgłaszał po rzeczy Sinclaira?

— Nikt.

Deane już chciał odłożyć słuchawkę gdy nagle Hardaway zapytał:

— Czy będziesz w biurze za 10 minut?

— Będę i dłużej.

— Zaraz do ciebie przyjadę.

Deane odłożył słuchawkę marszcząc brwi. Może za wiele pytał swego adwokata? Może Hardaway go podejrzewa? To też nieco ozięble przywitał wchodzącego przyjaciela.

Hardaway wskazał oczami na siedzącego przy biurku sekretarza.

— Panie Ellison — zwrócił się do sekretarza Deane — proszę wyjść do kancelarji i przygotować mi dzisiejszą pocztę do podpisu.

Gdy zostali sami. Hardaway nie siadając począł ściągać powoli rękawiczki

— Deane — zapytał spokojnie — czy zamierzasz włamać się do Universalu?

Deane przygotowany na podobne pytanie, nie spuścił z Hardawaya oczu i rzekł jakby lekko drwiącym tonem:

— Jeszcze się nie zdecydowałem Myślę jednak, że może by mi się to opłaciło.

— Zapewniam cię, że nie warto ryzykować. Numer pokoju 27 dzień i noc strzeże detektyw.

Deane zachmurzył się.

— To dziwne. Niema przecie w tej zbrodni nic tajemniczego i sąd jest mniemania, że ją zupełnie wyjaśnił?

— Dlaczego to czyni, nie wiem. Ale zapewniam cię, że tak jest, jak mówię. Pojutrze, o ile nikt nie wykaże prawa własności do tych rzeczy, to policja zabierze je do siebie. A tymczasem ich pilnuje. Niedobrze by było, gdyby cię tam widziano, o tyle więcej, że w jednym z pozostawionych przez Sinclaira papierów wymieniona jest twoja kopalnia złota. A wiedzą też, że opłacałeś obrońców Rowana.

— Mówisz bez osłonek — zaśmiał się Deane.

— Dlatego właśnie przyjechałem do ciebie. Pragnę cię przestrzec, abyś nie podejmował nierozważnego kroku. Nie jesteśmy w Afryce. Tam twoje metody były znakomite, a tu mogą się okazać fatalnemi.

— A zawieszenie wyroku? — zagadnął Deane.

— Jest zupełnie pewne Może dopiero za tydzień zostanie ogłoszone, ale nie ulega ono wątpliwości.

Po odejściu adwokata wsunął się pocichu do pokoju sekretarz.

— Co mam przygotować do pańskiej podróży do Szkocji? — zapytał.

Deane popatrzał na niego nieprzytomnie. Dopiero po chwili zorjentował się, że miał nazajutrz udać się na wieś do Nunleyów.

— Jeszcze nie wiem — rzekł niezdecydowanie. — Powiem panu za godzinę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

krwawej ironji, bo krwią chińską ociekającej, dzieje powojenne nie widziały. Z perspektywy roku wydaje się nam cały wypadek **jak potworna groteska, która musiała przyprawić wszystkich szatanów o paroksyzm śmiechu.**

Konferencja rozbrojeniowa wśród ciągłych odraczań trwa do dziś dzień. Sprawa rozbrojenia nie posunęła się ani o jeden krok. Tylko powaga Ligi Narodów została przynajmniej w 50% skonsumowana bez żadnego widocznego celu i pożytku.

Roczne bilanse polityczne nie uspasabiają do optymizmu. Na świecie dzieje się zawsze więcej zła niż dobra. Polska jednak w tym roku nie ma powodu do specjalnych narzekań. Zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami jest naszym wielkim dorobkiem politycznym. **Mamy wolne plecy** i możemy skupić całą uwagę na Niemcy, którym też nie powodzi się najlepiej i które pod działaniem kryzysu gospodarczego i społecznego nie mogą (co wyżej pisaliśmy) wyzyskać swych sukcesów na polu międzynarodowem, jak np. zniesienie reparacyj lub uznanie równości w dziedzinie zbrojeń.

St. Ro.

Członek bandy Al Capone'a oszukał pastora angielskiego.

Ofiarą sprytnego oszustwa padł w Liverpolu pastor protestancki, Mac Oley. — Poznał on niedawno młodego i eleganckiego Amerykanina, niejakiego Ryszarda Allena, pochodzącego z Nowego Jorku. Allen oświadczył pastorowi, że zajmuje się interesami i posiada doskonały sposób ulokowania kapitałów w Paryżu, dokąd się właśnie udaje. — Pastor zainteresował się operacjami finansowemi Allena i po jego wyjeździe z Liverpolu **posłał mu do Paryża 10.000 funtów szterlingów.**

Ale upłynął dłuższy czas i pastor nie otrzymał od Allena żadnych wiadomości. Zawiadomił więc o wszystkiem policję, która rozpoczęła śledztwo w Paryżu. Okazało się, że **pastor padł ofiarą sprytnego oszusta,** który podjąwszy pieniądze pastora odjechał na pokładzie parowca „Bremen“ do Ameryki. — Policja dowiedziała się równocześnie, że Allen (nazwisko zmyślone) jest **przyjacielem słynnego bandyty Al Capone'a** i był również zaprzyjaźniony z zabitym słynnym bandytą amerykańskim Diamondem.

—:—

Kłopoty policji francuskiej z murzynem-olbrzymem.

Paryż, 30. 12. (PAT) Wczoraj aresztowano w Paryżu obywatela ang. murzyna Maciuly, wydalonego z terytorjum Francji, który przebywał nielegalnie w Paryżu. Murzyn olbrzymiego wzrostu 2,5 metra dał się spokojnie zaprowadzić do komisarjatu policji. Gdy jednak chciano go zamknąć w celi rzucił się na policjantów. W czasie walki jednego z nich zabił, a 4 ciężko poranił, zanim zdołano go ubezwładnić.

Warszawie grozi strajk w szpitalach.

Do kogo zostanie zastosowany kodeks karny.

Warszawa, 31. 12. (tel. wł.) Warszawie grozi od poniedziałku **strajk w szpitalach miejskich.** Służba szpitalna jest wysoce niezadowolona z wysuniętej przez magistrat propozycji, aby **dzień pracy przedłużyć do 10 godzin.** W tym sensie przedłożono wszystkim pracownikom szpitalnym deklaracje do podpisu. Pracownicy po szeregu konferencyj ze swemi związkami zawodowemi **odrzucili powyższe żądanie.** Magistrat ze swej strony wydał polecenie, aby stanowczo **nie dopuszczać do pracy tych wszystkich, którzy nie podpisali żądanej deklaracji.**

Wytworzyła się groźna sytuacja. Pracownicy szpitalni zwołują w dniu dzisiejszym **wielki wiec,** aby naradzić się nad wytworzonem położeniem. Na zgromadzeniu tem zapadnie **uchwała co do ewentualnego strajku,** który rozpocząłby się już w poniedziałek.

Inspektorat pracy, nie chcąc dopuścić do strajku, zwołał również na jutro konferencję stron zainteresowanych.

* * *

Ciekawi jesteśmy, jak się do ew. strajku ustosunkuje sądownictwo. Wprawdzie konstytucja pozwala na zastosowanie strajku jako środka ostatecznego w wszystkich zakładach, ale nowy kodeks karny zawiera przepis, faktycznie znoszący prawo. Art. 224 k. k. mówi bowiem:: „Kto utrudnia lub uniemożliwia prawidłowe działanie szpitali, urządzeń użyteczności publicznej, dostarczających wody, światła, ciepła lub energji, albo służących do kanalizacji — podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu“.

Do kogo artykuł ten zostanie wrazie strajku zastosowany, do pracowników, którzy na podstawie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy bronią się przeciw przedłużeniu czasu pracy, czy też do Magistratu, który postępuje wbrew prawu i tem uniemożliwia prawidłowe działanie szpitali?

Uroczystości papieskie.

(KAP) Księża biskupi Polski wydali zarządzenie, aby jak w latach poprzednich tak i w roku bieżącym rocznicę obioru i koronacji Papieża Piusa XI obchodzić uroczyście. Cześć bowiem okazana z tej racji Ojcu św. będzie objawem naszej wdzięczności dla Namiastnika Chrystusowego za Jego niestrudzone rządy oraz naszego gorącego do Niego przywiązania.

W niedzielę dnia 12 lutego 1933 ks. ks. proboszczowie pouczą wiernych o pracach pasterskich Ojca św. i o Jego zabiegach, aby wiara św. wzmacniała się w całym świecie. Po sumie należy odmówić wobec wystawionego Najśw. Sakramentu litanję do Serca Jezusowego na intencję Papieża.

Po południu zaś tej niedzieli w czasie dla parafjan dogodnym we wszystkich parafjach odbędzie się staraniem Akcji Katolickiej uroczysta akademja papieska.

Niemcy zapowiadają poruszenie spraw mniejszości.

Berlin, 30. 12. (PAT) W rozmowie z przedstawicielem biura Wolffa b. minister Reichswehry Gessler, przywódca Związku popierania niemczyzny zagranicą, oświadczył m. in., że w nadchodzącym roku Niemcy będą musiały zająć się bardziej niż dotychczas **problemem mniejszościowym,** który pod względem znaczenia nie ustępuje miejsca zagadnieniom rozbrojenia, reperacji, oraz kryzysu gospodarczego. Między państwami europejskiemi nie może dojść do trwałej kooperacji politycznej i gospodarczej, dopóki na zasadzie uregulowania problemu mniejszościowego nie nastąpi współpraca różnych grup narodowych w ramach jednego i tego samego państwa.

7 dzieci spaliło się żywcem.

W jednym z małych domków, położonych w Birmingham (Anglja) wybuchł niespodziewanie gwałtowny pożar, który objął w szybkim czasie wszystkie mieszkania. — W jednym z mieszkań znajdowało się małżeństwo Peir z ośmiorgiem dzieci. Siedmioro z tych dzieci, w wieku od 3 do 13 lat, spłonęło żywcem. Ojca, matkę i jedno dziecko zdołano uratować. Przewieziono ich ciężko poparzonych do szpitala.

Księżniczka francuska wstępuje do zakonu.

(KAP) Księżniczka Jeanne de Bearn, pochodząca z jednego z najzamożniejszych i najstarszych rodów Francji, złożyła w tych dniach śluby zakonne. Ceremonji obłóczyn dokonał w licznej asyście Mgr. Bruley des Varanne, biskup Tulonu. Księżniczka de Bearn wstąpiła do klasztoru Wizytek w Tulonie.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dnia 30. bm. i dni następnych **„Zuzanna Lenox“** z Gretą Garbo w roli tytułowej. Nadprogram aktualne tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dnia 30. bm. i dni następnych film egzotyczny p. t. **„Żółta maska“.**

TEATR DOMU LUDOWEGO. W niedzielę, dnia 1 stycznia powtórzenie arcywesołej krotochwili w 3 aktach W. Rapackiego (syna) p. t. **„Ja tu rządzę“.**

DRZEWO DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ, MASZYNY DO AUSTRALJI.

Z portu gdyńskiego odszedł do Kapsztadu (Cape-Town) motorowiec norweski „Talleyrand“, który zabrał do Kapsztadu 55 std. drzewa (desek) oraz do Australji 3249 kg. maszyn z Polski.

PRZENIESIENIE BIUR T. C. L.

Biura Towarzystwa Czytelni Ludowych w Gdyni z dniem 1 stycznia 1933 r. przenoszą się z domu SS. Miłosierdzia do domu p. Grubby, położonego przy ul. Starowiejskiej. Bibljoteka w nowym lokalu otwarta będzie od Nowego Roku w godzinach od 10 do 12 i od 15 do 17. Przy tej okazji zaznaczamy, iż bibljoteka T. C. L. posiada obecnie kilkanaście nowych tomów, doborowych autorów.

POD ZARZUTEM...

Aresztowany tu został pod zarzutem sfałszowania dokumentów mierniczy przysięgły Matusiak. Z polecenia sędziego śledczego osadzony został w areszcie. Razem z nim osadzono niej. Trawińskiego, wmieszanego w tę aferę.

NIE WYTRZYMAŁ.

Przed kilku miesiącami założyła w Gdyni swoją filję wielka firma warszawska **Bogusława Hersego** przy ul. Starowiejskiej, w nadziei, że pozyska tu sobie klientelę wszystkich warszawskich strojniś.

Niestety, nadzieje te okazały się zupełnie zwodnicze, gdyż w obecnych czasach nawet wybredne strojnisie zadowolić się muszą mniej wyszukanemi toaletami, wobec czego firma zmuszoną została po kilkumiesięcznym niefortunnym debiucie filję swą — jak się dowiadujemy — zlikwidować już od 1 stycznia 1933 r.

Jedną z przyczyn tego niepowodzenia był niewątpliwie horendalny czynsz za lokal sklepowy u znanego ze swych niemożliwie wygórowanych czynszów właściciela realności, jak niemniej wzmagająca się coraz więcej w Gdyni żydowska konkurencja.

Atak na fortecę.

Ruch lokatorski, mający na celu spowodowanie ogólnej obniżki czynszów mieszkalnych, zatacza coraz szersze kręgi i nabiera rozmachu. We wszystkich większych centrach przemysłowych jak w Łodzi, Warszawie, Katowicach, Królewskiej Hucie, a nawet w Gdyni, rzesze lokatorskie poczynają się burzyć przeciwko niesumiennemu wyzyskowi właścicieli realności.

Akcję skierowano przedewszystkiem **przeciwko władzom ZUPU,** jako największym właścicielom realności, które budowę bloków mieszkaniowych nie traktowały jako akcję społeczną, przynoszącą pewną ulgę dla pracowników umysłowych, za których fundusze bloki te pobudowano, lecz raczej za **intratną lokatę kapitału,** wobec czego czynsze mieszkalne w tych budynkach i warunki najmu były tak uciążliwe, że nie przynosiły bynajmniej ulgi klasom materjalnie słabszym, lecz stanęły w rzędzie eksploatujących właścicieli realności.

Z tego powodu już sporadycznie budziły się odruchy lokatorów tych bloków, celem uzyskania sprawiedliwszych i więcej obecnym warunkom gospodarczym klas pracujących odpowiadających warunków najmu. Akcję taką podejmowali także **lokatorzy gdyńskich bloków mieszkalnych ZUPU,** lecz bez większego sukcesu. Obecnie podjął tą akcję zreorganizowany Związek Lokatorów, który postanowił kwestję tą rozwiązać zasadniczo, w stosunku do wszystkich właścicieli realności, gdyż Gdynia ma najwięcej powodów do podjęcia energicznej akcji celem pohamowania rozwydrzonych apetytów wielu kamieniczników, którzy wygórowanymi jak nigdzie w Polsce czynszami rujnują egzystencje wiele rodzin oraz niszczą bezwzględnie warsztaty pracy kupców i drobnych przemysłowców.

Akcja ta jest obecnie temwięcej na czasie, wobec uwzglzdnienia jednego z ważnych postulatów właścicieli realności, mianowicie konwersji długów hipotecznych i rozłożenia ich na dłuższy okres amortyzacyjny. Zysk ten nie powinien tonąć wyłącznie w bezdennych kieszeniach właścicieli realności, lecz powinien przynieść przedewszystkiem ulgę klasom pracującym, z których danin podatkowych rząd zrobił ten prezent klasom posiadającym.

Słusznem jest też żądanie związków lokatorskich, aby rząd wziął także w obronę interesy lokatorskie i zmusił środkami prawnemi, a w ostatecznym razie represjami administracyjnemi do poczynienia ustępstw na rzecz lokatorów.

Mnożące się w Gdyni coraz więcej upadłości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych spowodowane są w znacznej części przez nadmierne czynsze za lokale handlowe i przemysłowe oraz drożyznę mieszkań. Rząd traci przez to źródła podatkowe, nic wzamian nie zyskując, gdyż w Gdyni są przeważnie kamienice nowe, nie opłacające żadnych podatków. Całe więc zyski z wygórowanych czynszów idą tylko na umorzenie wysokich kredytów budowlanych, opłatę procentów, no i na dostatnie utrzymanie pp. kamieniczników.

Niesprawiedliwości tej musi być położony kres i to jak najrychlej, o ile nie ma dojść do poważniejszych i niezbyt może pożądanych form walki o słuszne prawa.

Z dnia.



Wjazd Nowego Roku prawdopodobnie tak się odbędzie!

Belgijskie odznaczenia za prace na polu komunikacji

Warszawa, 31. 12. (tel. wł.) Szereg działaczy polskich na polu komunikacji otrzymało wysokie odznaczenia belgijskie. Odznaczenia te otrzymali pp.: Fuks, Budkiewicz, Kuźmicki, Polaczek, prez. Słomiński i p. Nestrypke, dyrektor tramwajów poznańskich.

Powyższe odznaczenia zostały nadane w związku z odbytym niedawno w Warszawie międzynarodowym kongresem komunikacyjnym.

Najważniejsze wydarzenia w roku 1932.

1. 1. Indje budzą się do nowej walki. Gandhi wzywa do bojkotu towarów angielskich i niepłacenia podatków. Uwięzienie Gandhiego.

2. 1. Japończycy rozpoczynają ofenzywę w Chinach.

8. 1. Na cesarza Japonji rzucono bombę.

8. 1. Minister spraw zagranicznych Rumunji Ghica przybył do Warszawy.

9. 1. Dymisja Brianda. Polityka Locarna schodzi do grobu. Laval tworzy nowy rząd.

13. 1. **Wyrok przeciwko więźniom brzeskim.**

24. 1. Wydalenie z Hiszpanji OO. Jezuitów.

25. 1. **Polska i Rosja sowiecka podpisały pakt o nieagresji.**

25. 1. Wojska japońskie zajęły Charbin.

26. 1. Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej M. 2. wskutek eksplozji.

28. 1. Japończycy bombardują Szanghaj.

6. 2. Zamach stanu w Kłajpedzie; Litwini przepędzili dyrektorjat niemiecki.

12. 2. Min. Strasburger otrzymał dymisję. **Dr. Kazimierz Pappée komisarzem Rzlitej Polskiej w Gdańsku.**

16. 2. Dymisja gabinetu Lavala we Francji.

18. 2. Proklamowanie niezależnego państwa mandżurskiego.

20. 2. Tardieu utworzył rząd we Francji.

1. 3. Zwycięstwo Japończyków pod Szanghajem.

1. 3. Marszałek Piłsudski w drodze do Egiptu.

6. 3. Zamach na Twardowskiego, radcę ambasady niemieckiej w Moskwie.

6. 3. **Zgon ks. biskupa Bandurskiego.**

7. 3. Zmarł Arystydes Briand.

12. 3. Samobójstwo „króla“ szwedzkich zapałek Kreugera.

13. 3. Wybory prezydenta Rzeszy niemieckiej. Walka o władzę pomiędzy Hindenburgiem a Hitlerem.

15. 3. Samobójstwo multimiljonera amerykańskiego Eastmana.

20. 3. **Trzech ministrów ustąpiło z gabinetu:** Janta-Połczyński, Kozłowski i gen. Norwid-Neugebauer.

6. 3. **Zmarł ks. biskup Łoziński w Pińsku.**

29. 3. Rozejm między Japonją a Chinami.

2. 4. **Statek „Cieszyn“ osiadł na skałach u brzegów Finlandji.**

12. 4. Osiem wulkanów wybuchło w Argentynie.

6. 5. Zamach na prezydenta Francji Doumera. Sprawcą zamachu Rosjanin Gorgułow.

10. 5. Albert Lebrun wybrany prezydentem republiki francuskiej.

15. 5. Zamordowanie premjera japońskiego Inukai.

18. 5. **Wielka mowa Paderewskiego w Nowym Jorku** na temat „Polska i pokój“.

31. 5. Kanclerz Brüning podał się do dymisji. Papen tworzy przejściowy gabinet.

12. 6. Lotnik Hauzner odnaleziony na falach Oceanu Atlantyckiego.

15. 6. Wizyta eskadry angielskich kontrtorpedowców w Gdyni i Gdańsku. Śpieszne ultimatum senatu gdańskiego.

19. 6. **Dziesięciolecie objęcia Śląska.** Obchód „urzędowy“ w Katowicach bez udziału przedstawicieli społeczeństwa.

23. 6. Flota niemiecka przybyła z wizytą do Gdańska.

6. 7. **Śmierć Józefa Weyssenhoffa,** znakomitego pisarza polskiego.

8. 7. Zatonięcie francuskiej łodzi podwodnej „Prométhé“.

8. 7. Zakończenie trzytygodniowej nowej konferencji lozańskiej. Ogólna suma odszkodowań niemieckich wynosi 3 miljardy marek.

10. 7. **Wielkie święto sokole w Gdyni.**

20. 7. Zamach stanu w Prusach. Rząd Rzeszy obalił przemocą rząd pruski.

26. 7. Zatonięcie niemieckiego okrętu szkolnego „Niobe“.

29. 7. **Katastrofa kolejowa pod Tczewem. 50 rannych.**

31. 7. **„Święto Morza“ w Gdyni.**

31. 7. Wybory do parlamentu niemieckiego dają Hitlerowcom 229 mandatów.

31. 7. Otwarcie X Olimpjady w Los Angeles.

7. 8. **Otwarcie międzynarodowego zlotu skautów wodnych nad jeziorem Garczyńskiem.**

10. 8. Rokosz wojskowy w Hiszpanji. Walka o Sewillę.

15. 8. **Uroczystości na Jasnej Górze w Częstochowie** w 550-rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu do Polski.

18. 8. Balon prof. Piccarda wzbił się na wysokość 16.500 metrów.

18. 8. **Zgon małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Michaliny Mościckiej.**

28. 8. **Porucznik Żwirko zwyciężył w locie dokoła Europy.**

5. 9. **Zmiany w gabinecie.** Zawadzki nowym ministrem skarbu, dymisja min. Kühna.

6. 9. Otwarcie konferencji w Stressa w sprawie finansowo-gospodarczej odbudowy Europy.

8. 9. **Bydgoszcz witała zwycięskich Olimpijczyków** (Kusociński, Weissówna Braun).

11. 9. **Żwirko i Wigura zginęli śmiercią lotników.**

14. 9. Wstrząsająca katastrofa kolejowa w Algierze, pociąg runął w przepaść. 120 żołnierzy Legji Cudzoziemskiej zginęło.

19. 9. Zmarł hr. Gravina, komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

23. 9. Otwarcie 68 sesji Ligi Narodów. Zatarg boliwijsko-paragwajski nierozwiązany.

26. 9. Trzęsienie ziemi w Grecji.

2. 10. **Okręt „Niemen“ zatonął koło Goeteborga.**

26. 10. **Rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski** na terenie województwa poznańskiego (poprzednio rozwiązano OWP na Pomorzu).

26. 10. **Dwudziestościa i cztery dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej,** w tem częściowa amnestja.

29. 10. Spuszczenie na morze największego statku świata „Normandja“.

2. 11. **Dymisja min. Zaleskiego.** Pułk. Beck mianowany jego następcą.

6. 11. **Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Łodzi** postanowił rozpocząć walkę o nowy ustrój społeczny.

6. 11. Ponowne wybory w Niemczech. Komuniści wchodzą do parlamentu w sile 100 mandatów, hitlerowcy osłabieni.

7. 11. Piętnastolecie rządów bolszewickich w Rosji.

8. 11. **Otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu.**

8. 11. Franklin Roosevelt wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych A. P.

9. 11. Krwawe zaburzenia w Genewie.

11. 11. Żywiołowa katastrofa na wyspie Kubie, 2.000 ofiar.

13. 11. **Katastrofa budowlana w Warszawie,** 18 trupów.

17. 11. Dymisja gabinetu Papena w Niemczech. Gen. Schleicher obejmuje władzę.

21. 11. Zamach na pociąg wiozący Herriota.

27. 11. **Uroczystości ku czci Wyspiańskiego.**

1. 12. **Napad hajdamaków na pocztę w Gródku Jagiellońskim.**

2. 12. **Dwudziestopięciolecie „Dziennika Bydgoskiego“.**

9. 12. Rząd polski prosi Amerykę o odroczenie raty długów.

11. 12. **Zmarł Adam Kryński,** autor nowej gramatyki języka polskiego.

14. 12. Dymisja gabinetu Herriota we Francji. Paul-Boncour tworzy nowy rząd.

23. 12. **Zamachowcy ukraińscy Biłas i Daniłyszyn powieszeni.**

50 lat temu umarł Gambetta.



Podczas wojny prusko-francuskiej (1870), najzacieklejszy opór stawiał Niemcom Leon Gambetta. Nawet podczas oblężenia Paryża wydobył się balonem z zamkniętego miasta, co na owe czasy było niesłychanym wyczynem, a przybywszy szczęśliwie do Tours ogłosił się dyktatorem Francji i w płomiennych manifestacjach wzywał swoich rodaków do dalszego oporu przeciw Niemcom. Jak wiadomo, nie odniosło to wszystko skutku. Niemcy wojnę wygrali, a późniejsza deklaracja Gambetty, że oddanie Niemcom Alzacji i Lotaryngji było tylko aktem dziejowej sprawiedliwości, zniszczyła go w oczach opinji francuskiej. Umarł zapomniany 31 grudnia 1882 r.

Petycje w obronie zabójcy i samobójcy.

Miłość młodzieńca do kobiety o 12 lat starszej.

Londyn, w grudniu.

Niezwykle sensacyjny proces toczył się przed kilkoma dniami przed sądem przysięgłych w Londynie. Proces ten był epilogiem wstrząsającej tragedji miłosnej.

Pani Mabel Hill, piękna 32-letnia kobieta nie zaznała w swem pożyciu małżeńskiem spodziewanego szczęścia.

Nudziła się Mąż był dla niej dobry, ale o wiele od niej starszy i stetryczały. Piękna pani pragnąca użyć jeszcze, póki na to pozwala młodość, poznała przed rokiem młodziutkiego, zaledwie **21-letniego** Herberta Turnera. Podobał jej się ten nieśmiały, ubóstwiający ją formalnie chłopiec. Urządzali często wycieczki automobilowe, widywano ich razem w teatrze i na koncertach.

Wkońcu pani Mabel **uciekła od męża i zamieszkała wspólnie z młodszym od siebie o 12 lat młodzieńcem.** Mąż starał się ją nakłonić do powrotu, lecz wszystko naprózno. — Idę za głosem serca — odpowiadała mu stale.

Życie jednak złamało tę wielką miłość. Znajomi odsunęli się od lekkomyślnej kobiety, nie przyjmowano jej w domach, które do niedawna stały jeszcze dla niej otworem. Kochankowie boleli nad tem. Nadmierna wrażliwość nie pozwalała im znosić spokojnie pogardy ludzkiej. Postanowili popełnić samobójstwo. Krytycznego wieczoru Turner **przyniósł z miasta truciznę, którą Mabel wsypała do dwu kieliszków.**

Na drugi dzień znaleziono zimne już zwłoki pani Hill; kochanek jej jednak żył. Wił się w okropnych bólach, lecz po przepłókaniu mu żołądka wyzdrowiał całkowicie. Nie wiadomo dotąd, dlaczego trucizna, która zabiła kobietę nie uśmierciła jej kochanka. Należy przypuszczać, że Mabel, litując się nad młodym chłopcem wsypała mu do wina mniejszą dawkę trucizny.

Turner stanął przed sądem, oskarżony o... **zamordowanie kochanki.** Tak każe prawo angielskie! Daremnie tłumaczył się, że jest niewinny, że chciał umrzeć; ława przysięgłych **uznała go winnym** morderstwa, a trybunał **skazał go na tej podstawie na karę śmierci.**

Wyrok ten wywołał w całej Anglji ogromne wrażenie. Na ręce ministra sprawiedliwości wpływają **dziesiątki, bal nawet setki zbiorowych petycyj z prośbą o ułaskawienie nieszczęśliwego młodzieńca.**

Decyzja oczekiwana jest w tych dniach.

W NOC SYLWESTROWĄ....



— Sta... stara, zróbno trochę miejsca, twój A.... Aloś wrócił...!

Sylwester.



O godzinie 10...



O godzinie 12...



O godzinie 2...

Gwiazdy roku 1933

o losach ziemi i ludzi.

Nigdy bodaj nie odczuwa człowiek tak potężnie jedności w postaci przestrzeni, czasu i losu, jak właśnie u progu każdego nowego roku. Boć rachuba czasu wyłania się z przestrzeni, przebytej przez ziemską gwiazdę-planetę naokoło innej gwiazdy t.j. potężnego słońca w ciągu jednego roku. Tą samą jednostką czasu określamy również długość życia ludzkiego, obejmującego nasz los. Możnaby to więc sprowadzić do następującej analogji

GWIAZDA — PRZESTRZEŃ — CZAS — LOS.

To też już starożytny uczony Seneka, nauczyciel cesarza Nerona, mniemał jak zresztą wiele epokowych postaci przed i po nim — że nawet najdrobniejsze ruchy gwiazd mają znaczenie dla losu narodów i państw. Każdy nowy rok, każdy dzień, a nawet każdy moment przynosi coraz to nowy układ konstelacyj. Całkowite powtórzenie się tego samego **splotu** położeń i napięć gwiazdowych w danej chwili jednak nie rychlej powraca w naszym układzie niż co 27.000 lat. Nie powracają też te same wydarzenia z lat i epok minionych. Jeżeli objawiają się, to noszą one jedynie cechy analogiczne, lecz nie identyczne, gdyż różnią się co do okoliczności, czasu, miejsca lub osób odgrywających w nich pewną rolę. I tak: nowy rok 1933 stoi zasadniczo pod wpływem innych konstelacyj gwiezdnych niż jego poprzednik, choć szereg napięć i położeń planetarnych z ubiegłego roku rytmicznie powtórzy się.

JAKIM ZASADNICZYM WPŁYWOM PODLEGA ROK 1933?

W pojęciu planetarnej perjodologji wojowniczy **Mars**, dotychczasowy władca roczny, z dniem 21 marca 1933 odstępuje swe panowanie **promiennemu słońcu**, które pod wielu względami będzie łaskawsze, aniżeli podniecający i niszczycielski w swym wpływie **Mars.**

ROK 1933 BĘDZIE POCZĄTKIEM NOWEGO OKRESU ROZWOJU W POLITYCE I GOSPODARSTWIE ŚWIATA.

Najważniejsze atoli pod tym względem wydarzenia zaznaczą się dopiero w latach 1934—1937. Rok 1933 przyniesie liczne zjazdy i umowy polityczne o doniosłem międzynarodowem znaczeniu, szczególnie w pierwszej połowie roku. Liczyć się jednak trzeba z zaburzeniami w stosunkach handlowych.

HOROSKOP POLSKI

wskazuje na dużo zmian pod względem społecznym i gospodarczym oraz ważne wydarzenia parlamentarne. Potężna pozycja Saturna w polu pierwszem horoskopu atoli nie pozwala snuć zbyt różowych perspektyw dla sytuacji ogólnej. Planeta Wenus, kosmiczna patronka Polski, przebywająca u wejścia do domu drugiego, tamże Słońce, Merkury i Uran zapowiada decydujące wydarzenia w dziedzinie naszej polityki finansowej i gospodarczej. W stosunkach komercjonalnych i na rynku pieniężnym zapanuje ożywienie, a handel i przemysł polski znajdą nowe rynki zbytu. Pośrednio zyskają na tem nauka, literatura, ruch księgarski i wydawniczy. O ile p. Władysław Marjan Zawadzki, we wrześniu 1932 r. nowomianowany minister skarbu nadal zatrzyma tę tekę, uchroni Polskę przed krachem finansowym, mogącym nastąpić z powodu konstelacyj Urana. Najszczęśliwszym okresem działalności min. Zawadzkiego na tem stanowisku byłyby miesiące od marca do lipca 1933 r. Z większem podnieceniem, przeszkodami i wzmożoną aktywnością liczyć się jednak musi szczególnie przez szereg dni lutego, w końcu maja, początkiem czerwca i w drugiej połowie listopada 1933 r. Możliwe wówczas też będą pewne ataki ze strony sejmu, prasy itp.

Pozycja Marsa w horoskopie Polski oznacza

NIEBEZPIECZEŃSTWO KONFLIKTU Z PAŃSTWEM, LEŻĄCEM NA ZACHÓD-PÓŁNOC-ZACHÓD-RZECZYPOSPOLITEJ (PRUSY? GDAŃSK?)

Ponieważ jednak Jowisz symbolizujący pokój, znajduje się w tem samem położeniu,

NIE DOJDZIE DO ZBROJNEGO ZATARGU.

Opozycja Wenery i Jowisza powodować będzie międzynarodowe dysputy, rozterki, tajemnicze plany i intrygi, dotyczące otwartego rozwinięcia problemu **rewizji granic.** Ważne wydarzenia pod tym względem jak i sprawy otwartej rewizji Traktatu Wersalskiego nastąpią w latach od 1933 do 1937. Przyniosą wówczas nową katastrofę lub zbawienie rozdartej Europie.

HOROSKOP PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ MOŚCICKIEGO NA ROK 1933

zapowiada możliwość zmian i przewrotu w życiu łącznie z nadchodzącym upływem kadencji prezydentury. **Istnieją wprawdzie szanse ponownego wyboru,** wnioskując jednak z konstelacji horoskopu, prof. Mościcki bardzo niechętnie zgodzi się na ponowną swoją kandydaturę, stanie się to najwyżej pod wielką presją otoczenia. Pierwsze półrocze przedstawia się dość krytycznie, natomiast jesień wróży większe powodzenie w sferze osobistej i społecznej, ewentl. nastąpi większa podróż zagranicę.

W HOROSKOPIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

wschodzi znak Skorpjona, którego władca Mars, w połączeniu z tajemniczym Neptunem, przebywa w pośrodku nieba. Jest to krytyczna konstelacja, zapowiadająca wzmożoną działalność publiczną, na walki i wkłady energji, z możliwością większych konfliktów. Podniecenie i przykrości natury fizycznej i duchowej zaznaczą się szczególnie wiosną, słabiej jesienią 1933 r. Miesiące od października do grudnia ogółem przedstawiają się znacznie korzystniej niż okres poprzedni.

*

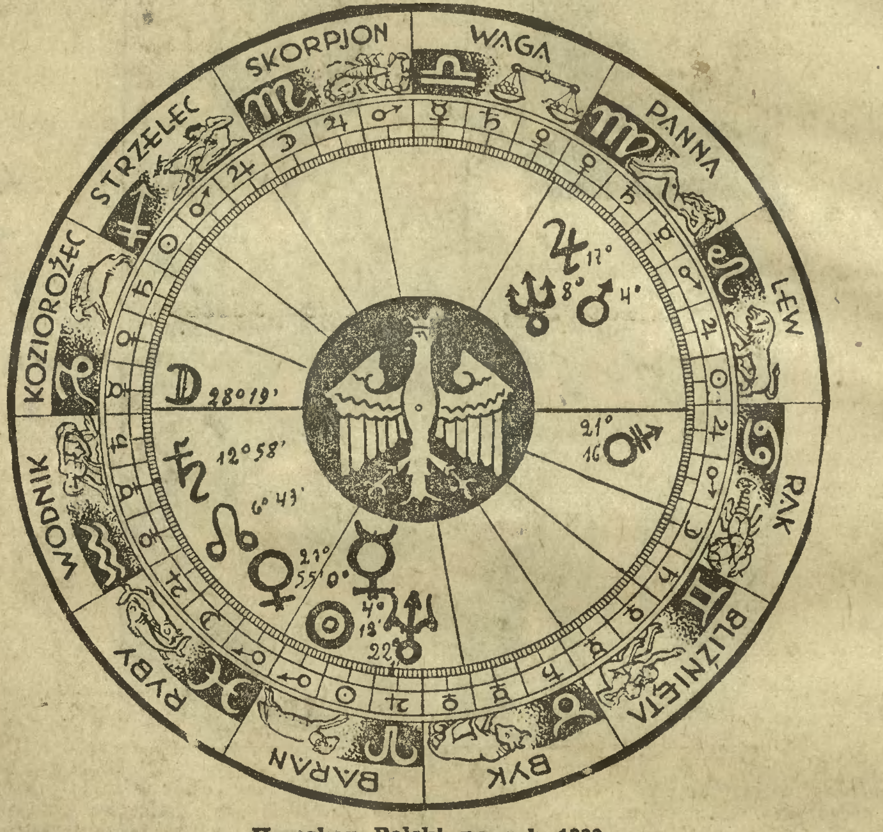
CO DO LOSÓW OGÓLNOLUDZKICH,

to **Uran** zapowiada w ciągu roku 1933 nagłe przeżycia, wydarzenia lub zmiany natury dodatniej ludziom, urodzonym od 8—16 lutego, 10—19 czerwca, 12—21 sierpnia i 11 do 19 grudnia. Ujemny zaś i przewrotny wpływ tej planety odczują urodzeni od 10 do 19 stycznia, 9—17 kwietnia, 12—20 lipca i 13 do 21 października. Mężowie stanu, politycy, działacze, dziennikarze i osobistości na publicznych stanowiskach, urodzeni w tych okresach mają więc burzliwy rok przed sobą.

Saturn przez cały rok 1933 przebywa pod znakiem Wodnika, utrudniając sytuację społeczną, gospodarczą i polityczną szczególnie w Rosji, Prusach, Szwecji, Arabji i Abisinji, a z dzielnic Piastowych: **w Wielkopolsce.** Silniej zaznaczy się ten przygniatający wpływ Saturna z końcem stycznia, w pierwszej połowie lutego i maja, w połowie lipca, w sierpniu i z początkiem listopada. Również krajom romańskim, szczególnie Francji i Włochom, wpływ ten da się dotkliwie we znaki. Ze znanych w świecie osobistości pod obuchem Saturna mniej lub więcej cierpieć będą osoby urodzone pod znakami Byka, Lwa, Skorpjona i częściowo Wodnika, i tak król włoski Emanuel, faszystowski „trybun" narodu włoskiego Mussolini, dotychczasowy prezydent Ameryki Hoover jak i nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, były prezydent i premjer francuski Poincare, ekscesarz Wilhelm, głośny narodowy socjalista niemiecki Adolf Hitler, król bułgarski Borys III, cesarz Japonji Hirohito, król norweski Haakon VII, a częściowo też mistrz tonów **Paderewski,** sławny tenor polski **Jan Kiepura,** wynalazca Marconi, znany lotnik stratosferyczny i uczony Piccard, król samochodów Ford i Stalin, czerwony dyktator Rosji.

Niejeden z wymienionych w r. 1933 przeżywać będzie decydujące chwile.

Fr. A. Prengel, Bydgoszcz.



Horoskop Polski na rok 1933.

Nowy kurs Stalina.

Tajemnicze narady w Moskwie.

Berlin, 30. 12. (PAT) „Berliner Tageblatt" w depeszy z Moskwy donosi, że rozpoczęły się tam nadzwyczajne obrady plenarne centralnego komitetu partji komunistycznej Z. S. S. R. Przebieg obrad trzymany jest wtajemnicy. Stalin miał wygłosić na plenarnem posiedzeniu mowę, do której koła partyjne przywiązują duże znaczenie. Stalin miał ustalić nowy kurs polityki i porządek obrad wszechzwiązkowego kongresu r. Z.

Austrja otrzyma od Francji pożyczkę

Paryż, 30. 12. (PAT) Izba deputowanych odrzuciła 387 głosami przeciw 189 poprawkę deputowanego Marina, dotyczącej stopy procentowej pożyczki dla Austrji. Rząd występując przeciwko tej poprawce postawił kwestję zaufania. W ostatecznem głosowaniu nad pożyczką dla Austrji rząd uzyskał votum zaufania 352 głosami przeciw 88.

Czystkę zacząć od góry!

Trafna rada posłanki Moraczewskiej.

Klub parlamentarny BB obraduje zawsze poufnie. Komunikaty, podawane do prasy, stwierdzają lapidarnie, że klub obradował, ale nad czem radzono, jaki był przebieg dyskusji, jakie w końcu wyniesiono uchwały, o tem się nie mówi i nie pisze. A jednak od czasu do czasu przedostaje się przez niedyskrecję członków to i owo do wiadomości publicznej. Tak np. odbyło się krótko przed świętami Bożego Narodzenia posiedzenie klubu parlamentarnego BB, na którem p. Sławek mówił o oczyszczeniu szeregów BB z osobników, którzy przybyli do stronnictwa tego tylko dla interesu. Na wezwanie, aby posłowie tą akcją się przejęli i nad jej przeprowadzeniem czuwali, odezwała się posłanka Moraczewska i zaleciła gorąco, aby okólnik w sprawie czystki w BB stosowano nietylko od dołu, ale i w górnych kołach sanacji. Przemówienie p. Moraczewskiej żywo oklaskiwano, co p. Sławkowi podobno przyjemnie nie było.

Przyznamy się, że i my byśmy klaskali. Gdy się bowiem patrzy na to, jak niektórzy dygnitarze pchają się na dobrze opłacane stanowiska w bankach państwowych, odnosi się wrażenie, że kieruje nimi nie tyle chęć służenia sprawie, ile chęć dorobienia się jak najrychlej majątku.

Tak, tak, czystkę w BB należałoby przeprowadzić u góry i tam przedewszystkiem.

Wesołe wycinki z petycji do królów

Berlin, w grudniu.

Pewien amator starych pergaminów ogłosił na łamach prasy tutejszej wycinki z petycyj, które otrzymał saski król August od swoich poddanych. Znajdujemy w nich takie kwiatki:

Serce moje w łzach się rozpływa... i tak wznoszę się ja, stara teściowa inwalidy licząca lat 64, na skrzydłach niewinnej dziecięcej miłości do stóp szlachetnie myślącego królewskiego ojca i polecam się łasce Jego. Babka mojej siostry ciotecznej była szczęśliwą mamką Jego Królewskiej Mości..."

* * *

„Jaśnie wielmożny sąd powiatowy skazał mnie za opilstwo i zachowanie, które mnie samą wprawia w podziw, oraz opór, stawiany władzy w stanie niepoczytalnym... Pozdrawia serdecznie kochająca Jego Królewską Mość Helena.".

* * *

„Otrzymałam w sądzie powiatowym w Waldheim więzienie. Proszę karę za mnie załatwić..."

* * *

„Kanapa musiała pójść do lombardu, aby z głodu nie umrzeć."

* * *

„I tak dzięki łasce Jego Królewskiej Mości jestem znów przy nadziei i pozdrawiam jako wierna poddana..."

* * *

„Niechże oko sprawiedliwości nie karmi się wiecznie tylko kośćmi ubogiego człeka..."

* * *

„Z płaczącem piórem i bliźniętami, urodzonemi 26. II. 1898 r. padam do stóp ojca kraju..."

* * *

„Muszę kończyć, bo mi się aż coś robi. Uczęszczałam przez 22 lata na gimnazjum w Vithum, jako uprzątaczka, z czego Jego Królewska Mość może sobie sam powiedzieć, że znów nie jestem taka nieokrzesana. Proszę podarować mi karę grzywny, gdyż jestem nie do zapłacenia..."

DYSKRETNY PORTJER.



— Tak panie, pokój nr. 2-gi jest zajęty i jego lokator też...

Kronika Niedzielna

w której autor dowodzi, że w Polsce cieszą się wszyscy nieograniczoną wolnością.

Bydgoszcz, 31 grudnia.

Nie jest moim zwyczajem, natrząsać się z władzy. Gdybym żył w Rzymie około narodzenia Chrystusa Pana, to kłaniałbym się nawet temu koniowi, którego Kaligula swoim konsulem mianował. Bo czemuż koń nie ma być konsulem? Jest to zwierzę roztropne i posiada pewien instynkt społeczny, co nie o każdym ministrze powiedzieć można. U niektórych pierwotnych ludów zwierzęta awansowały nawet do rzędu bóstw. N. p. taki Apis u Egipcjan. A przecież był to tylko byk. Mimo to czczono go jak jakiego dyktatora lub innego zbawcę Egiptu.

Zapatrzony w tę tradycję wieków starałem się zawsze ustosunkować lojalnie do mej władzy. Zielony czy czerwony sztandar. Obwiepole czy Bebole — jeżeli tylko dzierżyły władzę, były mi świętością. Zawsze powtarzałem sobie: tak czy siak, od kija czy od pałki — raz zginąć przyjdzie.

Dobry los wynagrodził mi tę moją wiarę we fatalizm, która to wiara jest cechą ludów wschodnich, a więc i Polaków, geograficznie zaliczających się do Europy środkowej. Jeśli zaś chodzi o mentalność, to śmiało można nas przenieść za Ural lub nawet jeszcze dalej za dziesiątą syberyjską rzekę.

Mimo wszystko — powtarzam — jestem czcicielem każdego rządu, bo tak mi nakazuje moje sumienie obywatelskie, i pan cenzor, stojący na straży lojalności rządowej. Wogóle taki pan cenzor wydaje mi się być głównym filarem gmachu państwowego. Muszę przytem zauważyć, że ci cenzorowie są naogół ludźmi bardzo wolnomyślnymi, czego niedawno doświadczyłem na sobie. Raz przyszedłem do takiego pana, aby się z nim rozmówić, i rozpoczynam mój sermon od słów:

— Panie cenzorze szanowny, ja myślę...

A on mi przerywa:

— Myśleć panu wolno wszystko! Tylko pisać musi pan tak, aby rząd nie czuł się tem obrażony.

Otóż to jest człowiek, z którym można gadać. Do niego nie potrzeba wołać jak do któregoś z suwerenów: „Sire, daj nam wolność myśli!" Nie potrzeba — powtarzam. Chybaby Marconi wynalazł aparat kontrolny na myśli, a panu cenzorowi wolno byłoby zakładać go na ciemię dziennikarzom. Wtedy trzeba by już było pisać to, co się myśli, a właściwie myśleć, co się pisze:

Póki jednak niema takiego aparatu, popuszczam pasa moim myślom i nieraz cieszę się bardzo, że żyję w epoce józefińskiej a nie napoleońskiej. Zapomniałem, jak to się ten dziennikarz nazywał, którego Napoleon I. kazał rozstrzelać. Podobno po tej egzekucji prasie opozycyjnej jakby mowę odjęło. I ja to zupełnie rozumiem. Bo przypuśćmy, że dzisiaj wracamy do tych samych metod. Że pana redaktora stawia się pod słupek i komenderuje: raz — dwa — cel — pal! Może by te sześć kul zatwardziałego dziennikarza nie przekonały, ale z pewnością by go uspokoiły.

Dziś polski dziennikarz może bez obawy nosić głowę na karku. Capitis deminutio, skrócenie skryby o głowę, wyszło z użycia. Co najwyżej usłużne dusze wywiozą go za miasto i naleją mu tak, aby ruski rok o tem pamiętał. Albo znajdzie się jaki prawomyślny oprawca, który mu jak Nowaczyńskiemu oko wybije. Ale ten prawdziwy, dekretowy kat, niema do niego przystępu. Oficjalnie może pan redaktor conajwyżej dostać się do Brześcia, szorować tam wychodki i wynosić kubły, może dostać kilka lat więzienia, ale i na tem koniec. Konstytucja i nadal gwarantuje mu, że wolno myśleć co się czuje, i czuć co się myśli.

Jest więc w Polsce pod względem ideowym nieźle. A mogłoby być gorzej, gdyby nie kryzys, który dyktuje nieubłaganie, że prawo brzucha idzie przed prawem ducha. Bo nawet ten najuboższy, póki jest głodny, nie dba o żadne swobody konstytucyjne. Dopiero syty poczyna rebelizować i spoglądać krytycznie na wszystko, co Wysoka Sanacja do wierzenia nam podaje.

St. B.

Z chwili



Zamiast żeby stary rok tak odszedł,



to Nowy Rok przyszedł w tem towarzystwie!

Znany pisarz żydowski przeszedł na katolicyzm.

(KAP) Znany myśliciel, pisarz żydowski i krytyk artystyczny, autor popularnej we Francji książki „Moi, Juif", Réné Schwob, przeszedł niedawno na katolicyzm i idąc za radą przyjaciół, ogłosił historję swego nawrócenia.

Z opowiadania nowonawróconego pisarza widać, iż pierwsza myśl o katolicyźmie zaświtała w umyśle Schwoba podczas pewnej bitwy w 1914 roku. W dziewięć lat później Schwob odwiedza Lourdes. W roku 1925 podczas swego pobytu na Dalekim Wschodzie miewa częste dyskusje z wielkim pisarzem katolickim, a obecnie ambasadorem francuskim w Waszyngtonie, Paul Claudelem. Wszystkie te wrażenia, zarówno z wojny, z pobytu w Lourdes, jak i z dysput z gorliwym katolikiem Claudelem wywołało wreszcie w duszy żydowskiego pisarza nieprzeparte pragnienie przejścia na katolicyzm.

Nawrócenie to wywołało wielkie poruszenie pośród sfer żydowskich. W jednym ze swych ostatnich przemówień Réné Schwob powiedział, iż „nie rozumie poprostu, jak można żyć bez wiary".

Zmierzch Farona.

„Prawda Katolicka", czasopismo w Polsce poświęcone walce z sekciarstwem, donosi, że **placówki Farona w Lubelszczyźnie są niemal zlikwidowane.** Dotychczasowi pomocnicy Farona, jak J. Przychodzki i inni, opuszczają go.

Przyszła gospodyni Białego Domu.

Zycie prywatne pani Roosevelt. — Nie agitowała na rzecz męża i nie będzie się mieszać do jego przyszłej działalności.

Najpopularniejszą kobietą Ameryki jest obecnie pani Roosevelt, żona nowoobranego prezydenta. Pewien dziennikarz amerykański uzyskał od p. Roosevelta ciekawy wywiad, odsłaniający szczegóły prywatnego życia przyszłej gospodyni Białego Domu.

Pani Roosevelt pisze ów dziennikarz — przyjęła mnie w swem biurze, dopiero około godziny 12-ej w południe, gdyż w godzinach rannych **udziela ona lekcji historji w szkole żeńskiej, której jest właścicielką.** Jak wiadomo, posiada ona też fabrykę mebli, a raczej olbrzymie warsztaty, w których **pracują bez maszyn stolarze.** Kiedy usiadłem naprzeciw tej niezwykłej kobiety, podpadło mi przedewszystkiem jedno: **jej włosy nie były krótko ścięte i ondulowane,** na jej wyrazistej, energicznej twarzy **nie było śladu pudru ani różu.** Szare oczy patrzą bystro i przenikliwie. Pani prezydentowa jest kobietą wysoką, smukłą i doskonale wysportowaną.

Mówimy najpierw o jej szkole. „Czy pani będzie nadal uczyła?" — pytam. „Od marca będę niestety musiała przerwać regularne wykłady, gdyż czwartego przeprowadzamy się oficjalnie do Białego Domu. Będe jednak dojeżdżała do Nowego Jorku co 14 dni, by pilnować porządku".

Opinja publiczna przypuszcza, że pani Roosevelt odegra wielką rolę w życiu politycznem. Ona sama jednak podkreśla z naciskiem, że **nie będzie się zupełnie mieszać do przyszłej działalności męża.** Również podczas kampanji wyborczej **nie agitowała na rzecz męża lecz dla innych kandydatów.**

To byłoby przecież niesmaczne, **gdybym chwaliła przed ludźmi swego męża...** Nie podobało mi się też, że **synowie brali czynny udział w kampanji wyborczej".**

POWAŻNY KLIENT.



— Przewidywania co do sytuacji gospodarczej w roku 1933? Doskonale! Czem pan jest z zawodu?

— Profesorem ekonomji politycznej.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

PRZESILENIE W LOGICE I W MATEMATYCE.

Najwybitniejszy matematyk szkoły wiedeńskiej prof. Menger wygłosił wykład p. t. „Nowa logika", w którym przedstawił, że nietylko fizyka teoretyczna, lecz i matematyka przechodzi obecnie przesilenie, które **ogarnęło nawet logikę.** Badania matematyka Kantora nad „teorją mnogości", wykazały, że niektóre podstawowe twierdzenia matematyczne nie dadzą się udowodnić i że nawet prowadzą do sprzeczności logicznych. Okazało się dalej, że logika, sformułowana przez Arystotelesa, nie jest w stanie opanować i wytłumaczyć pojęć matematycznych, zwłaszcza pojęcia nieskończoności. W tym celu wypracowano **nową kalkulację logiczną,** zw. „logistyką". Prelegent wskazał na dawne sofizmaty greckie, jak n. p. sofizmat o kłamliwym Kreteńczyku, który odgrywa w najnowszej matematyce wybitną rolę. Dzisiejsi matematycy usiłują w różny sposób przezwyciężyć paradoksy, złączone z teorją mnogości. Odpowiednio do kierunku możnaby nazwać te wysiłki **empiryzmem, logicyzmem, formalizmem, intuicjonizmem i konwencjonalizmem.**

Szczytem przesilenia jest odkrycie matematyka wiedeńskiego Gödela w r. 1930, wedle którego istnieją twierdzenia matematyczne, co do których nie można powiedzieć, czy są one prawdziwe, czy też fałszywe. W logistyce niema np. zastosowania zasady „tertium non datur". Prof. Menger wyraził mimo wszystko przekonanie, iż zmagania się matematyków posuną wiedzę ludzką o znaczny krok naprzód.

POLSKI WYNALAZEK W DZIEDZINIE FILMU BARWNEGO.

W laboratorjum doświadczalnem Szczepanika w Warszawie odbył się pokaz filmu w barwach naturalnych, urządzony dla prasy i sfer fachowych. Wynalazek Szczepanika polega na zastosowaniu trzech barw zasadniczych, które przy różnych kombinacjach dają całą gamę kolorów, nie wyłączając białego. Do zdjęć barwnych używana jest zwyczajna taśma filmowa.

Aparat Szczepanika daje się zastosować do zwykłych aparatów projekcyjnych oraz do dźwiękowców. Wynalazek spotkał się z uznaniem zebranych ze względu na niezwykle realne i plastyczne wrażenie, jakie wywołały zdjęcia scen ruchowych, pejzażowych, portretowych i motywów natury.

Rozwiązanie problemu kinematografji barwnej przez Polaka nabiera dla nas tem większego znaczenia, że wielu wynalazców z całego świata od kilkunastu lat pracuje nad nim nadaremnie. Jednym z pierwszych pionierów w tej dziedzinie był ś. p. Jan Szczepanik. Zbigniew Szczepanik oparł swój wynalazek na podstawach zbudowanych przez ojca i po udoskonaleniu różnych szczegółów rozwiązał ostatecznie stronę techniczną zagadnienia.

Dowodem doniosłości wynalazku naszego rodaka jest duże zainteresowanie się nim zagranicą.



FERDYNAND ANTONI OSSENDOWSKI.

„Rybak z Helu".



Specjalnością Jerzego Rupniewskiego są akwarele — a motywy bierze ten znakomity malarz bydgoski często z życia rybaków kaszubskich. M. in. oglądać można kilka jego ciekawych prac na wystawie Związku Plastyków Pomorskich, jaka się obecnie odbywa w Muzeum Miejskiem.

Na drodze do szczęścia.

Kobieta, podobająca się wszystkim...

Nie, to nie rady kosmetyczne, które zapowiadam takim nagłówkiem. Ani też reklama jakiejś „Elidy" czy innej „Nivei". Jest to poprostu wyjątek z jakiejś zagranicznej gazety dla kobiet, zawierający spostrzeżenia tak trafne, że nie mogłam odmówić sobie podzielenia się nimi z naszemi Czytelniczkami.

Oto, co tam napisał ktoś, jako **receptę na podobanie się wszystkim...**

„Znam kobietę, która **się wszystkim podoba.** Nie jest ona bogata, nie jest artystką, nie jest młoda i nie posiada cery brzoskwini, nie jest też sławna.

Żyje ona ze swym mężem w skromnem mieszkanku w prostych warunkach i jej otoczenie nie jest wytworne. Ma już przeszło **pięćdziesiąt lat** i cieszy się, że ma już tyle.

Dlaczego podoba się wszędzie? Dlaczego kochają ją wszyscy?

Dlatego, że ma **usposobienie** wesołe i rozwesela każdego, z kim się styka.

A wesoła jest ona dlatego, ponieważ wśród mniej więcej pięćdziesięciu kobiet, jakie znam, ona jedna potrafiła **dostosować się najzupełniej do swego otoczenia.**

Tajemnicą wszelakiej umiejętności życia jest **przystosowanie.** Kto umie się przystosować, spodoba się wszystkim, wszędzie będzie miał powodzenie. Kto tej zdolności nie posiada, stwarza sobie cierpienia i niepowodzenia. Oto proste zasady, ważne dla współżycia z ludźmi.

Niema istoty, któraby umiałaby stworzyć sobie zupełnie **idealne otoczenie.** Nie było jeszcze na świecie kobiety, którąby miała doskonałego męża, doskonałe dzieci, doskonałe ognisko domowe, doskonałe suknie, doskonałe dochody i doskonałych przyjaciół. Kto **skarży się,** że mu brakuje jednego albo drugiego, jest nierozsądny i dowiódł, że nie umie zabrać się do życia we właściwy sposób.

Kobieta, o której tu mówię, jest ze swego męża **zadowolona,** kocha go **takiego, jakim jest** i nie chce go zmienić. Nie miała nigdy pretensyj, żeby wciąż coś na nim „skubać" i przerobić go według jakiegoś swego wyobrażenia o idealnym mężu. Niejedna niemądra kobieta widziała właśnie takie swoje powołanie w małżeństwie i tem zmarnowała sobie szczęście.

Kobieta, o której tu mówię, zrobiła coś lepszego: „brała męża takim, jakim był".

Gospodarstwo domowe jest jej losem. Więc przystosowała się do tego losu. **Pokochała je.** Dom jej jest wewnątrz prześliczny, cichy, gustowny, pełen wdzięku.

Jej **dochody** nie przechodzą pewnej określonej sumki. Do tej sumki **przystosowała wszystkie swoje pragnienia.** A jest tak zadowolona, jak gdyby liczba tej sumy była o dziesięć razy większa.

Niedawno powiedziała mi: Trzebaby wszystkie kobiety nauczyć, żeby **pokochały rzeczy proste,** owe proste sprzęty codzienne... Jestem tak zadowolona, ponieważ kocham wszystko co mnie otacza. Kocham to oto krzesło, ten stół, owo biurko, obrazy, dywany. Oto wszystko moi przyjaciele.

Każdy drobiazg ze szkła czy z porcelany na moim stole ma dla mnie **swoje znaczenie.** Niema przedmiotu w tem mieszkaniu, któryby mi się nie podobał, gdy nań patrzę.

Kocham swoich **przyjaciół.** Kocham swoje **obowiązki** codzienne. Kocham nasz **sposób życia.**

A gdy powstaje we mnie jakaś myśl niezadowolenia, oddalam ją, tak właśnie, jak gdyby to była nieczysta myśl. Nie chcę dopuszczać niezadowolenia.

Kobieta ta jest błyskiem słońca w świecie tak bardzo zachmurzonym.

Każda kobieta mogłaby podobać się tak, jak ona, każda mogłaby mieć swoje wielkie powodzenie, gdyby nauczyła się umiejętności przystosowania. Gdyż zdolność przystosowania jest więcej warta, aniżeli bilion dolarów.

Lepiej, aniżeli mieć wszystko tak, jak się lubi, jest: **lubić wszystko tak, jak się je „ma".**

Oto, co znalazłam w zagraniczem piśmie kobiecem o „tajemnicy uroku kobiecego".

M. N.

Znaczenie zwierząt w historji powszechnej.

Zwierzęta w starym testamencie, w greckiej i rzymskiej mitologji. — Koń konsulem rzymskim. — Jak osioł został nadwornym astrologiem Ludwika XI. — Pies zjadł dzieło Newtona.

Bydgoszcz, 28 grudnia.

Zwierzęta w dziejach świata odgrywały zawsze wielką rolę. Była to rola prawie zawsze więcej mitologiczna niż rzeczywista, nie mniej jednak mieszają się one nierzadko do ludzkich dziejów i wtedy stają się w nich czynnikiem decydującym.

Już biblja daje tego przykłady. Wąż kusi w raju Ewę, Noe gromadzi w swej arce wszystkie zwierzęta, a gołąb przynosi mu wiadomość o końcu potopu. Znany jest też każdemu Złoty cielec z epoki Mojżesza, psy, które lizały wrzody Joba, i wieloryb przewożący Jonasza do innego kraju.

W religijnych księgach innych narodów znajdujemy analogiczne historje. Założycieli Rzymu, Romulusa i Remusa, wykarmiła swem mlekiem wilczyca, a gęsi uratowały Rzym przed Gallami. Natomiast w greckiej mitologji aż roi się od zwierząt, w których Zeus zamienia bogów, sam nawet przybierając postać byka. Pies Alcybiadesa, wąż Kleopatry, bucefał Aleksandra Wielkiego — toż to wszystko historyczne postacie. Któż niewie o tem, że cesarz Kaligula konia swego mianował konsulem, i że pająk, zasnuwszy wejście do jaskini, uratował życie sułtanowi Mohammedowi.

Także osioł gra w dziejach wybitną rolę. Na osiołku Pan nasz wjeździł do Jerozolimy. Mniej jest znaną historja króla francuskiego Ludwika XI, który wyjeżdżając na polowanie, pytał swego nadwornego astrologa, jaka będzie pogoda. Ten zapewniał, że dobra. W lesie spotkał król pastucha z osłem, i pyta go żartem również o pogodę. Pastuch powiada, że będzie deszcz, bo jego osioł spuścił uszy po sobie. I faktycznie król z powodu deszczu musiał przerwać polowanie. Ale też przepędził swojego uczonego astrologa, a na jego miejsce posadził pastucha z jego osłem, mówiąc: Lepiej że osioł jest astrologiem, niż gdy astrolog jest osłem!

Rzeczywistemi postaciami w kronice zwierząt jest piesek nieszczęśliwej królowej Marji Antoniny, który pani swej towarzyszył na szafot i tam po dwóch dniach zdechł z żalu. Latouche, który przeszło 30 lat przesiedział w Bastylji, opowiada w swych pamiętnikach o szczurach, które oswoił w celi. Słynny jest pies Newtona Djamant, który potargał i zjadł manuskrypt swego pana, dzieło dwudziestoletnich studjów i pracy.

Gdyby przejść do naszej historji, to każdy zna dzieje smoka wawelskiego, bułankę Czarnieckiego i kasztankę Piłsudskiego. Ta ostatnia stoi wypchana w muzeum wojskowem w Warszawie. Król Zygmunt August miał jako nieodstępnych dworzan niedźwiedzie, a zwierzyńce Radziwiłłów zostaną sławnymi po wszystkie czasy.

Historyczne jubileusze w roku 1933

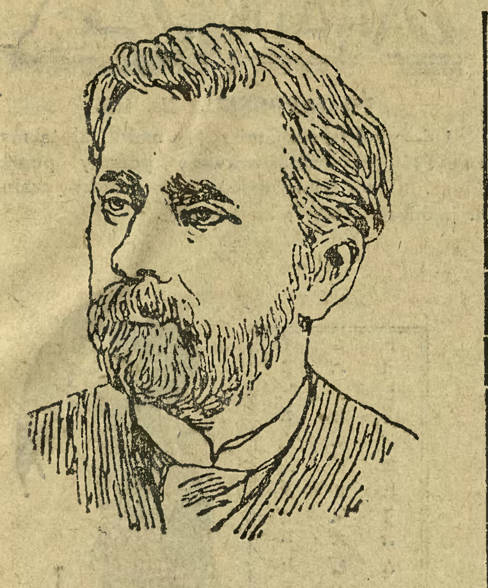


Rozpoczynający się rok obfituje w dużo rocznic historycznych. Oto najważniejsze z nich. Lat 50 temu umarł słynny kompozista Ryszard Wagner (portret u góry na lewo). Obok niego na koniu August Mocny, król polski, który umarł 200 lat temu 1 lutego 1733. Dalej Marcin Wieland, klasyczny poeta niemiecki, umarł także przed 200 laty. U dołu na lewo 1) Wilhelm książę Oranji, który oswobodził Niederlandy, przyszedł na świat przed 400 laty. 2) Jan Brahms, drugi sławny kompozista, ujrzał światło dzienne 7 maja 1833. 3) Dnia 7 listopada zaś 1533 przyszła na świat królowa angielska Elżbieta, pod której panowaniem Wielka Brytanja zdobyła sobie przodujące stanowisko w całym świecie. W tym roku przypada też 400 lecie urodzin króla Stefana Batorego i 250 lecie oswobodzenia Wiednia przez króla Sobieskiego.

Wieża Eiffla i jej twórca

Nieznane szczegóły z życia sławnego budowniczego.

Z racji stulecia jego urodzin.



EIFFEL ALEKSANDER

Paryż, w grudniu.

Zgórą 100 lat upływa w tym roku od chwili narodzin największego może budowniczego i inżyniera Aleksandra Gustawa Eiffel'a, który postawił w roku 1889 słynną wieżę Eiffla w Paryżu. Jeszcze dzisiaj jest ona w swej 300-metrowej wysokości najwyższym punktem obserwacyjnym w stolicy Francji. Już w pierwszych 6 miesiącach swego istnienia wpływy kasowe pobierane ze wstępów w wielkim stopniu przekroczyły koszty budowy, które wyniosły kolosalną na owe czasy sumę 10 miljonów fr. Jeszcze dziś odwiedza tę niezwykłą budowlę przeszło 600.000 rocznie, żądnych niecodziennego widoku, pozostawiając w kasach towarzystwa 26 miljonów franków. Do kasy towarzystwa eksploatującego wieżę Eiffla wpływają pozatem zyski z restauracji, położonej na samym szczycie wieży, ze stacji radjowej, z lokali handlowych i wreszcie z ciągnącej się przez całą 300-metrową wysokość reklamy świetlnej fabryki samochodowej Citroen. To też akcje towarzystwa akc. eksploatacji wieży Eiffla bywają wysoko notowane, jednak wpływy nie idą do kieszeni najstarszego syna słynnego konstruktora André Eiffel, który dziwnym zbiegiem okoliczności obrał sobie całkiem inne pole pracy, został artystą malarzem wcale zresztą cenionym.

On to właśnie w dniu tak wielkiej rocznicy udzielił prasie wywiadu. Posłuchajmy co nam powie sławny syn sławniejszego jeszcze ojca.

„Cóż to był za krzyk w artystycznym świecie paryskim, gdy ojciec mój uzyskał pozwolenie na budowę wieży — giganta! Poeta Francois Coppée i nieśmiertelny twórca słynnych obrazów Meissonnier zaaranżowali wyprawę krzyżową przeciwko ojcu memu, twierdząc, że twór jego zabije przecudny charakter gotycki miasta. Nie przeraziło go to, był on przecież człowiekiem żelaznej woli; nie sprowadzała go z drogi byle przeszkoda.

Z własnej kieszeni pokrył koszta budowy: 4½ miljona franków

jakkolwiek pomysł sam wydawał się kiepskim interesem. Stało się inaczej. Wieża stała się atrakcją wystawy światowej w r. 1889. Były dni, kiedy wpływ ze wstępów przekroczył sumę 50.000 franków złotych a dzieło, które miało służyć specjalnej misji — wystawie światowej — stoi po dziś dzień, niepokonane w swej genjalnej strukturze. A sam mistrz zamierzał po ukończeniu wystawy dzieło swe zburzyć!

Dzieła ojca mego rozsiane są po całym świecie. On też jest ojcem tak modnej dziś konstrukcji stalowej, jego twórcza fantazja pokonywała zda się najniemożliwsze. Niektóre jego pomysły jak

budowa tunelu pod kanałem La Manche

jeszcze dziś wydają się zbyt odważne i nawet dla nas niewykonalne".

Dziwnym doprawdy był ten A. G. Eiffel. Konstruktor genjalny, stale zapędzony, obarczony tysiącem zajęć i pomysłów, które zresztą w ręku jego szybko się realizowały, rosły w oczach, znajdował jeszcze czas, by dzieci swe otoczyć troskliwą opieką, mało tego, poświęcał im cały wolny od zajęć czas. A był przytem świetnym wychowawcą, stosując metody, któreby najzupełniej odpowiadały wymogom współczesnych pedagogów. Najlepszym tego dowodem fakt, że dzieci skierował do tych zawodów, które najbardziej odpowiadały ich charakterowi i zamiłowaniom, a tego rodzaju metody naówczas nie były zbyt popularne.

A. G. Eiffel, możnaby powiedzieć był dzieckiem szczęścia,

co przy wielkim rozumie, talencie i woli musiało go wynieść ponad poziom przeciętności. Wszystko, do czego przykładał swą rękę, musiało mieć powodzenie.

Zaledwie uzyskał dyplom inżyniera chemji a już uzyskał małą posadę przy niewielkiem przedsiębiorstwie kolejowem. Wkrótce po jego wstąpieniu towarzystwo to zwinęło swoje interesa. Nie zraziło to młodego inżyniera. Kształci się dalej. Wkrótce potem **26-letniemu inżynierowi poruczają kierownictwo budowy mostu kolejowego do Bordeaux.** Wydaje się to nieco absurdalne, że chemikowi zlecono prace techniczne. Gdy się jednak zważy, że był to genjusz, który pozatem sam się jeszcze kształcił, upadają wszelkie wątpliwości. Zresztą co tu wątpić: konstruktor 300-metrowej wieży! Niedługo trwało a młody inżynier staje się jednym z najlepszych konstruktorów w dziale stalowym. Usamodzielnia się. Staje mu jednak na przeszkodzie brak pieniędzy. I tu dopiero najdowodniej okazało się, jak wielkie posiadał ten człowiek szczęście.

Był to właśnie rok siedemdziesiąty zeszłego stulecia. Wszelka inicjatywa przedsiębiorcza uległa, że tak powiedzieć, redukcji. Społeczeństwo zobojętniałe czekało lepszych czasów, przechodziło „kryzys zaufania".

I wtedy to młodemu Eifflowi szczęście wpadło wprost w ramiona. Spotyka na ulicy przelotnie poznanego Amerykanina, niezwykle zresztą bogatego, który

szukał takiego, coby potrzebował pieniądze.

„I jakże interesa, panie Eiffel" pyta Amerykanin.

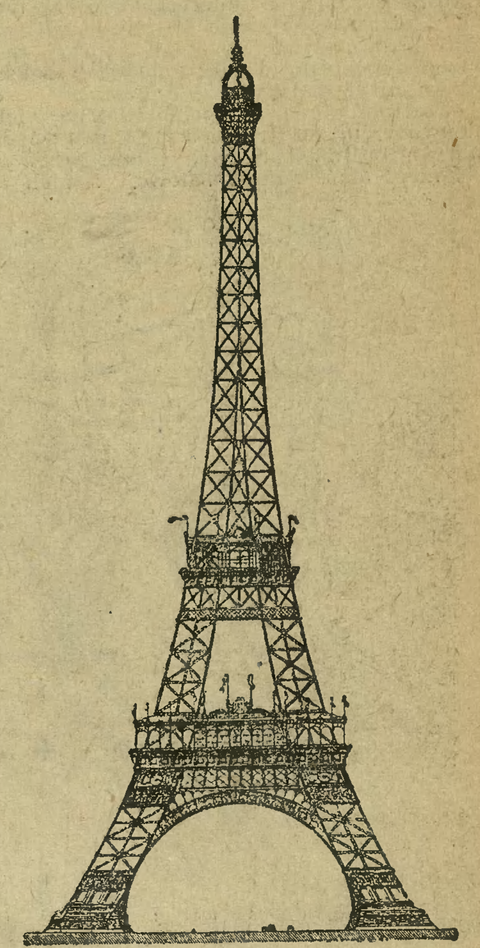
„Brak pieniędzy" odpowiedział mu słynny już naówczas konstruktor.

„Świetnie. Bo widzi pan, ja znowuż nie wiem, co począć z leżącym bezczynnie kapitałem. Najchętniej tobym panu właśnie pożyczył 100.000 fr."...

I nigdy zapewne ten amerykański bogacz nie pożałował tego interesu.

I jeszcze jeden niezwykle ważny szczegół z życia tego genjusza, który przyczynił się do rozwoju telegrafu bez drutu a potem i radja. Do rzędu swoich przyjaciół zaliczał przeważnie uczonych a z pośród nich szczególnie fizyków. Razu pewnego przyjaciel jego, wielki fizyk Mascart przyprowadził mu pewnego kapitana, który szczerze wypowiedział swe zapatrywanie na ważność i wielkie zadanie wieży Eiffla w rozwoju największego wynalazku przyszłości, telegrafji bez drutu. Eiffel pilnie słuchał a potem jako człowiek czynu urządził młodemu oficerowi na szczycie wieży laboratorjum i zaopatrzył go w pieniądze, by umożliwić mu realizację planów. Tak stała się wieża Eiffla najważniejszą radjową stacją nadawczą na świecie a młody kapitan Ferrié generałem i technicznym wodzem armji francuskiej, członkiem akademji i sławnym uczonym.

W późniejszych już czasach zajmował się Eiffel wyłącznie naukowemi problemami. Przedewszystkiem interesowały go zagadnienia możliwości oporu budowli stalowych na siłę wiatru. Robił doświadczenia w swem laboratorjum, poczem wydał niezwykle cenione dzieło, które stało się podstawowem dla aerodynamiki.



WIEŻA EIFFLA

Gdy papieżowi przedstawiono kiedyś córkę Eiffla, wypowiedział te znamienne słowa:

„Wprawdzie nie poznałem Gustawa Eiffla osobiście, znam jednak dobrze jego dzieło, wieżę Eiffla. Trzykrotnie za młodych swoich lat wspinałem się na jej szczyt".

Groby latarników na Atlantyku

Samotny latarnik ma już gotowy grób.

Gdy na daleko położonych wyspach Bahamskich (na Atlantyku), latarnik morski obejmuje swoje stanowisko, zazwyczaj znajduje tam zaraz i... **grób gotowy dla siebie, wykuty w skale.** Jest to zwyczajna przewidująca ostrożność na wypadek jego śmierci. Jego następca zmuszony pilnować ustawicznie latarni morskiej i dawania potrzebnych sygnałów, **nie miałby czasu na wykopanie dla niego grobu.** Dlatego to, gdy jeden grób zostanie wypełniony, natychmiast wykopuje się drugi, aby był zawsze gotowy na wypadek następnej śmierci. Z powodu wielkiego gorąca na wyspach Bahamskich **ciało zmarłego natychmiast jest złożone w grobie.**

Latarnikami na wyspach Bahamskich są murzyni, dobierani na te stanowiska z powodu ich wytrzymałości. Każdy z nich **musi przejść bardzo wymagające egzaminy,** nim zostanie przyjęty na latarnika. Latarnicy ci są przenoszeni co dwa lata do innej latarni — dla wywołania poczucia zmiany w tem całkowitem osamotnieniu, na jakie skazany jest każdy latarnik morski, a zwłaszcza latarnicy na dalekich oceanach, gdzie **nic nie widać, tylko bezmiary wód** we wszystkie strony świata.

Latarnie morskie są odwiedzane regularnie w pewnych odstępach czasu i zaopatrzane w żywność latarnika i w materjały, potrzebne do utrzymania światła w latarni. Na wyspach Bahamskich jest dwanaście takich latarń, które objeżdża specjalny do tego przeznaczony statek z przeprowadzającym inspekcję inżynierem latarń morskich.

Historja świata podziemnego.

Temat, grożący śmiercią autorowi.

Francesco Fabrizio z Nowego Jorku ambicjonował się na punkcie swej znajomości świata podziemnego, którą zamierzał ująć w formę pracy literackiej. Źle się stało, gdyż gangsterzy nie znoszą jakichkolwiek reklam zbyt oficjalnych a już, uchowaj Boże, publicystycznych enuncjacyj.

Autora zastrzelono w jego własnem mieszkaniu.

Fabrizio jest trzecim z pośród swoich braci, którzy legli pod kulami gangsterów. Tak, jak i Luigi i Antonio, należał on do „towarzystwa" szmuglerów. Ci ostatni niedawno temu zostali zamordowani; zwłoki ich znaleziono, zapakowane we worki, na jednem z wielkich śmietnisk nowojorskich.

Francesco dobrze był znany policji, która go posądzała o rozmaite przestępstwa a między innemi i o morderstwo. W ostatnich dopiero latach wycofał się zupełnie z „czynnego" życia przestępcy, by poświęcić tem więcej czasu intratniejszemu zawodowi szmuglerstwa alkoholem. Przed kilku dniami zaofiarował pewnemu wydawcy swe usługi literackie, zamierzając ująć całą swą doskonałą znajomość świata przestępczego w obszerną, wyczerpującą książkę, traktującą o znanym mu dobrze temacie.

Dwadzieścia kartek manuskryptowych zajęła policja w mieszkaniu Fabrizia. O tych jego zamierzeniach literackich dowiedzieli się w jakiś niewytłumaczony sposób jego dawni kompani. Pewnego dnia, gdy Fabrizio siedział przy biurku, pracując nad swem dziełem, otworzyły się drzwi i ukazało się 3 mężczyzn. Fabrizio ujrzawszy ich, pełen ponurych przewidywań, poprosił zająć miejsca. Niestety do tego już nie doszło.

Wszyscy trzej wyciągnęli rewolwery, dali ognia; Fabrizio legł martwy na miejscu.

Pan Marszałek zwiedza Włochy.



Duce: To jest pomnik konia, którego Kaligula mianował swoim konsulem.

Marszałek: Ten koń musiał służyć w legjonach, co?

Kącik dla pięknych pań i panienek.

Kostjumy karnawałowe.

Zbliża się karnawał, a z nim bale i przeróżne zabawy. Czasy są istotnie niewesołe, ale dlaczegożby w takim razie zaraz rezygnować z kilku chwil wesołych, które spędzą z twarzy smutek i przygnębienie. Bawmy się więc z umiarem, a co za tem idzie, niech nasze stroje i stroiki karnawałowe będą odzwierciedleniem golizny czasów dzisiejszych, a więc niewiele będzie trzeba zużyć materjału.

Kostjum nie może pochłonąć zbyt wiele pieniędzy, to też trzeba będzie zajrzeć do starych kufrów babcinych i tam przetrzebić nieco stare suknie balowe. Z nich to i rozmaitych kolorowych materjałów dekoracyjnych da się zestawić niejeden ładny kostjum karnawałowy.

Zużytkować można prawie wszelkie możliwe materjały, a im bardziej będą pstre tem lepiej. Niezwykle dekoracyjnie działają wszelkie jedwabie w kolorach białym i niebieskim, a gdy im się jeszcze doda jako ozdobę sztuczne perły czy srebrne pasemka lamy, będą miały tem wyraźniejszy charakter balowo-karnawałowy. Która zaś z pań miałaby ochotę pójść na bal ubraną jak najbardziej na wesoło, to przecież w koszyczku do cerowania znajdzie całą masę pstrych gałganków, z których da się zrobić bardzo efektowne zestawienie. Zresztą domy towarowe w Bydgoszczy rozporządzają tak potężną ilością rozmaitych kolorowo zadrukowanych materjałów, że z łatwością i tanio można samej sobie uszyć kostjumik.

Zwrócić należy jednak uwagę na to, by kostjum nie był zbyt przeładowany, a już szczególnie by nie był niewygodny, bo już niejednej z pań zapewne niewygodna sukienka czy kostjum zepsuł całą zabawę.



Od lewej poczynając: Kostjum z czarnego zamszu; spódniczka na drucikach; bluzka i spodeńki z wzorowanego jedwabiu. — Kostjum fantazyjny; kamizelka z czerwonego jedwabiu z żółtą bortą i tego samego koloru szerokiemi spodeńkami; wielkie czarne i czerwone aplikacje z gwiazdek. — Skromny kostjum Pierrota z wzorowanego materjału o dużym kołnierzu. — Kostjum fantazyjny, przylegający, z materjału w pasy czy carrè; wielki, odstający kołnierzyk, mały kapelusik. — Stylizowany kostjum hiszpański do połowy z czarnego zamszu i w połowie z tiulu. Spódniczka tiulowa o szerokim kloszu (pod sukienką krótkie spodeńki). — Kostjum à la baby z rozmaitych w punkty wolantów; kokarda przy szyi i włosach. — Kostjum paziowski z czarnego zamszu; przy szyi potrójny kołnierz tiulowy; oryginalny jest duży wolant poniżej kolan; mały kapelusik. — Skromnie skrojona sukienka do kolan, serduszkami aplikowana.



1) Suknia balowa z białej crèpe marocain. Rękawy bufiaste. Dokoła wycięcie, wzdłuż boków i wycięcie na plecach, haft perełkowy.

2) Wielka toaleta wieczorowa z jasnofioletowej crèpe georgette o długim, szeroko padającym kloszu.

NIESPODZIANKA GWIAZDKOWE.

— Co też pani podaruje swemu mężowi na gwiazdkę?

— Nic.

— Ależ przecież jakąś małą niespodziankę powinna pani zgotować!

— Ach, to też zrobię! Pozwolę mu statki zostawić do drugiego święta, a potem dopiero je obmyje.

FANTAZJA.

— Dlaczego, Reniu, zamykasz oczy, gdy trzymam cię w mych ramionach?

— Staram się wówczas oszukać siebie myślą, żeś ty Ramon Novarro.

Dziada Polikarpa Sylwestrowe śpiewanie.

Cóżeś dobrego dał nam stary roku?
W styczniu sto plotek po brzeskim wyroku
I kwaśne miny pytających wszędzie:
Co dalej będzie?
Luty w Dąbrowskiem Zagłębiu strajk mota;
Marzec Brianda pozbawia żywota;
Giełdowe krachy roznieca afera
Imci Kreugera.
W kwietniu w wyborach są górą Hitlerce,
Maj zaś boleśnie rani Francji serce:
Tragicznie pada zacna państwa głowa
Z rąk Gorgułowa.
Dla już obciętej biedy urzędniczej
Za najsmutniejszy czas — czerwiec się liczy:
Znów 10% z pensji się wydusza,
Aż piszczy dusza.
W lipcu wielkiego tracim literata, [1])
A w sierpniu żony Prezydenta strata;
We wrześniu nowe bolesne krzyżyki:
Giną lotniki. [2])
Ostatni kwartał został dla żałoby
Po tych co zmarli — no i na choroby:
Jako zwyczajnie pod zimę jest grypa
I często stypa...
Giń stary roku, zdradny okrutniku!
Krzywdyś ludziskom narobił bez liku.
Vivat Rok Nowy! Niech szczęście wian plecie
Po całym świecie!
Na zło minione połóżmy już kreski!
Zapomnijmy kryzys, nawet proces brzeski
I przesławnego Kostka wojewodę!
Pijmy na zgodę!
Było, nie było — nalejcie antałek!
Zdrowie Witosa! Vivat i Marszałek!
Eviva duce Mussolini w Rzymie
Żyd w Palestynie!
Każdy ma prawo w swem miejscu do życia,
A na Sylwestra do zdrowia wypicia:
My tu w Bydgoszczy, insi na Czyżkówku,
Czy w Sulejówku.
Vivat, sąsiedzie! Życzę sto tysięcy
Tobie, a sobie dziesięć razy więcej!
Dyrektury ci życzę przy drożdżowni —
Sobie w cukrowni.
Dunikowskiemu też — alchemikowi —
Życzę niech złoto z ołowiu wyłowi.
Grającym życzę wygranej z loterji
W najbliższej serji.
Czemu nie zdrowia, ale życzę złota?
Bo pieniądz zawdy — to zdrowie, ochota
I cześć i rozum i pamięć wdzięczności
U potomności.
Więc na tej roku minionego stypie
Niech Wam Sylwester dukatów nasypie
I tak codziennie każdemu na raty
Garniec czubaty.
Komu za mało jeszcze takich życzeń,
Niech abonament zapłaci za styczeń,
To mu Redakcja — wedle jego chęci —
Więcej poświęci.

[1]) Weyssenhoff, [2]) Żwirko i Wigura.

Karykatury ze świata teatralnego



Marja Kaupówna, do niedawna jeszcze primadonna Teatru Miejskiego w Bydgoszczy, obecnie zaangażowana do Opery w Warszawie, gdzie zdobywa sukcesy i święci zasłużone całkiem triumfy. Stoma radby ją z powrotem ściągnąć do Bydgoszczy. Narazie wielbiciele jej artyzmu słyszą ją często śpiewającą w radjo.

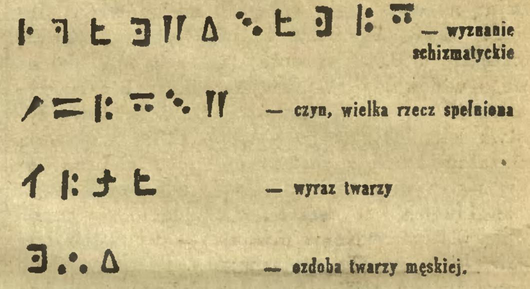


PO JAPOŃSKU. Nr. 113.

Odczytać (szeregami zgóry nadół) złotą myśl Lao-Tse'ego, zastosowawszy podany poniżej klucz. (Uw.: Klucz należy odczytać zwyczajnie t. j. od ręki lewej ku prawej).



Wyrazy pomocnicze.



DOMYŚLNIK GŁOSKOWY. Nr. 114.

1	K	A							
2		K	A						
3			K	A					
4				K	A				
5					K	A			
6						K	A		
7							K	A	
8								K	A

Wolne kwadraciki wypełnić podanemi literami, aby otrzymać 8 wyrazów (poziomo) o następującem znaczeniu: 1. instrument muzyczny (podwórzowy); 2. puszka na pieniądze; 3. wróg polskości; 4. bal maskowy; 5. inaczej perliczka lub pantarka; 6. wyrabiacz koszyków; 7. dwaj lotnicy starożytni; 8. córka hrabiego.

a a a a a a a a a a a a a b b d d d e f h h i i k k k k l m n n n o o r r r r r r s s s s t t t y y y y z z.

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI. Nr. 109.

Śród takich pól przed laty nad brzegiem ruczaju,
Na pogórku niewielkim, we brzozowym gaju
Stał dwór szlachecki; z drzewa, lecz podmu-
[rowany.
Świeciły się zdaleka pobielane ściany,
Tem bielsze, że odbite od ciemnej Zieleni
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.

ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 110.

Ska - ła Ła - ska.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: Z. Wróblewski, **J. Młyńska,** J. Schneider, A. Świtalski, M. Rubaszewski, A. Malicka, J. Wojciechowski, A. Janicki, K. Koseda, L. Nowak, L. Greife, F. Gettka, M. Lisiecka, J. Kleindienst, B. Urbaniak, T. Wojciechowski, A. Kryger, W. Żuchowska, A. Czerniak.

Zamiejscowi: T. Fischbach - Września, Z. Nalewski - Wągrowiec, **U. Skowrońska** - Koronowo, I. Minicki - Inowrocław, **L. Ormiński - Więzowno,** A. Gracz - Świecie, D. Kuczyński - Korytkowo, A. Wachowski - Nowemiasto, E. Fryderówna - Nakło, J. Kozłowski - Skórcz, R. Górski - Tryszczyn, A. Koziełkówna - Wolwark.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **I. Młyńska - Bydgoszcz.**
2. **U. Skowrońska - Koronowo.**
3. **Z. Ormiński - Więzowno.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

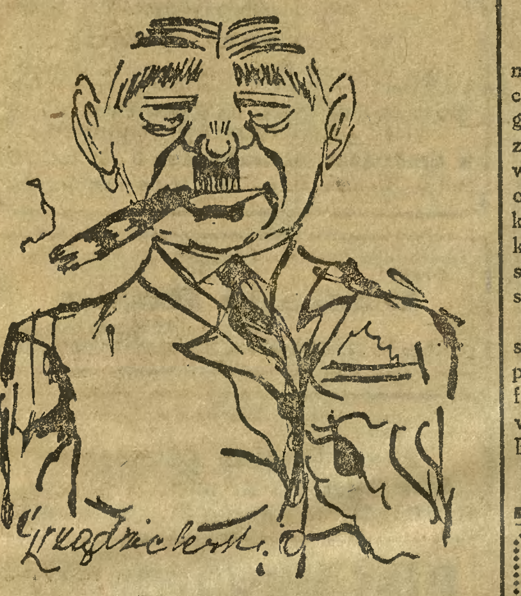
Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 1 na 2 bm. p. dr. Simon.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:
Pałac: „Kochaj mnie dziś".
Stylowy: „Szanghaj-ekspress".
Słońce: „Kongres tańczy".

Z galerji naszych bliźnich.



Włosy ma płowe,
Lubi sztabowe...
Piwa nie pije,
W dobrobycie żyje...
Nos i piwonja —
To nie ironja.
Wszak już zgadniecie:
Kto zacz? No przecie!

Bezrobotni grabią ściółkę. Ekspozytura P. U. P. P. zgłosiła zapotrzebowanie na 500 robotników, którzy zatrudnieni będą w lasach państwowych w powiecie inowrocławskim przy grabieniu ściółki.

Rozwój „Spółdzielni Mebli" Zjedn. Stolarzy o Inowrocławiu

Dnia 27 bm. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Toruńskiej 26 w Inowrocławiu walne zebranie członków „Spółdzielni Mebli" Zjednoczonych Stolarzy, która pomimo wzrastającego kryzysu gospodarczego rozwija się coraz lepiej.

Obradom przewodniczył p. Józef Górny. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania kierownika p. Wieczorka oraz przedstawieniu bilansu per 30. 11. 32 r., wynoszącego przeszło 70.000 zł, stwierdzono, że rok sprawozdawczy przyniósł dość poważne zyski. Walne zebranie bilans ten zatwierdziło i zarządowi udzieliło pokwitowania. Prezesowi p. Romanowi Kozłowskiemu i kierownikowi spółdzielni mebli za wzorowe i umiejętne gospodarowanie i prowadzenie tej placówki handlowej uchwalono jednogłośnie gratyfikację.

Spółdzielnia Mebli Zjednoczonych Stolarzy, która ponadto założyła w roku bieżącym zakład pogrzebowy, jest dzisiaj jedną z poważniejszych i zdrowych placówek handlowych w Inowrocławiu, a dzięki umiejętnemu prowadzeniu przez kierownika p. Wieczorka i zarząd można z całą pewnością stwierdzić, że przyszłość jej zapowiada się jak najpomyślniej.

Powiatowy Komitet Nauczycielski do bezrobotnych nauczycieli miasta i powiatu Inowrocław.

W myśl polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. M. Pollaka, przewodniczącego Okręgowego Komitetu Nauczycielskiego przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, powstał przy Inspektoracie Szkolnym w Inowrocławiu Powiatowy Komitet Nauczycielski, keórego celem jest niesienie pomocy kandydatom nauczycielskim oraz nauczycielom, którzy dotychczas nie zostali zatrudnieni w szkolnictwie oraz tym, którzy byli czynni w szkolnictwie, a obecnie są bez pomocy.

W skład komitetu weszli pp.: A. Nowakowski, insp. szkolny jako przewodniczący oraz przedstawiciele organizacyj nauczycielskich profesor Kadlec z T. N. S. W., Karol Kopeć, przewodniczący oddz. Z. N. P. „Ognisko", Wiktor Bogusławski, prezes Stow. Chrz. Naucz.

Komitet zwraca się do bezrobotnych nauczycieli oraz kandydatów(ek) na nauczycieli tak szkół średnich jak powszechnych, zamieszkałych stale na terenie miasta Inowrocławia i powiatu, aby do dnia 10 stycznia 1933 r. przesłali do Inspektoratu Szkolnego w Inowrocławiu (sąd grodzki, pokój nr. 59) odpowiednie wnioski. Do wniosku należy dołączyć odpis świadectwa oraz powołanie się na praktykę nauczycielską, jeśli taką petent posiadał.

Ponieważ komitet ma zamiar zatrudnić bezrobotnych nauczycieli w kursach oświaty pozaszkolnej, na kursach dla wojskowych, organizowanych przez czynniki wojskowe oraz Polski Biały Krzyż w szkołach zawodowych dokształcających w P. W. i t. p., należy we wniosku zaznaczyć, do jakiej pracy dany kandydat ma szczególne zamiłowanie.

Kronika kościelna.

Jubileusze kapłańskie w r. 1933.

Ks. oficjał i protonotarjusz dr. Władysław Hozakowski obchodzić będzie 5 marca 40-lecie kapłaństwa.

Dwudziestopięcioletnie jubileusze kapłaństwa obchodzić będą dnia 9 lutego ks. prob. Mieczysław Skonieczny i ks. kanonik Józef Schulz z Bydgoszczy, ks. administrator Schirmer w Broniszewicach Nowych (dawn. w Bydgoszczy przy kościele Pojezuickim), ks. prob. Władysław Pomianowski w Tucznie, ks. prob. Franciszek Przybylski w Wilkowyi, ks. prob. Kazimierz Lapis w Ostrowie pod Strzelnem, ks. prob. Leon Taczak w Grylewie, ks. prob. Mieczysław Potocki w Kiszkowie, ks. prob. Marcin Kaczmarek w Parlinie, ks. administrator Zygmunt Janusz w Strzelcach, ks. dyrektor Bolesław Sulek w Poznaniu, ks. administrator Wacław Szurmiński w Wielkich Łękach, ks. prob. Teodor Szymkowiak w Pakosławiu, ks. prob. Edmund Kasjor w Sobiałkowie, ks. prob. Franciszek Nowak w Brennie, ks. dziekan i prob. Juljan Dembiński w Dłużynie; dnia 1 sierpnia: ks. prob. Stanisław Dolatowski w Psarskiem i ks. prob. Marjan Lesiński w Objezierzu.

Krwawa bójka podczas przedstawienia.

„Nowy Kurjer" donosi z **Wągrowca:**

W drugie święto doszło podczas przedstawienia do gwałtownej scysji pomiędzy aktorami-amatorami Czesławem Wielebskim, lat 19, a Mieczysławem Skoczylasem, lat 18, z Morakowa.

Podczas bójki padł niespodziewanie strzał rewolwerowy, przyczem kula ugodziła Skoczylasa w lewą łopatkę. Ciężko rannego S. przewieziono do szpitala. Przebieg krwawego zajścia nie jest dokładnie znany, gdyż nie zdołano stwierdzić, czy Wielebski postrzelił swego przeciwnika z rewolweru, czy też strzał padł z jego rewolweru tylko przypadkowo.

—::—

MĄKOWARSKO. Z pracy oświatowej. W drugie święto odbyło się staraniem miejscowego nauczyciela w sali p. Śliwińskiego przedstawienie wigilijne dzieci szkolnych. Mali amatorzy wywiązali się z swych ról znakomicie. Reżyserem był kierownik szkoły Gniot. Niestety mimo szlachetnego celu, na jaki przeznaczono zysk, publiczności nie było tyle, ile się spodziewano.

Świętokradztwo w Chojnicach popełniły dwie dziewczynki.

Skradzione pieniądze poszły na zakup cukierków.

W drugim dniu świąt dokonano w kościele farnym w Chojnicach świętokradztwa w postaci rozbicia skarbonek ofiarnych i wypróżnienia ich zawartości.

Śledztwo policyjne uwieńczone zostało sensacyjnym rezultatem. Okazało się bowiem, iż świętokradztwa dopuściły się dwa małoletnie dziewczątka w wieku lat 8 i 10, dzieci dwóch miejscowych robotników. Obie dziewczynki mają liczne rodzeństwo, po 7 i 8 braci i sióstr. Nędza w domu jak i wielka liczba dzieci nie pozwalały rodzicom młodocianych świętokradczyń, nie zdających sobie zupełnie sprawy z dokonanego przez nie czynu, baczniejszy nad niemi roztoczyć dozór. Skradzione ze skarbonek kilkadziesiąt złotych dziewczynki roztrwoniły w ciągu dwóch dni, zakupując łakocie.

—::—

Przez 50 miesięcy żyd nie płacił czynszu

„Nowy Kurjer" donosi z **Poznania:**

Przy ul. Wrocławskiej nr. 1 znajdowała się zasiedziała tam od lat 60 firma żydowska, hurtownia szpagatów i artykułów tapicerskich Samuela Mornela. Przez 4 lata i 2 miesiące żyd ten nie płacił dzierżawy. Zaległość wyniosła 24.000 zł.

W wyniku procesu eksmisyjnego, wszczętego przez właściciela domu J. Kufla, komornik sądowy dokonał obecnie eksmisji Mornela.

Wyeksmitowany był w swoim czasie właścicielem wspomnianej kamienicy. Wskutek braku obywatelstwa oraz nieuzyskania przewłaszczenia jednak musiał ją sprzedać.

LUBAWA. Ofiara lodu. W czasie zażywania ślizgawki na lekko zamarzniętem jeziorze pod Lubawą utonął na skutek załamania się cieńkiej tafli lodowej 8-letni Jan Szydlicki.

Dramatyczne sceny podczas napadu bandyckiego na mieszkanie włodarza.

Oborniki, 30. 12. W dzień wigilijny rano dokonało trzech zamaskowanych bandytów napadu rabunkowego na włodarza Michała Kuźmę w Ocieszynie, pow. obornickiego.

Po wtargnięciu do mieszkania jeden z bandytów zatrzymał Kuźmę w kuchni, grożąc mu bronią na wypadek wszczęcia alarmu. Pozostali bandyci wtargnęli do sypialni, gdzie spała Kuźmowa i służąca. Jeden z nich skierował ku nim broń palną, nakazując milczenie, a drugi przystąpił zapomocą łomu do rozłamywania szafonierki. Zrabował około 100 zł gotówki. W tem nadszedł drugi włodarz Czypek. Zapukał do okna Kuźmy; ten zawołał, ażeby zamknął drzwi, co też Czypek uczynił. Bandyta, znajdujący się w kuchni, wystrzelił wtedy do Kuźmy, raniąc go w nogę.

Bandyci chcieli teraz opuścić mieszkanie, szarpiąc drzwi, które trzymał Czypek. Przez szparę jeden z bandytów zadał mu cios w rękę powyże łokcia. Wtedy Czypek drzwi puścił. Kuźma, trzymając jednego z bandytów, wyszedł z nim na dwór i powalił go na ziemię. W tem drugi z bandytów uderzył Kuźmę jakimś tępem narzędziem w plecy tak, że Kuźma stracił przytomność. Powalony bandyta uwolnił się, poczem wszyscy razem zbiegli w kierunku Obornik, ostrzeliwując się z broni palnej.

Energiczne dochodzenia policji doprowadziły niebawem do wykrycia sprawców: Wiktora Olejniczaka, Józefa Kasprzaka i Feliksa Wendlandta.

Podczas ślizgawki utonął.

Z **Raciąża** pod Tucholą donosi nasz korespondent:

Wskutek mrozu, niesilnego coprawda, nasze pobliskie jezioro pokryło się lodem, na który gromadnie wybiegły dzieci, by ubawić się długo oczekiwaną ślizgawką. Niedługo jednak trwała uciecha, gdyż krucha jeszcze powłoka lodowa załamała się pod 12-letnim Pawłem Kibicem i pochłonęły go zimne nurty jeziora. Jest to pierwsza ofiara ślizgawki w powiecie tucholskim podczas bieżącej zimy ,lecz niech ten wypadek będzie przestrogą dla innych.

Włamywacze w biurze parafjalnem

W wieczór wigilijny dokonali nieznani sprawcy włamania do mieszkania ks. prob. Kazimierza Stachowskiego w Stęszewie. Włamywacze rozbili w biurze parafjalnem kasę ogniotrwałą, z której zabrali gotówkę w wysokości 70 zł. Z sypialni ks. proboszcza zabrali parę butów, bieliznę i mauzer. Włamania dokonali pod nieobecność ks. prob. Stachowskiego, który wraz ze służbą znajdował się w kościele na pasterce. Złodzieje zostali w toku dokonywania kradzieży spłoszeni, bowiem w mieszkaniu ks. proboszcza porzucili młotek i dłuto oraz legitymację na nazwisko jednego z opryszków, którego widziano przez kilka dni w Stęszewie, wałęsającego się w podejrzany sposób po ulicach miasta.

—::—

WYRZYSK. Motocyklista ofiarą gołoledzi. Na szosie pod Wyrzyskiem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. 25-letni Derdzikowski, jadąc wraz z przyjacielem swym Łochowskim motocyklem, poślizgnął się na gołoledzi, przyczem obaj spadając z siedzeń odnieśli ciężkie rany. Derdzikowskiemu, który odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne, grozi utrata wzroku.

LULKOWO, powiat toruński. Pożar. W zabudowaniu rolnika Fr. Malinowskiego powstał pożar, który zniszczył stodołę i stajnię. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

BRUSY. Dożyła sędziwego wieku. W Brusach (pow. Chojnice) zmarła jedna z najstarszych mieszkanek Pomorza Marjanna Brezowa, przeżywszy lat 102.

Świecie.

Cykl wykładów powszechnych Akcji Katolickiej odbywa się po świętach regularnie w środy i piątki w lokalu Domu św. Jana.

Wszyscy z pomocą bezrobotnym i biednym! Na rzecz ubogich miasta Świecia złożył p. R. Schwanke z Marjanek, właściciel fabryki octu musztardy i wód mineralnych, 150 bochenków chleba. P. starosta Krawczyk wzamian życzeń świąteczno-noworocznych ofiarował 15 zł na rzecz Pow. Kom. Pomocy Bezrobotnym i 10 zł na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Koło Stow. Urzędników Skarbowych w Świeciu ofiarowało jako gwiazdkę dla biednych dzieci Konferencji Męskiej św Wincentego 30 zł. Komitet gminny w Wiągu rozdał 19 rodzinom bezrobotnym — dla 79 osób — 101 funtów pszennej mąki, 650 funtów żytniej mąki, 220 ft. kaszy i 23 ctr. ziemniaków.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Osobistość znana, boć to osoba firmowa wielkiego, znanego domu towarowego, który przecież słynie na całem Pomorzu i ma reputację jak najlepszą i to bezwzględnie we wszystkich warstwach i sferach naszego społeczeństwa. Sam szczególnie z zaparciem pracuje wśród kupiectwa, że Go to kupiectwo wyróżniło powierzając wybitne stanowisko w Izbie Handlowej.

Charakter tego obywatela jest jasny: „w czasach trudnych podporządkuj się tym, od których jesteś zależny". „Pamiętaj, że nie ujedziesz, gdy na każdym kroku robić będziesz opozycje, a kupiec, jak urzędnik, winien być dyplomatą". Pozatem szczery, trzeźwy i pracowity do żelaznej wytrwałości, oto zalety tego jeszcze młodego, ale już nad wyraz poważnego ze wszech miar szanowanego i poważanego kupca i obywatela.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:

Kino Apollo: „Kajdany namiętności".

Kino Gryf: „Komenda serc".

Kino Orzeł: „Tajemnica jaskiń paryskich" i „W krzyżowym ogniu".

Kino Nowości: „Tarzan i złoty lew" i „Tułaczka księżnej Trubackiej".

Gwiazdka na Chełmińskiem Przedmieściu. Na obchodzie gwiazdkowym Sodalicji Dziewcząt przy kościele św. Krzyża przewodniczyli ks. patron Miętki i prezeska Smoczyńska. Organizacja ta jest jednem z najpoważniejszych towarzystw kościelnych w Grudziądzu; liczy obecnie 500 członkiń. Słowo wstępne wygłosił ks. prob. Klunder. Kółko mandolinistek pod kierownictwem p. Murawskiej odegrało kolędy i inne utwory. Dzielono się opłatkiem i wypito smaczną kawkę.

Dokąd pójdziemy w Sylwestra? A może do Teatru Miejskiego na wieczorek Sokoła żeńskiego? Początek o godz. 20.

Uwaga przy odnajmowaniu pokojów umeblowanych. Od szeregu tygodni grasuje w Grudziądzu pomysłowy oszust i złodziej mieszkaniowy, którego ofiarą padło cały szereg pań, odnajmujących pokoje umeblowane. Osobnik ten, posługując się coraz to innem nazwiskiem, wynajmuje pokój umeblowany, wpłaca jako zaliczkę stare i wycofane już z obiegu 20 marek niemieckich, a następnie otrzymawszy klucze od mieszkania i bramy domu, wprowadza się, poczem w nocy okrada właściciela mieszkania i ulatnia się. Wypadków takich w Grudziądzu zgłoszono kilkanaście.

Na Sylwestra. Właściciel „Królewskiego Dworu" p. Stanisław Klarowski urządza dla swych stałych gości i bywalców „Królewskiego Dworu" wieczór sylwestrowy, poświęcony w pełni humorowi. Kto więc pragnie się rozerwać przy artystycznej, pełnej powabu i czaru muzyce, zapomnieć o trosce dnia, niechaj pospieszy w dniu Sylwestra do „Królewskiego Dworu". Przy tej okazji donosi p. Klarowski, że ceny na pokoje hotelowe znacznie obniżył, że w „Królewskim Dworze" stanąć można, mimo, że jest to bodaj jedyny lokal reprezentacyjny na całe Pomorze. Hotel „Królewski Dwór", restaurację, kawiarnię i winiarnię p. Klarowskiego gorąco Szan. Czytelnikom polecamy.

Sam się wkopał. Władze śledcze przytrzymały dwóch osobników — Czaplę i Maciejewskiego, z których jeden podawał się za kapitalistę, posiadającego 10.000 złotych do pożyczenia, drugi zaś pośredniczył tej transakcji, pobierając za to 300—500 zł. Objeżdżali oni okoliczne wioski, oszukując pod pozorem udzielenia pożyczki rolników. W czasie jednej z tych transakcyj, Maciejewski, który podał się za Sikorskiego, podpisując umowę na pożyczkę, zapomniał się i podpisał prawdziwe nazwisko. To zdemaskowało obu oszustów, których osadzono w więzieniu.

Okropne nieszczęście w rzeźni. Zatrudniony w rzeźni miejskiej robotnik Sarnowski doznał zmiażdżenia obu nóg z powodu urwania się ze ściany olbrzymiego żelaznego stołu, który spadł na nogi robotnika. Nieszczęśliwego odstawiono w stanie poważnym do szpitala miejskiego. Będzie on kaleką na całe życie.

Święta Bożego Narodzenia
w więzieniu karnem.

Dla wykolejeńców życiowych, odsiadujących karę w więzieniu grudziądzkiem, rozpoczęły się święta uroczystem kazaniem w wigilję w pięknie przystrojonym choinkami i kwieciem oraz rzęsiście oświetlonym kościele zakładu. Ks. kapelan Sowiński przypomniał więźniom ich obowiązki wobec najbliższych i wobec Ojczyzny oraz wlał w ich serca słowa pociechy i radości. W czasie łamania się opłatkiem ks. kapelana z członkami administracji i więźniami orkiestra i chór więzienny przy akompanjamencie organów wykonały szereg kolęd. Po nabożeństwie udał się naczelnik Kucharski wraz z członkami administracji na pojedyńcze oddziały, gdzie zgromadzeni w czystych salach więźniowie składali mu życzenia świąteczne, dzieląc się opłatkiem.

Prawdziwą radością napełniły się serca na widok dobrego zachowania się poszczególnych więźniów. W sali szkolnej naczelnik złożył więźniom życzenia świąteczne, nawołując ich do pracy nad sobą, by kiedyś, gdy wrócą do swoich najbliższych, mogli zapomnieć o przeszłości, a wytknąwszy swemu życiu uczciwy cel, stali się podporą swych rodzin i narodu. Po ks. kapelanie przemówił jeden z więźniów, dziękując, wzruszony do głębi, członkom administracji za starania celem ulżenia doli więźniów.

Zkolei zasiedli wszyscy, tak z administracji jakoteż więźniowie, do wspólnej i skromnej wieczerzy wigilijnej. Rozdaniem skromnych podarków zakończono w świątecznym nastroju wieczór wigilijny.

W obydwa dni świąteczne odbyły się uroczyste nabożeństwa z kazaniem. Ponadto w drugie święto odegrane zostały dla więźniów przez dziatwę funkcjonarjuszy więziennych Jasełka, urozmaicone popisami tanecznemi i śpiewami. Występami kierowały pp. Kaczmarkówna i Konarkowska. Dzieci odegrały te same Jasełka także dla rodzin funkcjonarjuszy więziennych. Serdecznie przemówił naczelnik Kucharski. Pod koniec tej rodzinnej zabawy zjawił się św. Mikołaj i rozdawał upominki. Potem przybyli jeszcze djabełek i żydek, którzy swemi figlami bawili obecnych przez dłuższy czas.

Otwarcie nowego interesu — wiedeńskiej piekarni parowej.

Znany na gruncie m. Grudziądza cechmistrz piekarski p. Jan Zajączkowski, mający swój główny skład (piekarnię i cukiernię) przy ul. Mickiewicza 18, otworzył przy ul. J. Wybickiego (narożnik ul. ks. Budkiewicza, vis a vis kasy chorych) swą nową filję pod firmą „Wiedeńska piekarnia parowa".

P. Zajączkowski zjednał sobie sympatję całego społeczeństwa swą uczciwością, dając znane z dobroci pieczywo po cenach konkurencyjnych.

W myśl życzeń szerokiej swej klienteli otwiera swą filję właśnie w tej części miasta, aby spełnić to życzenie, idąc na rękę swym cennym konsumentom.

Podając powyższe do łaskawej wiadomości Szan. naszych Czytelników, zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Zajączkowskiego, którego serdecznie polecamy, gdyż p. Zajączkowski godny jest ze wszechmiar poparcia, a na nowej placówce życzymy p. Zajączkowskiemu jak najlepszego w dzisiejszych czasach możliwego rozwoju i rozkwitu słowami: Szczęść Panie Boże!

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Centralna, ul. Chełmińska.

Repertuar kin:

Lux: „Zemsta Tonga".

Mars: „Niebezpieczna próba".

Światowid: „C. K. komenda serc".

Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam".

Corso: „Kobieta detektyw" i „Faworyta Maharadży".

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 20 „Mademoiselle". O godzinie 23 „Noc sylwestrowa".

W niedzielę o godz. 16 „Mademoiselle". O godz. 20 „Noc sylwestrowa".

Inauguracja jubileuszu. Początek roku jubileuszowego obwieszczą nam w noc sylwestrową potężne głosy naszych świątyń. W Nowy Rok o godz. 10,30 odprawione będzie w kościele par. św. Jana uroczysta msza św., w której wezmą udział wszystkie urzędy, magistrat i rada miejska in corpore, organizacje społeczne, cechy i delegacje szkół. Na nabożeństwo stawią się również delegacje wszystkich stowarzyszeń kościelnych z swoimi sztandarami. Miasto w dniu tym winno tonąć w powodzi barw narodowych i miejskich.

Sylwetka dawnego Torunia.



Tak oto wyglądała przed kilkuset laty dzisiejsza stolica Pomorza, która obchodzić będzie wkrótce 700-letną rocznice założenia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 31 grudnia 1932 roku.

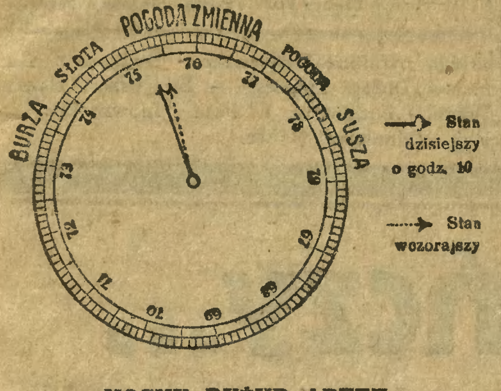
KALENDARZYK.

Dziś: Sylwestra.
Jutro: Nowy Rok.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,55.

—::—

Stan pogody.

Zbliża się do nas zapowiedziana fala zimna, idąca z głębokiej Rosji. Nocą mieliśmy dość silny przymrozek, dniem temperatura 2 stopnie niżej zera.



NOCNY DYŻUR APTEK

od 27 grudnia 1932 r. do 1 stycznia 1933 r.
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 146.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

HIP! HIP! HURRA! — oto pierwszy numer przebojowej rewji, która się ukaże dziś, w sobotę o godz. 8-ej i 11-ej wieczorem. A jest takich numerów dwadzieścia i każdy z nich prześcigą się w humorze, dowcipie, satyrze i szampańskiej wesołości. Dwie i pół godziny żywiołowego, niepowstrzymanego śmiechu przyniesie widzom przebajeczna rewja **„DO GÓRY NOGAMI“** czyli **„CO GWIAZDY WRÓŻĄ?“** A stanie się to za sprawą pp. Gosławskiej, Korabianki, Maassówney, Martównej, Andrzejewskiego, Bogusławskiego, Ciesielskiego, Cirina, Cybulskiego, Jabłońskiego, Kwaskowskiego, Lochmana, Olędzkiego, Przebińskiego i Zayendy. Oto godni odpowiedniego napiętnowania sprawcy szalonej wesołości. Przy pulpicie L. Hładyłowicz, nad całością czuwa reżyser K. Korecki, część choreograficzną pomysłu J. Ciesielskiego. Większą część biletów rozchwytano, pozostałe do nabycia w kasie Teatru.

W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 4-ej po cenach zniżonych zawsze mile słuchana **„MARJETTA“**, wieczorem **„DO GÓRY NOGAMI“**.

Tani poniedziałek wypełni **„MARJETTA“** W. Kolla.

—::—

— **Sylwester urozmaicony w restauracji „Eldorado“, ul. Gdańska 22, tel. 101. Profesor Mefisto i jego medjum, niebezpieczna kobieta, zagadka XX. wieku. Program urozmaicony. Wstęp wolny. Wszystkim sympatykom Dosiego Roku!** (84

—::—

Na marginesie.

Istnieją u nas władze, opiekujące się różnemi dziedzinami życia społecznego i państwowego. Nikt jednak nie pomyśli o rozciągnięciu pieczy nad tak nieskończenie cennym dorobkiem setek pokoleń, jakim jest język ojczysty. Oczywiście jest on jednym z głównch przedmiotów, wykładanym w szkołach, i na tym terenie dostatecznie jest chroniony od skażenia. Ale to nie wystarcza! Z czemże bowiem młodzież, zaopatrzona w wiadomości teoretyczne, spotyka się w życiu? Z jakim językiem polskim?

Spotyka się z gwarą mieszaniną dziwaczną wyrazów obcych, najniejpotrzebniej wprowadzonych do języka, z germanizmami, galicyzmami i rusycyzmami, wynikającemi z wpływu zagranicy, lub stanowiącemi smutną pamiątkę po zaborcach. Z taką gwarą spotyka się w życiu teoretycznie wykształcona młodzież — że zaś życie silniejszę jest od teorji, przeto i na tym odcinku zwycięża.

Dzielną w tym stanie rzeczy obroną mogłaby być, a raczej powinna być — książka polska. Niestety i ona przeżywa kryzys, i to podwójny: ekonomiczny, i jeżeli tak się wyrazić można — językowy. Biorą się do niej często ludzie w najmniejszym nawet stopniu do tego niepowołani. Powstaje więc istny potop powieści, już nie miernych co do wartości, ale stanowiących przestępstwa kryminalne w stosunku do języka i piśmiennictwa.

Nie to jednak jest najgorsze. Ludzie, wydający pod własnem nazwiskiem swoje produkty literackie, dbają przecież choć trochę o język i formę, co zaniedbują w najwyższym stopniu różnego autoramentu tłumacze i tłumaczki dzieł obcych na język rzekomo polski. Ten gatunek szkodników z piekła rodem, rozmnożył się niebywale w czasach ostatnich dzięki życzliwemu poparciu naszych „ruchliwych“ przedsiębiorstw wydawniczych. Goniąc w iście nieprzytomny sposób za zyskiem, nie powierzają te firmy przekładów znanym pisarzom, lecz wolą zapłacić za przekład nędzne grosze, i dlatego skupują tandetne i horrendalne wypociny, które puszczają w świat jako „tanią“ książkę polską.

Czego w tych tłumaczeniach niema!... Oto w jednym z nich występuje notarjusz, który wszedł do pokoju, z „serwetą pod pachą“ („serviette“, znaczy po francusku „teczka“, „torba“)... W innem czytamy, że „on ją zazdraszczał“, że w sypialni stały łóżka „piczpinowe“... Jeden z tytułów tych powieści brzmi nawet: „Zamordowany trup“...

Przykładów takich możnaby przytoczyć setki i tysiące, a przecież należałoby temu za wszelką cenę położyć kres. Jeśli nie wolno ranić i zabijać człowieka, to dlaczego wolno bezkarnie kaleczyć mowę oczystą?

Czyż nie mogłaby powstać jakaś cenzura językowa wydawanych książek, kontrolująca polszczyznę? Wartoby się nad tem zastanowić.

—::—

— **Wyjaśnienie.** W sprawie nieszczęśliwego wypadku z korkami do straszaków, jaki miał miejsce w ub. środę, dowiadujemy się, że chłopiec, pilny uczeń szkoły wydziałowej, który padł ofiarą wybuchu, nie rozszarpał sobie ręki, ale ją lekko tylko skaleczył. Zresztą nie zabrał on swojemu ojcu tych nabojów, lecz otrzymał je, udając się na obchód gwiazdkowy SMP. Na drodze upadł i korki wybuchły.

—::—

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 198.



Iwonka Dukiandówna, 6 lat, Bydgoszcz.

Urząd Ubezpieczeń m. Bydgoszczy

przypomina, że rejestracja b. członków niemieckich bractw górniczych kończy się nieodwołalnie z dniem 10 stycznia 1933 r. i wobec tego winni się dotychczas niezarejestrowani członkowie niezwłocznie zgłosić w urzędzie przy ul. Bernardyńskiej nr. 10, pokój 2, w godzinach urzędowych od godz. 8—13-tej. Osobiste stawiennictwo nie jest konieczne, o ile zastępca przedłoży dowód członkostwa danej osoby.

Sokół żeński.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I. w poniedziałek 2. I. od godz. 6,30 w szkole wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek od godz. 8-mej tamże. Liczne przybycie pożądane.

Posiedzenie grona technicznego w środę 4 stycznia o godz. 7,30 u drh. prof. Albrychta, ul. Zduny, róg Gamma.

—::—

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 199.



Irenia Zaborowska, 4 lata, Bydgoszcz.

—::—

— **Dokształcające kursy da szyprów, żeglarzy i tratwiarzy.** W tutejszej Miejskiej Szkole Żeglarzy i Tratwiarzy otwiera się w miesiącu styczniu 1933 r. dokształcające kursy dla kandydatów na szyprów, żeglarzy i tratwiarzy. Kursy trwać będą 6—10 tygodni. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły — ul. Chwytowo 16, w czasie od 2 do 10 stycznia 1933 r. od godz. 8—12 przed poł. i od 3—6 po południu.

— **Polski Zbór Ewangelicki.** Porządek nabożeństw: w Sylwestra o godz. 20, w Nowy Rok o godz. 12 z komunją św. w kościele przy ul. Poznańskiej.

— **VII doroczny bal Akademickiego Koła Bydgoszczan** przy U. P. odbędzie się w czwartek, dnia 5 stycznia w salach hotelu „Pod Orłem“. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Dochód przeznacza się na cele samopomocowe koła. Szczegóły w zaproszeniach.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 200.



Drogomisia Strumpfówna, Bydgoszcz, 5 lat.

—::—

— **Osobiste.** Lekarz-asystent szpitala Djakonisek p. Tadeusz Redelbach został przy Uniwersytecie Poznańskim promowany na doktora wszechnauk lekarskich.

— **Jarmark na konie,** bydło rogate i trzodę chlewną odbędzie się we wtorek 3 stycznia od godz. 8 począwszy na targowisku przy rzeźni miejskiej.

— **Bracia Mateccy przy Starym Rynku** z dniem 2 stycznia urządzają wielką wyprzedaż inwenturową. Zważywszy, że Bracia Mateccy na rynku bydgoskim są najruchliwszą placówką, muszą oni starać się, ażeby pozostałość z sezonu zimowego ustąpiła miejsca nadchodzącym towarom sezonowym. To też wszystko co zimowe, powykładano na obszerne stoły, ażeby wyprzedać do ostatniej sztuki. Chcąc powyższy cel w dzisiejszych ciężkich czasach osięgnąć, musiano zastanowić się nad cenami, bo tylko przy nadzwyczaj niskich cenach opłaca się konsumentowi nabywać towary posezonowe. Przeto najniższe ceny będą hasłem tegorocznej wyprzedaży, które prosimy zobaczyć sobie w ogłoszeniu dzisiejszego „Dziennika“ i zastanowiwszy się nad takowemi, każdy zapewne pospieszy na wyprzedaż inwenturową do Braci Mateckich. Radzimy również zakupów nie odkładać, gdyż przy podobnych wyprzedażach zawsze pierwsi mają możność wyboru najlepszych jakości towarów po niewymownie niskich cenach.

— **„Picadilly“ — najmodniejszy lokal rozrywkowy w Bydgoszczy** sprowadził na Sylwestra nowych artystów z Warszawy i balet egzotyczny. Ogłoszenia zapowiadają liczne niespodzianki.

— **Pożegnasz stary** i powitasz nowy rok najweselej wśród Astorjaków na balu sylwestrowym w salach Wicherta. Własna radjostacja, doborowa orkiestra dancingowa, dużo miłych niespodzianek. Początek balu o godz. 20. Ceny biletów przystępne.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 29 grudnia.

Szanowna Redakcjo!

Pierońskie miasto ta Genewa. Istna wieża Babel Mandel. Mówią tu wszystkimi językami świata. Ale najwięcej słyszy się gadania żydowskiego. Na szczęście ja po żydowsku umiem expedite. Bo trzeba Szanownej Redakcji wiedzieć, że byłem niegdyś słuchaczem Akademji Konsularnej w Genewie, gdzie nawet zostałem promowany na magistra nauk politycznych sub auspiecis ówczesnego prezydenta Francji. Tylko ja się nie zwykł chwalić mojemi dyplomami, których mam zawsze pełen kufer. Bo ja wychodzę z amerykańskiej zasady: nie pokazuj dyplomu, tylko pokaż, co umiesz!

Otóż na tej to Akademji Konsularnej uczono nas i hebraiki, do której ja miałem szczególniejszy talent i zamiłowanie. Dziadek, który często umie być niesprawiedliwy, mówi zawsze, że żydowskiego szwargotu nauczyłem się na Nalewkach, gdym sprzedawał parchom skradzioną w Belwederze biżuterję. Aż raz na to tak Mu odpowiedziałem:

— Dziadziu, w mojem oku dźbło widzisz, a w oczach Twoich sanatorów nawet belki niedostrzegasz. Przyznaję, że przy pucowaniu Twojego munduru nieraz wyleci z kieszeni papierośnica albo pierścionek albo inny metal. Chowam to chwilowo do mojej kieszeni i zapominam o takim depozycie, którą potem także przez brak zastanowienia tylko, sprzedaję amatorom jako cenną relikwję od mojego Padyszacha i Wodza. Tobie różni wielbiciele tyle tych rzeczy sprezentowali, że sam nie wiesz, co masz i czego już nie masz. Pomnij teraz, jak to inni okradają nie Ciebie z klajnigkajtów, tyko Najjaśniejszą Rzeczpospolitą z jej dobytku i fortuny. Coraz się czyta, że ten na tyle, a tamten znów na jeszcze więcej poszkodował skarb państwa. Gdziebyś kijem nie rzucił — grandziarza trafisz. Czy Ty masz kopę lub pół kopy papierośnic, to w Twoim inwentarzu różnicy nie robi. Ale jak inny skubnie Ojczyznę na pół miljona, a tamten na miljon lub na dwa miljony złociszy, to z tego robi się zaraz wyrwa w majątku narodowym, już bilans handlowy nie klapuje, już budżetowi pasa przyciągać trzeba. Na one to rzeczy, Panie Marszałku, oko mieć trzeba, gałgańska tępić i rzezimieszków bez pardonu do paki wsadzić należy, a nie mnie ślepia wycierać, gdy czasem jaki zegarok albo pudełeczko na papierosy się zawieruszy.

— Ty wiesz, Jacku — powiada Dziadek — jako jestem mąż srogi i dla złodziejów nieubłagany. Nie mów zaś, że przypadkiem tylko niekiedy z mojej do twojej kieszeni coś się przesunie. Toć niedawno pokojówka w twoich portkach cały pęk wytrychów znalazła. Dałby jednak dobry Bóg, aby ta biedna Rzeczpospolita innych złodziejów ponad ciebie nie zaznała. Wróbel ty jesteś, który ziarnko maku skibnie i do żydowskiego pasera z niem leci. Znam ja zaś takich, którzy jako kruki i sępy ciało Ojczyzny dziobią i żywe mięso z niej wyrywają. Gdyby one wszystkie szkody zliczyć i ze złodziejów je ściągnąć, to juści możnaby obywatelom za cały rok podatki opuścić, budżet opędzić, i jeszczeby się na zapas spora nadwyżka została. A tak — między obcymi o pożyczkę żebrać musimy, jako te bankruty własnemi siłami uratować się już nie mogące. Nawet tego długu Ameryce spłacić nie mogemy, co mnie najbardziej mierzi i truje, bo z honorem Rzeczypospolitej mój honor osobisty zawsze na równi stawiać zwykłem.

— Dziadziu — powiadam na to łzy ze ślepów wycierając — nie martw się, bo raz kogoś na tę pożyczkę dostaniemy, i nią co najpilniejsze dziury w naszych finansach się załata. Z pomocą Bożą większych dokonaliśmy kawałów, choćby tylko o puczu w roku 1926 pomyśleć, gdzie wszystko na nitce wisiało, a jednak ta nitka jakoś wytrzymała i utonąć nam nie pozwoliła. Wierzę, że i teraz, gdy już nie o konstytucję, a o mieszek tylko chodzi, wywindujemy się z tej walutowej szlamastyki i na polu gospodarczem wielkich jeszcze dokonamy przewag. Gdy Pan Bóg dopuści, to i z kija puści, więc tem bardziej, z tej lub owej pułkownikowskiej głowy, gdzie ich przecież tyle mamy, jaka dobra myśl wystrzelić może. A wtedy zaczniemy nową piatiletkę.

Konkurs jubileuszowy Dziennika Bydgoskiego

wywołał ogromne zainteresowanie w kołach młodzieży — do redakcji wpłynęło około tysiąc listów, lecz nie wszystkie rozwiązania były trafne, bo zaledwie 300. Wśród rozwiązujących zadania przeważały panienki. Ktoby pomyślał, że u młodzieży płci żeńskiej jest takie zamiłowanie do algebry, matematyki i geometrji?! Widocznie chłopcy dzisiejsi zanadto hołdują różnym sportom i dlatego na polu nauk ścisłych zostali wyprzedzeni przez dziewczęta...

Wobec wielkiej ilości zgłoszeń do konkursu, wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego" podniosło liczbę nagród o trzy książki powieściowe (osiem, zamiast zapowiedzianych pięciu), tak samo gratisowy abonament „Dziennika" jednomiesięczny został zamieniony na dwumiesięczny — na styczeń i luty, przyczem nadmienia się, że kto z wylosowanych ma już opłacony abonament styczniowy, temu administracja naszą wzgl. agentury nasze na prowincji kwit abonamentowy wręczą na luty i marzec.

Rozwiązanie zadania.

Nakład jubileuszowego numeru „Dziennika Bydgoskiego" miał wynosić 50.000 egzemplarzy, każdy zaś numer liczyć 64 strony, więc cały nakład zawierał 3.200.000 stron. Arkusz czyli 4 strony ma szerokość 63 cm. Z tego wynika, że chcąc ułożyć kolumnę o szerokości 126 cm. potrzeba do tego dwóch arkuszy albo inaczej 8 stron. Dlatego z całego nakładu otrzymamy 400.000 poziomych rzędów, a ponieważ każdy z nich mierzy 47 cm. długości, więc ostatecznie otrzymamy następujące wyniki:

Tor szerokości 126 cm. ułożony z rozwiniętych rolek papieru zużytego na druk 50.000 egz. jubileuszowego numeru sięgnie 188 km., czyli inaczej powiedziawszy wysłałby papierowy pomost prawie z Torunia do Warszawy. Czy to nie imponująca odległość?

Wymiar arkusza wynosi 63X47, co daje 2961 cm² powierzchni. W 64-ech stronach jest 16 arkuszy, a powierzchnia ich równa się 2961X16 czyli 47376 cm². A ponieważ cały nakład miał wynosić 50.000 więc całkowita jego powierzchnia nakryłaby 236.880 m² (23 hektary, 64 ary i 80 metrów kwadratowych).

O ile chodzi o 72 stron druku, gdyż właśnie z tyle stron składał się numer jubileuszowy „Dziennika" długość toru wynosiłaby 211½km. (z Bydgoszczy do Warszawy).

Ogólny obszar natomiast, który pokrytyby został całem wydaniem jubileuszowem: 28 ha, 64 ar. i 80 mtr. kw.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z prowincji: Edmund Szczepański - Toruń, Irena Kaszewska - Leśn. Starydwór, Albina Lisówna - Chełmża, Irena Robakówna - Chełmno, Gerard Grus - Szubin, Józef Nalaskowski - Łasin, Edwin Stosik - Marjanki, Stanisław Pestka - Wejherowo, Edward Kisielewski - Korposz, E. Peta - Inowrocław, Mela Merchlówna - Brodnica, Józef Andrzejewski - Inowrocław, Robert Dolny - Warlubie, Bernard Kosiak - Mątwy, Margot Glichówna - Studzienica, Fr. Gumółka - Krotoszyn, Stefan Kowalski - Jarocin, K. Mrugalski - Pakość, Fel. Jankowski - Gębice, Majer Jan - Inowrocław, Ludmiła Maliszewska - Toruń, Eugenja Fryderówna - Nakło, Zosia Łyszczanka - Nakło, Mieczysław Mąkowski - Zoppot, M. Zdanowicz - Przechowo, Przem. Kucharzewski - Mogilno, Helena Kozłowska - Komierowo, Józef Jankowski - Motyl, Stanisława Kazecka - Szamocin, Marjan Ulbrych - Dębowe, Klepczyński - Magdalenka, Melanja Madejówna - Falmierowo, Edmund Andersen - Ostatkowska Struga, Pientke Józef - Osiomino, Kazimierz Dobaszewski - Tarnowo, Miecz. Kulczak - Rawicz, Ania Knasiakówna - Wolental, Maryla Pawlikowska - Świecie, Stefanja Dróżdżyńska - Łobżenica, Franciszek Harle - Osielsko, Tadeusz Mrozek - Świecie, Czesław Cieślelski - Barcin, K. Polankiewiczówna - Chodzież, Antoni Gracz - Świecie, Jan Rutkowski - wieś Uść, Kazimiera Donarska - Drzycim, Paweł Witkowski - Śliwice, Zastęp „Jelonków" - Nakło, Witold Kasprzewski - Brodnica, Zygmunt Jaśkowski - Strzelno, Leonard Ormiński - Więzowno, Maryla Zamdecka - Wyrzysk, Anna Biniakówna - Kraczki, Weronika Baumgartówna - Niemcze, Kaz. Łaganowski - Mogilno, Bernard Dzięgielewski - Inowrocław, Henryk Chodowski - Inowrocław, Z. Tucholski - Inowrocław, Czesław Piechocki Inowrocław, Mela Popławska - Inowrocław, Józef Gołuński - Sępno II, Wilhelm Bartyzel - Zawoja, Maryla Jankowska - Ślesin, Władysława Makowska - Głuchowo, Jerzy Nadolski - Osiomino, Jan Lubiszewski - Chełmża, Rudolf Bentz - Ostrowo, Florjan Barylski - Dąbrowa Chełm.

Z Bydgoszczy: Edmund Brzozowski, Marja Kleyborówna, Boguś Kalinik, Edward Jankowski, Stanisław Kleybor, Janina Gutentażanka, Kazimierz Ogrodowski, J. Goc, Stefanja Gocówna, Wanda Zaparucha, H. Miedziński, Zuzanna Żakowiczówna, Brunon Brzozkowski, Alfons Różański, Jerzy Malinowski, Alicja Malicka, Jan Wojciechowski, Józef Schneider, Edmund Spychalski, Feliks Jarzemski, Franciszek Kanclerz, Helena Kanclerz, Emil Sikora, Elżbieta Kuligowska, Józef Łopatecki, Celina Szymanderówna, Leon Sadecki, Edmund Maternowski, Szepiela, Tadeusz Fischer, Kazimierz Rybak, Klemens Muraski, Roman Kabat, Stanisław Szmód, Nestor Janiszewski, Bronisław Dołęga - Piskorski, Henryk Demel, Bronisław Bruski, Jurek Gawroński, Franciszek Ryszewski, Hieronim Ogrodowski, Barbara Poziomczanka, Andrzej Janicki, Hilarjusz Olejnik, Bronisław Urbaniak, J., Młyński, Wanda Żuchowska, Marja Sztolfówna, Leonard Sztolf, Mieczek i Jurek Kurdelscy, Gertruda Nowakowska, Alojzy Szumiński, Edwin Günther, Leon Nowak, Tadeusz Pawlak, Zygmunt Lipczyński, J. Kleindienst, Łucja Chylanka, Stefan Biegler, Paweł Ćwikliński, Helena Szebanówna, Bohdan Piotrowski, Helena Fabiszakówna, Zygmunt Kłosowski, Alfons Prus, Franciszek Ormiński, Józef Misterek, Jan Dominowski, Ula Bocianówna, Bogumiła Pietrzakówna, B. Lisiecki, Albin Ormiński.

* * *

Trafne rozwiązania na 72 strony nadesłali: Janina Cylkowska - Bydgoszcz, Fabian Rybicki, Żnin, Jadwiga Borkowska - Bydgoszcz, Edmund Maternowski - Bydgoszcz, Jadwiga Krzyżykowska - Rudno, J. Kozłowski - Skórcz, Ludwik Domagalski - Wolsztyn, M. Wróblewski - Bydgoszcz, Bronisław Puczyński - Gniew, Józef Scholz - Świecie, Klupczyński - Trląg, Czesława Hildebrańska - Bydgoszcz, Maksymiljan Jeszke - Bydgoszcz, **Irena Jeszkówna - Bydgoszcz**, I. Minicki - Inowrocław, Edward Baranowski - Grudziądz, **Marta Podlasińska - Szemlewo i Konrad Michalak - Chojnice.**

* * *

Szczególnie dziękujemy za bardzo staranne opracowanie zadań, wierszyki, załączone mapki i inne rysunki: Stanisławowi Majewskiemu z Nakła, Szczepanowi Malczewskiemu z Węgorzyna, Stanisławowi Elżanowskiemu z Sępólna, Zygmuntowi Lewandowskiemu, Marjanowi Ługowskiemu, Leonowi Brodzkiemu i Jerzemu Grabowskiemu z Bydgoszczy.

Nagrody

w drodze losowania przypadły następującym:

Książki powieściowe: Irena Jeszkówna - Bydgoszcz, Bogumiła Pietrzakówna - Bydgoszcz, Gerard Grus - Szubin, Stanisław Pestka - Wejherowo, Mela Popławska - Inowrocław, Krystyna Polankiewiczówna - Chodzież, Szczepan Malczewski - Węgorzyn, Ludwik Domagalski - Wolsztyn.

Bezpłatny abonament „Dziennika Bydgoskiego": Janina Cylkowska - Bydgoszcz, Bronisław Dołęga-Piskorski - Bydgoszcz, Henryk Demel - Bydgoszcz, E. Peta - Inowrocław, Zastęp „Jelonków" Nakło.

Kryzys się kończy...

Rok 1932 był dla Bydgoszczy rokiem nędzy i dramatów.

Słabe promyki nadziei. — Nowi rządcy może coś poradzą na biedę.

„Osiągnięto w roku 1932 najniższy punkt kryzysu. Z początkiem roku 1933 może się rozpocząć poprawa stosunków gospodarczych."

Taką opinję wydał międynarodowy instytut dla badania konjunktury.

Opinja ta jest zbyt ogólnikowa, abyśmy mogli ją przyjąć bez zastrzeżeń. **Wierzymy, że będzie lepiej,** ale nie łudzimy się, że to nastąpi z początkiem nowego roku.

Robiąc obrachunek za rok ubiegły, nasuwa nam się cierpka uwaga:

ROK 1932 BYŁ ROKIEM NĘDZY I STRASZNYCH DRAMATÓW...

Naszą Bydgoszcz, na szczęście, ominęła groźna fala rozruchów i zaburzeń społecznych. Demonstracje bezrobotnych, po części krwawe, miały miejsce w Chojnicach, Tucholi, Grudziądzu i Inowrocławiu. „Gorąco" było podczas strajku robotników portowych i marynarzy w Gdyni. — Bezrobotny Kasperski w Solcu Kujawskim z rozpaczy zastrzelił swoje dzieci, a następnie, gdy kuli już nie starczyło, zażył trucizny. — Kłopoty finansowe popchnęły do samobójstwa znanego przemysłowca d-ra Hansa Behringa w Bydgoszczy. Za mężem, nieutulona w smutku, poszła do grobu jego wierna żona, która otruła się weronalem. — Gazem świetlnym zaczadziła się staruszka Bigalkowa, biedna wdowa po muzyku. — Ofiarą krwawych porachunków rodzinnych na tle majątkowym padł ś. p. Ludwik Wodyński. — W czasie świąt Bożego Narodzenia odebrał sobie życie nieszczęśliwy handlowiec Witold Wollat.

Rejestr ofiar **kryzysu** nie jest **kompletny,** — dochodzą nieznani, którzy rzucili się pod pociągi, wskoczyli do wody, albo powiesili się z skrajnej nędzy. Rok 1932 pod tym względem znacznie prześcignął rok 1931, nazwany przez nas „ciężkim".

DUŻO OFIAR ZABRAŁ LATOS SPORT KAJAKOWY.

Wiele osób, przeważnie młodzieńców, utonęło podczas kąpieli w zdradliwych odmętach Wisły i w Brdzie bydgoskiej, gdyż Wielka Bydgoszcz, chełpliwa ze swych kulturalnych urządzeń, do tej pory

NIE MA ŁAZIENEK!

Dramat na tle erotycznem rozegrał się w pokojach umeblowanych przy ulicy Nakielskiej. Starszy urzędnik kolejowy Czechowicz zastrzelił swoją przyjaciółkę, bufetową Koprasównę, i potem siebie.

Na Garbarach podchmielony szewc nożem przebił woźnicę Waltera Haaka.

Szaleniec Boruch Berliner zastrzelił się.

W pobliskiej Osowejgórze jakiś bandyta rozpłatał głowy siekierą — dwom staruszkom.

WYPADKÓW NIESZCZĘŚLIWYCH

była większa ilość. Sławną śmiercią lotników, podczas służbowych wzlotów, zginęli porucznik Jan Kowalski i obserwator Czesław Kwieciński. — Na polach Wudzyna spadł szybowiec polski z Gdańska, — znakomity lotnik Drygas i jego narzeczona, Urbaniakówna z Poznania, ponieśli śmierć na miejscu. W garnizonie bydgoskim wiernie spełniony obowiązek życiem przypłacili ogniomistrz 15 p. artylerji Józef Polewicz i szeregowiec Szykołaj z 62 p. piechoty, zastrzelony na warcie w Jachcicach.

TYLKO JEDNA KATASTROFA BUDOWLANA.

Przy ulicy Szpitalnej zawalił się dom, jeden ze starszych zabytków Bydgoszczy. I druga rudera, tuż obok historycznej Bramki, jest — jak ślady wskazują — poważnie zagrożona.

Jeżeli omawiamy budownictwo, nie wolno nam zapomnieć, że wzniesiono **okazały gmach szkolny na Bielawkach** i rozszerzono szkołę w Czyżkówku. W budownictwie domów mieszkalnych przeważała inicjatywa prywatna, spółdzielnie mieszkaniowe zawiodły, magistrat również.

Od dwóch lat wałkowana sprawa budowy **dworca autobusowego** i usprawnienia komunikacji z przedmieściami, utknęła... w Paryżu, gdzie radcowie bawili. Sprawa ta, podobnie jak sprawa zawalonego przed pięciu laty **bulwaru nad Brdą** (koło ogrodu teatralnego) stanie się niedługo legendarną...

Jednak coś się u nas przecie robi. W podziękowaniu Panu Bogu za odzyskaną niepodległość państwową

WYBUDOWANO DWA PIĘKNE POMNIKI,

a mianowicie pomnik Jezusa na Placu Poznańskim i krzyż pamiątkowy na szczycie wzgórza Łęgnowskiego. Uroczystości poświęcenia tych drogich sercu polskiemu pamiątek w żywej mamy pamięci.

*

Z doniosłych wydarzeń tego roku mamy do zanotowania:

1) dnia 2 lutego objęcie zarządu parafji farnej przez **ks. kanonika Schulza** (na ingresie był obecny ks. biskup Laubitz z Gniezna);

2) dnia 22 października wybór i w kilkanaście dni później zatwierdzenie przez władze **nowego prezydenta miasta, p. Leona Barciszewskiego;**

3) zmianę na stanowisku **starosty powiatu bydgoskiego** i jednocześnie starosty grodzkiego;

4) odwołanie delegata rządu przy magistracie miasta Bydgoszczy (p. Ukielskiego).

Wybranych w sierpniu pięciu niepłatnych członków magistratu urząd wojewódzki do tej pory nie zatwierdził.

KLĘSKI ŻYWIOŁOWE.

Ulewny deszcz wskutek oberwania się chmury wyrządził w Dolnych Jachcicach kolosalne szkody, niszcząc pola małych rolników.

Most na nowej szosie toruńskiej pod Czarnowem zapadł się.

WYBITNI PACYFIŚCI

odwiedzili Bydgoszcz: Hellmut von Gerlach, Fritz Küster — wydawca czasopisma „Das Andere Deutschland", redaktor Kaspar Mayr i ksiądz Hoffmann z Wiednia. Alarmy wojenne w związku z przyjazdem do Gdańska eskadry niemieckich okrętów, ucichły.

Próbny atak gazowy na Bydgoszcz uważano więcej za igraszkę, niż za „memento".

Toczyła się „wojna" przez kilka tygodni na szczęście bezkrwawa. Bój zażarty rozegrał się między rzeźnikami popartymi przez zdrową opinję publiczną a magistratem — o opłaty w rzeźni miejskiej. Wojnę tę „domową" zakończono dla obu stron pomyślnie — bez interwencji Ligi Narodów.

Marsza pokojowego Bydgoszczanom zagrał **Kubelik,** „król skrzypków".

OBCHODÓW UROCZYSTYCH

i imprez było z powodu kryzysu mało. W Zielone Świątki odbył się w Bydgoszczy zjazd nauczycieli szkół powszechnych. Jubileusze skromnie obchodzili: Tow. Przemysłowe — 60-lecie, Tow. Robotników Katolickich parafji farnej — 40-lecie, Czytelnia dla Kobiet — 25-lecie. Nad wszystkiemi uroczystościami górował **jubileusz „Dziennika Bydgoskiego".**

*

Z innych wydarzeń godne są przypomnienia:

Jeden z starszych banków bydgoskich — Stadthagen zlikwidował się z niemałą stratą akcjonarjuszy i swoich licznych klijentów.

Osiedliło się kilku nowych adwokatów w Bydgoszczy.

Liczba procesów zmalała, odkąd zaczęła obowiązywać nowa ustawa o kosztach sądowych.

Więzienia częściowo opróżnione po amnestji, zapełniły się nowymi rezydentami — hochsztaplerami, komunistami i krzywoprzysięzcami, która to plaga kraj nawiedziła w okresie kryzysu. Jeżeli chodzi o komunistów, to kronikarz nasz ustalił, iż w Polsce aresztuje się przeciętnie 40 komunistów co tydzień i jakoś ich wcale nie ubywa!

Konfiskat „Dziennika Bydgoskiego" w ciągu roku było dziewięć, wyroków skazujących tylko jeden, z czego wynika, że Pan Bóg łaskaw na Mazurów.

Ci, którzy odeszli...

Zmarłym poświęcamy tutaj osobne wspomnienie.

Notujemy ubytek z pośród nas najwybitniejszych postaci: pierwszego prezydenta miasta Jana Maciaszka, pierwszego polskiego prezydenta dyrekcji poczt Rudolfa Krahla, pierwszego wiceprezesa tejże instytucji inż. Bedernika, współpracownika naszej redakcji dr. A. Brandowskiego, organizatora Sokolstwa i „Rozwoju" Bernarda Żmudzińskiego, Józefa Barbarskiego, Anieli hrabiny Potulickiej, Jakóba Zygmanowskiego w Nakle, Franciszka Poklękowskiego w Koronowie, dra Chrzanowskiego w Łabiszynie, ks. Ignacego Kowalskiego z Głesna, Teresy Tretynowej z Pakości, Konstancji Schmidtowej i rektora Brossa z Fordonu, dyrektora zakładu wychowawczego Jana Warszawskiego w Szubinie, pierwszego dyrektora zakładu ociemniałych w Bydgoszczy Stefana Hausnera, Józefa Alkiewicza z Piotrkówka, Franciszka Bogusławskiego, emer. inspektora szkolnego Edm. Fabianowskiego, emer. prezesa senatu przy Sądzie Najwyższym w Sarajewie Jana Hordyńskiego, atamana Rzewuskiego, majora Koszko, porucznika Ciastonia, profesora Bergmana, inż. Józefa Dobrowolskiego z Kijowa, kupca Stanisława Szukalskiego, Józefa Webera, Maksymiljana Lewandowskiego, najstarszej obywatelki bydgoskiej Ewy Dzionarowej (91 lat), Marji Delektowej, z Towiańskich Walerji Kulwieciowej (z Wilna), Heleny Orłowskiej, Ignacego Kentzera, Edmunda Mingego, radcy poczt. Sylwestra Łukaszewskiego, współzałożyciela Banku Ludowego Józefa Starzyńskiego, emer. podpułkownika Eugenjusza Zabawskiego (b. dowódcy 51 p. piechoty), kawalera francuskiej Legji Honorowej gen. Jana de Reinhardta — przedstawiciela tutejszej kolonji rosyjskiej, i wielu innych.

Wielki proces bratobójczy w Bydgoszczy.

Bezgraniczna nienawiść w rodzinie przyczyną tragicznej śmierci brata.

Prokurator wniósł o 10 lat więzienia dla oskarżonego Wodyńskiego.

Bydgoszcz, 30 grudnia.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE PUBLICZNOŚCI.

Krwawe zajście przy ul. Unji Lubelskiej, podczas którego brat zabił brata, znalazło w wczorajszy piątek swój epilog w wielkiej sali sądu okręgowego w Bydgoszczy. Sprawa kupca Stanisława Wodyńskiego. wywarła niezwykłe zainteresowanie w naszem mieście. Wielki zatem był napływ publiczności. Policja strzegła porządku na korytarzach sądu. Wpuszczono na salę rozpraw tylko ograniczoną ilość osób za osob-



Przewodniczący trybunału wiceprezes s. o. Szechowicz.

nemi biletami wstępu. Jak przy każdym wielkim, sensacyjnym procesie atmosfera ciężka i poważna.

Przewodniczy rozprawie wiceprezes sądu okręgowego Szechowicz, jako wotanci zasiedli sędziowie dr. Kurkowski i Gajewski. Oskarża podprokurator Wierzchowski. Protokół prowadzi aplikant Graebe. Oskarżonego broni dwóch adwokatów dr. Murach i Cieluch.

PŁACZ NA SALI.

Około godz. 12,30 wprowadzają z aresztu śledczego **oskarżonego Stanisława Wodyńskiego,** ubranego w futrze. Oczy wszystkich skierowane są na oskarżonego. Smukły to, wysoki mężczyzna. Czoło wysokie, małe oczy, przyciśnięte usta. Bardzo **opanowany na początku rozprawy** oskarżony później w toku rozprawy, **zwłaszcza podczas przesłuchania świadków ojca i**



Oskarżony Władysław Wodyński.

matki płacze i nieustannie wyciera sobie łzy chustką, ukrywając często twarz za barjerą.

Wogóle dużo było smutnych momentów w toku rozprawy, gdzie padały łzy, przeważnie członków zakłóconej rodziny. Znajdująca się wśród publiczności żona oskarżonego z chwilą zjawienia się na ławie oskarżonych jej męża — jak podczas zeznań świadków — zalewa się łzami. Nasamprzód nastąpiło

ZAPRZYSIĘŻENIE 12 ŚWIADKÓW.

Wszyscy familjanci chcą zeznawać. Po zaprzysiężeniu wychodzą świadkowie na korytarz. Małemu **9-letniemu świadkowi Klemensowi Sroce** przewodniczący wskazuje miejsce na sali.

AKT OSKARŻENIA.

Następuje odczytanie przez sędziego Gajewskiego aktu oskarżenia, który w streszczeniu brzmi następująco: „34-letni kupiec Stanisław Wodyński, oskarżony jest o to, że zabił brata swego śp. Ludwika Wodyńskiego. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ujawniono, iż w r. 1930 założył Stanisław Wodyńskim wspólnie z swoim bratem śp. Ludwikiem fabrykę łóżek żelaznych przy ul. Senatorskiej. Niedługo po uruchomieniu tej fabryki doszło między wymienionemi braćmi do zatargów na tle majątkowem i częstych z tego powodu sprzeczek, które wkońcu doprowadziły do wzajemnej nienawiści. Nienawiść ta stała się też powodem wydalenia obu braci z domu rodzicielskiego. Dnia 26 września 1932 r. około godziny 16,30 Stanisław Wodyński, wychodząc ze swego mieszkania przy ul. Unji Lubelskiej 3, spotkał na pierwszych schódkach I piętra swego brata Ludwika, który zamierzał pójść na górę do swej zamężnej siostry Wiktorji Srokowej. Przy spotkaniu doszło między braćmi do sprzeczki, w trakcie której



Ojciec Piotr Wodyński.

padło kilka strzałów, na skutek których Ludwik Wodyński utracił życie. Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że denat otrzymał ogółem 5 strzałów: cztery strzały w pierś i jeden strzał śmiertelny w brzuch. Strzały te zostały oddane z bliskiej odległości, na co wskazuje szerokość otworów wejściowych kul".

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu zabójcy instrukcję o browningu, pudełko od naboi do broni kalibru 6,35 tj. takiej jaką pozbawiony został życia śp. Ludwik oraz szczoteczkę do czyszczenia.

CO ZEZNAJE OSKARŻONY?

Przew.: Czy oskarżony poczuwa się do winy?

Oskarżony: Nie poczuwam się do winy. Było to w dniu 26. 9. po południu, gdy wychodziłem z mieszkania domu przy ul. Unji Lubelskiej 8 na miasto. Na połowie pierwszego piętra spotkałem się z bratem Ludwikjem. Gdy przeszliśmy koło siebie brat uderzył mnie z tyłu laską w głowę. Odwracając się, widziałem następnie u brata broń skierowaną przeciwko mnie. Rozpoczęło się szamotanie. Przydusił mnie kolanami. Więcej nic nie wiem...

Przew.: Co się dalej stało?

Osk.: Przyszli żona i rodzice.

Przew.: Strzałów oskarżony nie słyszał?

Osk.: Słyszałem strzały, ale ile nie pamiętam.

Przew.: Jakie pożycie było z bratem?

Osk.: Było dobre początkowo i nie było zatargów. Były zatargi z rodziną i tylko we fabryce, a potem była nienawiść. Unikałem brata Ludwika, gdyż przed półtora rokiem groził mi browningiem.

Przew.: Jak pan wytłumaczy, że brat miał cztery rany w piersiach a jedną w brzuchu?

Osk.: Nie mogę sobie tego wytłumaczyć.

Przew.: Czy posiadał pan własną broń?

Osk.: Broni własnej nigdy nie posiadałem. Pożyczyłem sobie dawniej, gdy podróżowałem przez dziewięć lat, broń od brata Juljana, ale własnej broni, ani szczoteczki do czyszczenia lufy oraz pudełka do naboi nie miałem.



Wiktorja Srokowa, siostra oskarżonego.

W tym czasie gdy brat odgrażał mi się browningiem w biurze fabryki, zwróciłem się do policji. Policja przeprowadziła rewizję u brata, jednak broni u niego nie znalazła. Miałem z bratem **wspólne biurko w fabryce i tam znalazłem właśnie pędzelek do czyszczenia lufy, instrukcje o browningach marki „Mauser"** oraz pudełko od naboi do broni automatycznej. Wszystkie te przedmioty **zabrałem sobie do domu.**

ZEZNANIA 9-LETNIEGO CHŁOPCA I JEGO MATKI.

Po wytłumaczeniu się oskarżonego następuje przesłuchanie świadków. Na wniosek obrony, ażeby nasamprzód przesłuchać dziewięcioletniego chłopca **Klemensa Srokę,** przewodniczący zgodził się. Przewodniczący poucza go, ażeby mówił prawdę. Mały Klemens odpowiada cichym głosem na pytania przewodniczącego. Malec podążył za matką na odgłos strzałów i widział, jak wujek Stanisław „trzymał maluśką czarną broń w ręku i strzelił do Ludwika, który leżał na schodach". Również zeznał malec, że żona oskarżonego uderzyła głową rannego Ludwika o stopnie schodów i krzyczała „noch mehr, noch mehr" (jeszcze więcej, jeszcze więcej!). Na zapytanie przewodniczącego, co oznaczają te słowa, chłopiec nie potrafił odpowiedzieć.

Jako drugi świadek zeznaje pani **Wiktorja Srokowa,** w żałobie. Mówi podniesionym, patetycznym głosem i **ciężko oskarża swego brata** Stanisława, broni natomiast tragicznie zmarłego Ludwika. Opisuje, że na odgłos strzałów i krzyku „Jezus Marja! szybko podążyła z mieszkania trzeciego piętra i zauważyła w klatce schodowej leżącego na schodach brata Ludwika a nad nim przychylonego Stanisława z rewolwerem w ręku, z którego wystrzelił w kierunku brata. Wobec tego, iż Stanisław, pałający do niej wielką nienawiścią, skierował broń i do niej, szybko uciekła na ulicę. Srokowa również niezwykle dramatycznie przedstawia, jak żona oskarżonego głową ś. p. Ludwika trzaskała o stopnie schodów, krzycząc „noch, noch!". W przeciwieństwie do innych świadków Srokowa zeznaje, iż zabity nie nosił przy sobie broni. Gdy dzieci, u których mieszkał przez długi czas zabity, wyrzucili go później z domu, gdyż nie płacił za utrzymanie, zaopiekowała się ś. p. Ludwikiem siostra pani Srokowa. Przed Srokową żalił się Ludwik, iż Stanisław się odgraża, ale nie bał go się, gdyż był silniejszym.

SPRZECZNE ZDANIA.

Następny świadek druga siostra **Helena Wodyńska** przedstawia sytuację odmiennie. Była ona pierwsza na miejscu wypadku. Twierdzi stanowczo, że **„Stanisław leżał na spodzie, a nad nim Ludwik"** i miała wrażenie, że Stanisława bije. Strzałów nie słyszała.

Przewodniczący konfrontuje obie siostry. Dochodzi do ostrej wymiany słów między siostrami i jedna drugiej zarzuca kłamstwo. Helena stanowczo twierdzi, że Ludwik leżał na Stanisławie, tak, że ten nie mógł się podnieść.

RODZICE W CHARAKTERZE ŚWIADKÓW.

Rodzice, występujący w charakterze świadków, wystawiają świadectwo obu synom: zmarłego Ludwika i oskarżonego Stanisława. Matka 69-letnia, korpulentna niewiasta zeznaje z płaczem przed sądem, jak znoszono do mieszkania umierającego syna, a następnie opowiada o sprzeczkach między braćmi. Ojciec 74-letni emerytowany urzędnik również wielkie okazuje wzruszenie, gdy mówi o strasznym wypadku, jaki miał miejsce w domu. Opisuje ostatnie chwile zmarłego. O samem zajście nic powiedzieć nie może. Nie wie, kto strzelał. Zmarłego Ludwika charakteryzuje jako człowieka grubiańskiego, który dawniej opowiadał, że wszystkich powystrzela i ucieknie do Niemiec. Oskarżony Stanisław natomiast był zawsze spokojny i odnosił się do rodziców z szacunkiem. Widocznie ś. p. Ludwika świat zepsuł.

DONIESIENIE O SZPIEGOSTWIE.

Urzędnik policji śledczej Jan Marjański przeprowadził rewizję w mieszkaniu oskarżonego i znalazł wspomniane już instrukcje, szczoteczkę do czyszczenia broni i pudełeczko do naboi. Co do stosunków rodzinnych świadek zwraca uwagę, iż oskarżony swego czasu zwrócił się do komisarza Lisowskiego i zawiadomił go, iż ś. p. Ludwik odgraża mu się jak i rodzinie, iż wszystkich powystrzela. Również rodzice wyrażali się o Ludwiku zawsze bardzo ujemnie. Policja broni u Ludwika nie znalazła. Okazało się, iż doniesienie było nieprawdziwe. Tak samo oskarżono ś. p. Ludwika o szpiegostwo na rzecz Niemiec, jednak sprawa została umorzona z powodu braku dowodów.

Wręcz sensacyjne było zeznanie kupca Zygmunta Jankowskiego, wobec którego w trzy tygodnie przed krwawem zajściem śp. Ludwik w kawiarni wyciągnął rewolwer i powiedział: „Tym rewolwerem zastrzelę Stanisława jak psa". Był wówczas mocno zdenerwowany. Przewodniczący pokazuje świadkowi rewolwer, którym został zastrzelony śp. Ludwik. Na pytanie: czy to ten sam Mauser, świadek nie mógł odpowiedzieć. Reszta świadków nic ciekawego do sprawy nie wniosła.

W końcu przesłuchano jeszcze dwóch rzeczoznawców rusznikarza p. Pilaczyńskiego i **lekarza p. dr. Nowakowskiego.** Pan dr. Nowakowski stwierdził, iż cztery pierwsze kule lekko tylko zadrasnęły pierś denata i oddane były z bardzo bliskiej odległości, mogły zatem paść w czasie szamotania się i ewentualnie oddane były z własnych rąk denata. Ostatnia, piąta kula natomiast utkwiła w kręgosłupie i przebiła tętnicę. Kula ta mogła być oddaną na odległość jednego metra.

Prokurator p. Wierzchowski po ukończeniu postępowania dowodowego wniósł dla oskarżonego **10 lat więzienia.** Po nim zabrali głos obrońcy mec. Cieluch i Murach, prosząc o uwolnienie. Wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym **o godz. 1-ej w poł.**

—::—

— **Wyjaśnienie.** Uwaga redakcyjna do sprawozdania z obchodu ku upamiętnieniu 14 rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego, iż rej dziś wodzą ci, którzy nigdy prochu nie wąchali, nie dotyczyła **organizatorów** tego uroczystego obchodu.

—::—

— **Zamiast życzeń noworocznych** złożyła firma Marja Hirsz-Langerowa (ul. Gdańska 33) zł 20 na bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

— **Bal maskowy leśników** dziś wieczorem w sali Lengninga przy ul. Długiej zapowiada się wspaniale. Olśniewający przepych kostjumów. Wolno wprowadzić gości, ale tylko znajomych. Tańce pod kierownictwem mistrza tańców Wł. Kochańskiego. Po północy wybór królowej balu. Ceny w lokalu p. Jankowiaka normalne. Nikomu skóry nie złupią.

— **Noc Sylwestrowa w „Oazie“** zapowiada się wesoło, gdyż przygotowano moc atrakcyj. Ceny zniżone. Początek programu o godz. 10-ej.

— **Dziś...** długo oczekiwana noc sylwestrowa młodych drogerzystów, więc przypominamy godz. 21 Resursa Kupiecka.

Ważne informacje dla wykupujących świadectwa przemysłowe.

Przy wykupywaniu świadectw przemysłowych należy mieć na uwadze, że według § 124 rozporządzenia wykonawczego z 29 marca 1932 r. do ustawy o państwowym podatku przemysłowym,

„do robotników zalicza się wszystkich bez wyjątku najemników płci obojga zarówno zajętych w zakładzie przemysłowym, jako też pracujących dla tegoż zakładu poza jego obrębem, nadto majstrów i niższych oficjalistów, wykonywujących bezpośredni dozór nad robotnikami".

Według rozporządzenia wykonawczego, które obowiązywało poprzednio, pracowników do lat 17 i starszych ponad 55 lat liczyło się dwóch za jednego. Obecnie jest to uchylone i każdy pracownik, bez względu na wiek, liczy się za jednostkę.

Przypominamy nadto, że według orzeczenia Sądu Najwyższego z 16 października 1931 r. (II. 4 K. 650-31)

„uczniów nie można uważać za pracowników w rozumieniu ustawy o państw. podatku przemysłowym".

Wobec powyższego do ilości pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwie, nie należy wliczać uczniów, z którymi jest zawarta umowa o naukę i to bez względu na ich wiek.

Rok 1933.

Rok tysiąc dziewięćset trzydziesty trzy...
Co nam przyniesie? Z czem przyjdzie się zwierzyć?
Rym mi podsuwa tylko słowo: łzy!
Lecz wróżbie rymu serce nie chce wierzyć!

Bo przemęczone już po męki kres,
Że lepsze jutro nie chce nam zabłysnąć,
Bo ma już dosyć i cierpień i łez,
I raz choć szczęściem pragnie się zachłysnąć.

Rok tysiąc dziewięćset trzydzieści trzy...
Dobra nadziejo! tobie słowo dajem:
Ciężkie, upiorne rozwieją się mgły,
Które się kłębią nad rodzinnym krajem.

Za łyżkę strawy, jak to było wprzód,
Nikt już drugiemu do gardła nie skoczy,
Coś w nas odtaje, co skrzepło na lód,
I popatrzymy sobie w jasne oczy.

We wszystkie żagle zadmie dobry wiatr,
Zagaśnie żagiew niezgody i waśni,
I w naszej Polsce od morza do Tatr
Stanie się jakoś i piękniej i jaśniej!

Henryk Zbierzchowski.



U golibrody.

— Pan redaktor sze pita, jakie ja mam widoki na pomiszlnego nowego roku? Bardzo kiepski. Unterm Hund — pod psem! Moi klijenty zrobili plajty albo dostali sze do kryminału. Jeden to nawet zrobiał takie bankructwo, że z żonem i z oszem dzieci uczekł w kajuty pierwszy klasy do Ameryki, gdzie un teraz jest farmer na pięć tyszęcy hektary kokosowy żemi.

Pan już wykupił patentu? Ja jeszcze nie. Zaco? Ja z kahału dostał na szwięta 5 złoty i kilo cebuli. To ma być Opieki Społeczny? To jest szkandał i kompromitacji!

Ale ja już obmiszlał dla szebi finansowego ratunku. Ja w nowy rok ubieram na szebi jaskółki i ide obchodzić z gratulacjem bydgoski metadory. Naturalnie najpirw każe szebi zaanonsować u pana **prezydent Barciszewski.** Tylko głowa mi pękni, co ja mam jemu winszować. Najlepi mocnego zdrowia, bo to jemu bedzi tu najpoczebniejsze. Un został Bydgoszcz splejtowany i skrachowany, a chciałby za dwanaszcze lat zrobić z ni Żemi Obiecany. Nu, ja mu powiem: niech sze Jasznie Panu Prezydent uda zostać bydgoski Mojżesz! Co pan miszli, że niedostane od niego zato 20 złoty?

Panu **wiceprezydent Chmielarski** dam rady, aby — jak on chce rządzić z miastem — zamist czerni, balowy rękawiczki, wdziwał rękawiczki do boksu. On si przekona, jak wtedy bedzi porządek w miasto i w magistratu. To un mi zato też da noworoczny gratyfikacji.

Panu **radcy Podoski** winszuje, aby on zamiast pana Stomy został dyrektorem teatru. Niech un potem szebi samego tak krytykuje, jak on teraz krytykuje pana Stomy. **A panu Stomy** tyle tylko życze, aby wszystkie kina w Bydgoszczy zrobiły plajty i un sze sam jeden tylko został na placu. Ja wim, że un mi zato nieda trynkgeldu, bo un jest bardzo oszczędny. Ale on bedzi mi uściskać ręki i powi ze łzami: Bóg zapłać panu, panie Katzendreck, i niech Pan Bóg pana opaczy...

Bardzo trudnego orzechu jest, co ja mam powiedzieć panu **prezesowi Beyerowi?** Jaby jemu najchętni ofiarował gumowy berło jako symbolu jego władzy w Rady Miejski. On by już wiedział, na komu mojego prezentu spróbować.

Jaby także odwiedził wszystkie dyrekcji bankowe, pana **Wody, Hordyński, Raszeji, Gulcz i Drewek,** i jaby życzył każdemu sto lat zdrowia, coby oni sze doczekali lepszy konjunktury gospodarczy. A jakby sze w tym terminu nie doczekali, to niech wszyscy żyją jeszcze sto lat, albo niech sze zamienią w matuzalowe dyrektory. Ja ich wszystkich znam, bo już każdy z nich wyrzucił mi na schody zato, że ja im chciał dać do eskontu weksle żyrowane przez samego pana Ford.

— **Kto chce miło i wesoło** spędzić wieczór sylwestrowy, niech przybędzie dziś w sobotę do Koła śpiewu „Chopin“, które urządza w salach p. Kleinerta przy ul. Wrocławskiej pożegnanie starego roku. „Chopin“ ma wyrobioną reputację pod względem ubawienia swych gości. Moc niespodzianek. Więc napewno się spotkamy!

— **Młodzież — biednym.** Idąc za przykładem dusz miłosiernych, obdarzyli uczniowie zrzeszenia w Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przy szkole wydziałowej dla chłopców pięć najbiedniejszych rodzin obfitemi podarkami. Z radością patrzało się na młodziutkie litościwe serca, które w zaraniu życia przepełnione są współczuciem i litością dla nędzy ludzkiej. Z gorącem pragnieniem przyjścia z pomocą nieszczęśliwym przynosił każdy uczeń co mógł. Zapłatą za okazaną dobroć serca były łzy wdzięczności na licach obdarzonych, a gorąca modlitwa biednych dzieci wyjedna u Boga błogosławieństwo swym dobrodziejom. Cześć tym wychowawcom, którzy nietylko rozwijają umysły młodzieży, lecz starają się dotrzeć do ich młodych serc, wpapając zamiłowanie do dobrych uczynków i pracy społecznej.

— **Pożar w oranżerji.** Wczoraj wieczorem o godz. 1,35 wybuchł pożar w oranżerji ogrodnika Schrödera przy ul. Misjonarzy (obok Rzeźni Miejskiej). Spaliła się cieplarnia, gdzie przy ogrzewaniu powstał pożar. Straż po jednogodzinnej pracy pożar ugasiła.

— **„Szabeskurjer“.** Opuścił prasę noworoczny numer „Szabeskurjera“, znanego w Polsce pisma antysemickiego, poświęconego obronie chrześcijańskiego stanu posiadania. Najświeższy numer tego pisma zarzuca pewnemu żydowskiemu adwokatowi w Bydgoszczy obrazę urzędnika miejskiego — podczas rozprawy sądowej. Pozatem „Szabeskurjer“ stawia pod pręgierz opinji publicznej pewną panią ze Świecia, za wydzierżawienie lokalu żydom. Każdy numer „Szabeskurjera“ przedstawia się interesująco. Do nabycia po 20 groszy za egz. w kioskach i u kolporterów, albo wprost u wydawcy. Nowy adres: Michał Kulik, Bydgoszcz, Gdańska 125.

Z Izby Rzemieślniczej.

Ujednostajnione taksy egzaminacyjne dla egzaminów mistrzowskich i czeladniczych.

Po myśli zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 16 czerwca 1932 r. N. P. A. IV. 19141 ustalającego jednolite taksy egzaminacyjne na całym obszarze Rzeczypospolitej, ogłasza Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy począwszy od dnia 1 stycznia 1933 r. następujące taksy egzaminacyjne:

1. Za egzamin czeladniczy wynosi taksa egzaminacyjna 17,50, a nadto tytułem zwrotu porta i druków 15 zł, łącznie 32,50 zł.
2. Za egzamin mistrzowski wynosi taksa egzaminacyjna 65 zł, a nadto tytułem zwrotu porta i druków 25 zł, łącznie 90 zł.

Wszystkie opłaty z tytułu egzaminów i należności za druki i materjały winny być wnoszone jedynie i wyłącznie do Kasy Bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, a przewodniczący komisyj egzaminacyjnych nie mają prawa przyjmowanie opłat pod jakąkolwiek postacią. Tak samo nie wolno podczas, lub bezpośrednio po egzaminach czeladniczych pobierać jakichkolwiek opłat na cele cechu jak naprz. wypisowe uczniów lub opłatę za książeczkę związkową, a obowiązkowe opłaty tego rodzaju należy uiszczać bezpośrednio w danym cechu. Udział przewodniczącego i członków komisji egzaminacyjnej w przyjęciach urządzanych przez kandydatów z okazji egzaminu jest wzbroniony.

Przewodniczący i członkowie komisyj egzaminacyjnych pobierają wynagrodzenie za udział w komisjach egzaminacyjnych według stawek ustalonych wyżej wymienionem zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Stan wody na Wiśle w dniu 31 grudnia 1932 r.: Zawichost 75, Warszawa 75, Płock 58, Toruń 48, Fordon 47, Grudziądz 57, Chełmno 49, Korzeniewo 87, Piekło 12, Tczew —05; Einlage 2,06; Schievenhorst 2,42.

List otwarty

do rodziców, nauczycielstwa, wychowawców i młodzieży żeńskiej.

W poszukiwaniu czytelników, t. zw. słowo drukowane pomijało dotychczas w Polsce rzesze prawdziwie głodne i spragnione odpowiedniej lektury. Mamy na myśli dorastające dziewczynki. Co mieliśmy dla nich? Pisma i książki dziecinne, lub literaturę dla młodzieży, przeważnie geograficzno - przyrodniczo - awanturniczą, czyli obliczoną wybitnie na upodobania chłopców. Gdyby nie kilka tomów, tłumaczonych z angielskiego, oraz liczone na palcach książki autorek tej miary, co np. Marja Dąbrowska, śmiało możnaby stwierdzić absolutną jałowość rynku wydawniczego w tej dziedzinie. Pisma dla dziewcząt nigdy w Polsce nie było. Wierni swoim pionierskiem tradycjom, mimo pozornie niesprzyjającej konjunktury, postanowiliśmy wypełnić dolegliwą lukę, jaką tworzył brak wydawnictw dla dziewcząt, powołując do życia pismo p. t.: „Świat Dziewcząt“.

Wszyscy, którym jest bliska troska o nowe pokolenie kobiece, wchodzące w trudne warunki życia, a więc rodzice, nauczycielstwo i wychowawcy, dobrze znają przejmujący lęk przed chwilą opuszczenia szkoły i domu przez dziewczynki, otoczone dotychczas czujną opieką. Postanowienie gorącej współpracy z domem i szkołą stało się zarówno przyczyną powstania, jak i celem naszego pisma. Chcemy dostarczyć młodemu pokoleniu tych wartości, których dom i szkoła udzielić nie mogą. Będziemy toczyli najzbożniejszą walkę o zaufanie zarówno młodego, jak i starszego pokolenia. Nie wątpimy, że uda się nam je zdobyć.

Gdzie i w kim szukać będziemy pomocy? Zwracamy się o nią do całego społeczeństwa. Apelujemy do najcelniejszych literatów i publicystów, przedewszystkiem do sił młodych, zżytych ze środowiskiem dziewczęcem.

Rodziców, nauczycieli i wychowawców prosimy gorąco o zaznajomienie się z naszem pismem i rozpowszechnianie go na powierzonych ich pieczy terenach. Do naszych przyszłych czytelniczek zwracamy się z jednem, łatwem do spełnienia, życzeniem: wzięcia do rąk naszego pisma! Nie wątpimy, że to wystarczy: czyż z pierwszego, nieraz przypadkowego spotkania nie urasta w życiu mocny fundament przyjaźni?

Aby uzupełnić obraz naszej przyszłej współpracy, podajemy do wiadomości wszystkich, że pismo „ŚWIAT DZIEWCZĄT“ ukazywać się będzie 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca, czyli co 10 dni.

Uwzględniając trudności materjalne zarówno młodzieży, jak rodziców, wyznaczamy najniższą cenę — 40 gr za numer w sprzedaży pojedyńczej, oraz 1 zł w prenumeracie miesięcznej (za trzy numery), w prenumeracie kwartalnej (za 9 numerów) — 2 zł 50 gr; w prenumeracie półrocznej — 5 zł. — Konto P. K. O. 18800.

Numery okazowe wysyłamy po otrzymaniu znaczka pocztowego za 40 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa Solec 87 i Plac Zamkowy 9.

TOW. WYD. „BLUSZCZ“.

Tow. Kobiet „Jutrzenka“

przy stole wigilijnym.

(js) Obchód gwiazdkowy zasłużonego wielce na polu oświatowo-kulturalnem Tow. Kobiet „Jutrzenka“ miał charakter zgoła nieszablonowy, gdyż lwią część uroczystości poświęcono godziwej rozrywce umysłowej. W tym celu zaproszono amatorów z „Promyka“ i „Gwiazdy“, którzy przyczynili się walnie do urozmaicenia programu. Nie dziw więc, że wszyscy uczestnicy odnieśli z obchodu jak najlepsze wrażenie.

Słowo wstępne wypowiedziała gorliwa prezeska organizacji p. Baumowa, witając serdecznie zgromadzonych z duchowieństwem i p. redaktorową Teskową na czele. O znaczeniu świąt Bożego Narodzenia oraz zadaniach tow. mówił ks. prob. Skonieczny, który rozpoczął również dzielenie się opłatkiem. Nastrój stał się jeszcze bardziej podniosły po odśpiewaniu kolędy. Resztę programu wypełniły występy artystyczne, a mianowicie przedstawienie amatorskie p. t. „Po kolędzie“, wykonane m. in. przez pp. Lewandowską, Budziakównę, Jankowską i kapitalnego Jana Włodarskiego, jak również monologi tego ostatniego. Wkońcu zjawił się też groźny gwiazdor, który obdarzył wielu z obecnych psotnemi niejednokrotnie upominkami. Maleńka Kaźmierczakówna wygłosiła wierszyk; były i inne deklamacje. Słowem, wieczór spędzono bardzo mile, co jest niewątpliwie zasługą zarządu, który potrafił sobie dobrać współpracowników oraz tych członkiń, które podjęły się trudu załatwienia strony technicznej obchodu.

Protest Polski przeciw agitacji radjowej w Niemczech.

Warszawa, 31. 12. (PAT.) Poselstwo polskie w Berlinie otrzymało z MSZ polecenie **interwenjowania w Auswärtiges Amt w sprawie antypolskiej akcji, prowadzonej przez radjo niemieckie.**

Jak wiadomo w ubiegłą środę radjostacja królewiecka nadawała audycję poświęconą antypolskiej propagandzie rewizjonistycznej. W. audycji tej brali udział przedstawiciele władz państwowych m. in. landrat Kwidzyna dr. Ulmer.

Ze swej strony polskie radjo występuje z protestem do radja niemieckiego, bowiem omawiana audycja była równocześnie **naruszeniem polsko-niemieckiej umowy radjowej,** zawartej przez zarządy obu radjostacyj w marcu 1931 r.

Spisek w Hiszpanji.

Barcelona, 31. 12. (PAT.) Z dokumentów odnalezionych u aresztowanych ekstremistów wynika, że **powstanie miało wybuchnąć w dniu 10 stycznia.**

Spisek obejmował całą Hiszpanję. Broń spiskującym miała być dostarczona na 3 godziny przed ostatecznym terminem wybuchu rewolucji.

Wykryto także spis wojskowych, którym miano uniemożliwić powrót do koszar, **by wywołać zamieszanie wśród żołnierzy powodowane nieobecnością ich przełożonych.**

Okradziono kasjera mleczarni spółdzielczej w Korytowie.

Zabrano gotówki i innych rzeczy na 2000 zł.

Z Korytowa (pow. świeckiego) donosi nasz korespondent:

W nocy na wtorek nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania kasjera mleczarni spółdzielczej w Korytowie, Karola Goetza. Najpierw zabrali się do kasy ogniotrwałej, której otworzenie nie sprawiało zbytnich trudności, dzięki nieuwadze samego kasjera, który przez zapomnienie pozostawił klucze. Po wybraniu gotówki (około 900 zł) zabrali jeszcze futro męskie, 2 marynarki, 12 płóciennych poszewek, poszwę itd. ogólnej wartości 2000 zł, poczem zbiegli z łupem przez nikogo nie zauważeni. Kroki swe skierowali w kierunku Stanisława - Pruszcza, gdyż na polu pod stodołą majętności Stanisławie znaleziono sakiewkę, zabraną z kasy, a następnie przez złoczyńców porzuconą jako zbyteczny balast.

:-:-:

Samobójstwo szofera.

We wczorajszy piątek wieczorem o godz. 7 wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 26-letni szofer **Artur Nekowski,** pozostający przez dłuższy czas bez pracy. Szofer zastrzelił się w mieszkaniu rodziców przy ul. Śniadeckich 16. W stanie beznadziejnym odwieziono go do Lecznicy Miejskiej. O godzinie 11 w nocy szofer N. zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy. Szofer uważał bowiem, że nie mógł dłużej być ciężarem dla swych rodziców i z tej przyczyny popełnił samobójstwo.

DZIAŁ SPORTOWY

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy.

Krynica. Dzisiejszy dzień turnieju o mistrzostwo Krynicy w hokeju na lodzie otwarty został spotkaniem B. K. E. (Węgry) z A. Z. S. (Warszawa), zakończonym nieprzewidzianem zwycięstwem gości w stosunku 2:0.

A. Z. S. przegrał mecz poza boiskiem, gdyż stosował fałszywą taktykę, atakował przeciwnika, przeprowadzając ataki najczęściej tylko dwoma graczami, pozostawiając trzech na wzmocnienie obrony.

W pierwszej tercji inicjatywa jest w ręku Węgrów, A. Z. S. pozostaje w defensywie i jedynie od czasu do czasu podaje strzały z dalekiej odległości.

W drugiej tercji goście mają przewagę której jednak nie umieją wykorzystać.

W trzeciej tercji Miklos dopuszczony został przez obronę przed samą bramkę, której Szneider mimo robinsonady nie może obronić. W 11-ej minucie Bethlen ustanawia końcowy wynik.

Najlepszy był podczas gry bramkarz AZS-u Szneider, który z szeregu pojedynków wychodzi zwycięsko nie zawiniając żadnej bramki. Gra w ogólności chaotyczna, brak przemyślanej akcji, niski poziom gry. Zaznaczyć należy, że AZS w tym sezonie zaledwie po raz drugi był na lodzie.

Ostateczny wynik gry 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Zawody hokejowe we Lwowie.

Lwów. W czwartek odbył się we Lwowie pierwszy w tym sezonie mecz w hokeju lodowym, na torze „Gdańsk".

W meczu tym drugi zespół Pogoni pokonał AZS w stosunku 1:0. Jedyną bramkę uzyskał bramkarz Pogoni Wańczyński, walczący tym razem w ataku.

W sobotę, a więc dziś rozpoczynają się we Lwowie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo okręgu. Grają: Pogoń — Ukraina i Czarni — Lechja. W niedzielę dalsze dwa mecze o mistrzostwo: Pogoń—Czarni i AZS — Lechja.

O puhar Spenglera w hokeju lodowym.

Zurych. Pierwszy międzynarodowy turniej koheja lodowego w tym sezonie, rozgrywany w Zurychu o puhar Spenglera, przyniósł dotychczas rezultaty następujące:

Grasshoppers Zurych — HO Engelmann Wiedeń 4:0. W drużynie szwajcarskiej grali dwaj Kanadyjczycy: w bramce Puttee i napastnik Watson. LTC Praga pokonała studentów Cambridge 10:0. HC Davos pokonał akademicki HC Zurych 4:0.

Nowy rekord światowy w dźwiganiu ciężarów.

Atleta egipski, Antar Arapa, ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu ciężarem oburącz, mając wynik 113 klg. Arapa reprezentuje wagę półciężką.

Turniej piłkarski między Włochami, Szwajcarją i Bawarją. Włosi zwyciężają.

Rzym. Turniej piłkarski, rozegrany pomiędzy dwiema drużynami Italji, jedną Szwajcarji i jedną Bawarji został zakończony.

W finale turnieju włoska Roma pokonała bawarską München 3:1, zdobywając puhar Cappelie'go. Drugie miejcce zajęła München, trzecie — szwajcarska Lausanne Sport, która pokonała włoską Lazio 4:2.

W Neapolu włoska drużyna Napoli pokonała genewską Uranję 6:2.

W Weronie włoska Verona remisowała z bawarskim Wackerem 2:2.

Mecz hokejowy.

B. K. S. „Polonja" rozegra w niedzielę 1 stycznia o godz. 14-ej na boisku przy ul. Hetmańskiej, róg Żółkiewskiego mecz hokejowy z mistrzowską drużyną młodzieży Pomorza „Grom" z Chojnic. Wstęp 80 groszy, dla młodzieży 40 groszy.

Otwarta została tam również ślizgawka, przygrywa muzyka. Wstęp na ślizgawkę 40 gr, dla młodzieży 20 gr.

U schyłku mijającego roku.

Bilans sportu polskiego za rok 1932. — Sukcesy tenisu polskiego. Zwycięstwo wioślarzy. — Szermierka nasza to szabliści.

Wczoraj podaliśmy bilans sportu polskiego za rok 1932 w dwóch gałęziach sportu: piłkarstwie i lekkiej atletyce. Obecnie przystępujemy do omówienia dalszych dyscyplin.

TENIS.

W okresie sprawozdawczym liczba naszych czołowych tenisistów nieco wzrosła, natomiast poziom naszego tenisu w porównaniu z rokiem poprzednim nie zaznaczył się specjalnie dużym postępem. W każdym razie szereg zwycięstw, odniesionych na terenie międzynarodowym, wzmógł prestiż tenisu polskiego zagranicą. Natomiast znakomitej poprawy doznał tenis nasz w rozwoju swoim wszerz, wykazując liczniejsze rezerwy i narybek.

W turnieju o puhar Davisa nasza reprezentacja po pokonaniu Holandji przegrała tradycyjnie z Anglją, święcąc jednak w tym ostatnim meczu znamienny triumf. Poraż pierwszy w historji naszych walk z rakietami angielskiemi udało nam siz zdobyć jeden punkt, dzięki zwycięstwu Tłoczyńskiego nad Lee. Poza konkursem rezerwowy Hebda wygrał z rezerwowym graczem Anglji Davidem.

Pozatem reprezentacyjni gracze polscy wzięli udział w licznych turniejach zagranicznych i walczyli z rakietami zagranicznemi na naszym terenie. Z ważniejszych naszych sukcesów na wymienienie zasługują: Jędrzejowska zdobyła wicemistrzostwo Londynu i Berlina. Jędrzejowska — Tłoczyński zdobyli mistrzostwo Walji w grze mieszanej. Na międzynarodowych mistrzostwach Polski zdobyliśmy pierwsze miejsca w grze pojedyńczej pań (Jędrzejowska) i panów (Hebda po pokonaniu w finale doskonałego Menzla).

Tytuły mistrzów Polski w konkurencji międzynarodowej zdobyli: w grze pojedyńczej panów: Hebda, w podwójnej panów — Grandguillot (Egipt) i Jerzy Stolarow. W grze pojedyńczej pań — Jędrzejowska, w podwójnej pań Jędrzejowska — Volkmerówna. W mieszanej Jędrzejowska — Tłoczyński.

Tytuły mistrzów Polski w konkurencji krajowej zdobyli: w grze pojedyńczej panów Hebda, w podwójnej panów: Warmiński—Tłoczyński, w pojedyńczej pań: Jędrzejowska, w podwójnej pań: Rudowska-Volkmerówna, w mieszanej: Volkmerówna-Hebda. Mistrzostwo junjorów zdobył Tarłowski.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobył Łódzki Klub Lawn-Tenisowy.

WIOŚLARSTWO.

Wioślarstwo nasze rozpoczęło sezon pod znakiem udziału w igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, które stanowiło punkt kulminacyjny w dotychczasowych naszych sukcesach międzynarodowych. Polskie osady olimpijskie startowały w trzech konkurencjach: czwórkach i dwójkach ze sternikiem oraz dwójce bez steru.

Największy sukces w Los Angeles uzyskała dwójka ze sternikiem, która zajęła drugie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrza olimpijskiego. Pozostałe dwie osady zajęły dwa trzecie miejsca.

Drugi garnitur naszych wioślarzy wziął udział w wioślarskich mistrzostwach Europy w Belgradzie, zajmując dwa trzecie i jedno czwarte miejsce. Wszystkie osady polskie weszły do finału.

Tytuły mistrzów Polski zdobyły osady: jedynki — Verey (Kraków); dwójki bez steru: K. W. Płock; dwójki podwójne: AZS Kraków; dwójki ze sterem: KW Włocławek; czwórki bez steru: Bydgoskie T. W; czwórki ze sternikiem: KW 04 Poznań; ósemki: KW 04 Poznań; jedynki pań: Grabicka (Warszawa); czwórki pań ze sternikiem: Bydgoski Klub Wiośliarek.

W tabeli punktacyjnej najlepszego klubu wioślarskiego w Polsce na czele znajdują się: KW 04 Poznań I, Warsz. Towarzystwo Wioślarskie z równą ilością punktów.

SZERMIERKA.

Szermierka nasza również rozpoczęła sezon pod znakiem igrzysk olimpijskich, w których nasza reprezentacja wzięła udział, startując w turnieju drużynowym i indywidualnym na szable.

Drużyna nasza przed igrzyskami spędziła kilka tygodni na Węgrzech, trenując usilnie wespół ze znakomitymi szermierzami węgierskimi i rozgrywając z nimi parę treningowych spotkań.

W drużynowym olimpijskim turnieju szermierczym na szable drużyna nasza uzyskała poważny skuces, zajmując — podobnie jak przed czterema laty w Amsterdamie — trzecie miejsce za Węgrami i Włochami, a przed reprezentacjami kilkunastu innych państw. Największym triumfem polskich szermierzy było zwycięstwo w półfinale nad silnym zespołem Stanów Zjednoczonych, których pokonaliśmy różnicą zaledwie jednego touchee przy identycznej liczbie zwycięstw 8:8.

W indywidualnym turnieju na szable wszyscy nasi szermierze odpadli już w eliminacjach, a dr. Papee odpadł w półfinale.

Tytuły mistrzów zdobyli: florety: Friedrich; szpady: kpt. Segda; szabla: dr. Papee. W szermierce pań na florety pierwsze miejsce zajęła Lanżanka z Poznania. Drużynowym mistrzem Polski została Legja Warszawa.



Jak niedawno donosiliśmy, słynny biegacz Paovo Nurmi wstąpił w związki małżeńskie, z czego, jak widzimy, wypadło, że Kusocińskiemu poza Paovem przybył nowy, młody konkurent.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś i w niedzielę poraz ostatni doskonały film produkcji polskiej p. t. **„Kropka nad i"** w doskonałej obsadzie artystycznej, ilustrujący ciekawe, a zarazem wzruszające dzieje młodego dziewczęcią. Bolesna ta tragedja daje niezwykle emocjonujące wrażenia. **„Kochajmy się"** to drugi uzupełniający program obraz, świetna komedja z Harry Liedtkem, znakomita, pełna dowcipu i werwy i nic dziwnego, bo gdzie „Harry", tam wesoło.

BAŁTYK. Dziś premjera interesującego i pełnego napięcia dramatu p. t. **„Nocna przygoda"** z Carlo Aldinim. Jako drugi film idzie **„Czerwony pirat"** z Rod la Roquem. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś premjera noworocznego programu, który uświetni wielkie dzieło sztuki kino-dźwiękowej p. t. **„Skończona pieśń".** Film ten, pełen blasku i sentymentu o pięknych piosenkach i pysznej muzyce, humorystycznych epizodach na tle luksusowej wystawy, nosi charakter obrazu karnawałowego, na wieczór sylwestrowy jakby stworzony, gdyż w nim zabawa kipi, perli się humorem i mieni się tańcami przy miłej rytmicznej muzyce. Nadprogram nowy tygodnik.

MARYSIEŃKA na zapoczątkowanie nowego sezonu i roku wyświetliła nowy bogaty program z przebojem sezonu p. t. **„Jej ekscelencja miłość",** świetnym dźwiękowcem na czele. W filmie tym grą swoją bawią Anna Bella i komik Prince. Drugim obrazem jest potężny dramat z życia górali szwajcarskich p. t. **„Król gór"** z Johnem Barrymore w roli głównej. Początek o godz. 6,30 i 9.

NOWOŚCI. Echa pałacowej rewolucji w Serbji są do dziś dnia żywotne, gdyż wiążą się z postaciami piastującemi obecnie wysokie godności. Odtworzone na ekranie historyczne momenty w obrazie p. t. **„Na rozkaz kobiety"** już z tego powodu trzymają widza w napięciu. Potęguje się ono z każdą chwilą, która zagadkową kobietę wynosi coraz wyżej w jej karjerze. Zachwytu godna jest mimiczna gra Poli Negri na tle wspaniałego przepychu dworskiego. Nadprogram aktualności światowe.

REWJA. Dziś w sobotę i w niedzielę poraz ostatni wielki fascynujący program. Na ekranie film pt. **„Miłość Teresy Rott";** w roli gł. Olga Czechowa. Na scenie wielka rewja w 10 obrazach pt. **„Wszystko dobre, co dobre zakończenie ma"** pod dyrekcją Janusza Szyndlera. Pomimo kolosalnych kosztów, ceny miejsc od 49 gr. Początek I. seansu o g. 6, ostatniego o 9,10.

WOJSKOWE. Dziś i jutro film pt. **„Zemsta szaleńca",** dramat sensacyjno-salonowy w II. serjach, 14 aktach, w olśniewającej grze najulubieńszego artysty mistrza sensacji Harry Peela. Początek dnia 31 bm. o godz. 19 i 21, dnia 1. 1. godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 2 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Miejsce Polski pod słońcem" odczyt. 17,00: Chorały Gregorjańskie w wyk. chóru pań „Gregorianum". W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z „Italji". 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00: „Don Pasquale" Donizetti'ego — opera ze studja. 22,10: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,25: Muzyka taneczna z „Adrji".

ZAGRANICA. Moskwa. 17,25: „Chowańszczyzna" opera Mussorgskiego. Tr. z Teatru Wielkiego. **Rzym.** 17,30: Koncert kameralny. Tr. z filharmonji. **Strasburg.** 21,00: „Esclarmonde" opera Masseneta. Tr. z opery paryskiej. **Paryż.** 21,00: „Ciboulette" operetka Hahna. **Daventry.** 21,00: Wieczór wagnerowski. Tr. z Queen's Hallu. **Budapeszt.** 21,30: Koncert symfoniczny.

ESPERANCKIE AUDYCJE W BIEŻ. TYGODNIU.

2. I. 1933. Lublana: 18,30: kurs. Lyon la Doua: 21,20: wykład. Leningrad: 23,07: informacje.
3. I. 1933. Brno: 17,50: kurs. Huizen: 19,10: kurs. Tallin, Tartu: 20,00: informacje.
4. I. 1933. Marsylja: 21,00: kurs.

Kącik esperancki.

Drobiazgi z całego świata.

1. Profesorowie uniwersytetu używają Esperanta do celów propagandy. Z inicjatywy akademickiego klubu esperanckiego w Estonji stacje nadawcze radja w Tallinn i Tartu postanowiły nadać! esperanckie wykłady następujących wybitnych uczonych: Dr. Albert Saareste, prof. języka estońskiego w uniwersytecie w Tartu (o języku estońskim — 22. 1. 1933), prof. H. Richter w wywiadzie z magistrem Gustav Suits, prof. literatury estońskiej i powszechnej w uniwersytecie w Tartu, poetą i honorowym doktorem uniwersytetu w Uppsala (o estońskiej anologji w języku Esperanto i o estońskiej literaturze — 19. 2. 1933), dr. Hans Kraus, prof. historji estońskiej i krajów północnych w uniwersytecie w Tartu (o estońskiej historji — dnia 19. 3. 1933).

Instytut holenderski ks. Cseh gorąco poleca esperantystom powyższe wykłady, wygłaszane przez wybitnych uczonych estońskich, którzy pragną zaznajomić liczne rzesze esperantystów ze swoim naogół mało znanym krajem.

2. Estońska Liga śpiewacza również posługuje się Esperantem. Wielka estońska Liga śpiewacza, która urządza międzynarodowe „Święto pieśni" w lecie 1933 r. w Tallinu z okazji swego 10-lecia, postanowiła użyć języka Esperanto do tej na szeroką skalę zakrojonej propagandy święta jubileuszowego. Liga ta w porozumieniu i przy współpracy z esperanckiemi organizacjami wyda wszystkie swoje druki także w języku Esperanto.

3. Esperancka statystyka światowa. W r. 1927 prof. dr. J. Dietterle, dyrektor esperanckiego instytutu w Lipsku, przeprowadził z ramienia międzynarodowego centralnego komitetu ruchu esperanckiego w Szwajcarji statystykę światową, dotyczącą tego ruchu. Okazuje się z niej, że w r. 1927 istniało w 119 krajach, w 7209 miejscowościach całego świata około 126.508 esperantystów, o których statystyka posiadała pewne wiadomości. Z liczby tej 41.751 esperantystów było zorganizowanych w 1776 kołach (wśród nich 632 kół zawodowych), z których 693 posiadało esperanckie bibljoteki. We wszystkich kołach w ciągu roku odbyło się 2531 kursów esperanckich, a ogółem w latach poprzednich 12.014 kursów. Prócz tego istniało 16.987 w odosobnieniu żyjących esperantystów w miejscowościach, gdzie nie było zrzeszeń oraz 67.837 niezorganizowanych esperantystów w takich miejscowościach, gdzie istniały koła esperanckie.

Faktyczny stan był jednak o wiele większy, ponieważ wskutek braku potrzebnych środków nie można było dotrzeć do wszystkich esperantystów. Obecnie przypuszcza się, że liczba wszystkich esperantystów na świecie w roku 1932 wynosi około miljona. To jest możliwe, jeśli się przyjmie, że według sprawozdania Ligi Narodów do r. 1922 rozsprzedano około 4 miljony esperanckich podręczników. W ostatniem dziesięcioleciu liczba ta z całą pewnością podwoiła się lub nawet potroiła.

4. Nauczyciele - esperantyści. Według materjału statystycznego, zebranego przez Instytut esperancki w Lipsku, w świecie istnieje 7021 nauczycieli(lek), znających język Esperanto. Zrzeszeni nauczyciele(ki) z 62 krajów posiadają swój organ-miesięcznik „Internacia Pedagogia Revuo", wydawany w Niemczech przez Ogólnoświatowy Związek Nauczycieli-esperantystów.

Według „La Praktiko" (Int. Cseh - Instituto de Esperanto).

Prof. Sygnarski.

Słuszne żale mieszkańców przedmieścia nadkanałowego

Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka odbyło zebranie w ub. niedzielę w sali p. Glapy. Zagaił je prezes Bronza, protokół prowadził p. Ściesiński.

Na początku omawiano sprawę budowy mostu na Brdzie, by połączyć pod względem komunikacji dwie dzielnice Jachcice-Czyżkówko. W magistracie oświadczono, iż pierwotny projekt budowy drewnianego mostu, który miał stanąć na Brdzie tuż obok restauracji p. Trzebiatowskiego w Jachcicach, rzekomo upadł i magistrat projektuje budowę betonowego mostu powyżej, tj. obok Wielkopolskiej Papierni. Droga do mostu ma prowadzić obok ewangelickich cmentarzy, zgodnie z żądaniem województwa. Zebrani powitali zmianę z zadowoleniem. W przyszłym budżecie wydziału powiatowego ma być wyznaczona odpowiednia kwota na budowę mostu.

Następnie omawiano sprawę kominiarza. Mistrz kominiarski, zięć po śp. Rumlu, przyrzekł obniżyć stawkę od zamiatania kominów, jednak ma być przeniesiony do Kcyni. Postanowiono odnieść się do miarodajnych czynników o pozostawienie wspomnianego mistrza na obwód Czyżkówko i o zgodę na zaproponowaną obniżkę stawki.

W związku z przeprowadzaniem sieci elektrycznej w całej dzielnicy zostały oświetlone ulice. Lampy elektryczne zostały jednak na ulicy tak rzadko umieszczone, że są jeszcze pogrążone w ciemnościach. N. p. brak lamp na moście kanałowym. Uregulowanie chodników, wycięcie drzew i zasypanie dalszego odcinka rowu odpływowego przy ul. Koronowskiej, o wykonanie których to prac zarząd już kilkakrotnie prosił magistrat, nie zostały dotychczas wykonane. M. in. domagano się przedłużenia bruku kostkowego na ul. Grunwaldzkiej aż do fabryki zapałek i na ul. Koronowskiej aż do lasu.

Kierownik szkoły Hypszer wniósł o przełożenie toru kolejki powiatowej, która może spowodować nieszczęśliwe wypadki wśród dzieci szkolnych. P. Zeyfrid prosił zarząd o odniesienie się do magistratu i izby skarbowej o przyznanie jednego członka z przedmieścia do komisji szacunkowej podatków, któryby mógł jaśniej przedstawić dochody poszczególnych mieszkańców.

—::—

Z obchodów wigilijnych w szkołach bydgoskich
W szkole im. Adama Mickiewicza.

Staraniem Koła Rodzicielskiego oraz kierownika Pellegriny odbył się obchód gwiazdkowy u Kleinerta. Zebrało się 1200 chłopców wraz z rodzicami i gronem nauczycielskiem, by dzielić się opłatkiem. Uroczystość zagaił prezes Sobański. Pozatem przemawiali kierownik szkoły Pellegriny i ks. prob. Skonieczny. Chór odśpiewał kolędy pod batutą p. Rauera. Gwiazdor wydał 1000 torebek z różnemi łakociami. Przygrywała pięknie orkiestra tramwajarzy.

W Zimnych Wodach.

W Zimnych Wodach urządzono poraz pierwszy od czasu założenia szkoły obchód gwiazdkowy dziatwy. Prezes Koła Rodzicielskiego Siemiątkowski zagaił uroczystość, dziękując nauczycielom, a zwłaszcza kierownikowi Młodeckiemu za przyczynienie się do obchodu. Chórem dzieci oraz deklamacjami kierował nauczyciel Matuszak. Koło obdarzyło około 290 dzieci skromnemi, ale praktycznemi podarkami. Uroczystość tę zachowają wszyscy obecni w miłej pamięci.

Kilka słów o prasowaniu.

W gospodarstwie domowem czynność prasowania traktowana jest przeważnie po macoszemu. Cierpi na tem nietylko całość i trwałość bielizny, która z tego powodu narażona jest na uszkodzenie, lecz i zdrowie naszych pań gospodyń. Ileż to jeszcze używa się żelazek do prasowania, nagrzewanych węglem drzewnym lub żelazek z t. zw. „duszą żelazną"? Ileż na skutek tego spotyka się uszkodzeń bielizny lub delikatnych materjałów na suknie i ubrania? Ileż kłopotów z rozdmuchiwaniem węgla drzewnego lub też nagrzewaniem „dusz" żelaznych w kuchni węglowej? Na dodatek zaś silne bóle głowy, występujące nieodwołalnie, zwłaszcza przy żelazkach na węgiel drzewny oraz urazy cielesne i to nieraz dosyć poważne, powodowane wypadnięciem czy to rozżarzonego węgla, czy też „duszy" żelaznej.

A jednak tak łatwo uniknąć tych wszystkich kłopotów, zatruwających nam życie. Zainstalowanie żelazek gazowych ułatwi nam znakomicie prasowanie i usunie wszelkie trudności, tembardziej, że nie potrzeba zakupywać żelazek, a tylko zgłosić się do Bydgoskiej Gazowni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. 630, a następnego dnia możemy już prasować na gazie, opłacając minimalną wprost dzierżawę za 2 żelazka gazowe w wysokości 50 groszy miesięcznie.

Koszt prasowania na gazie jest również niewspółmiernie niski, gdyż wynosi zaledwie przy żelazkach lżejszych n. p. o wadze 3—4 kg. około 6 groszy na godzinę.

Kto chce więc prasować tanio i bezpiecznie, niech prasuje na gazie!

Z życia towarzystw.

S. M. P. „Orzeł". Zebranie plenarne 1 bm. po sumie w salce obok kaplicy.

Baczność, towarzystwa Jachcic! Noc sylwestrową spędzicie przyjemnie w restauracji p. Orczykowskiego - Jachcice, ul. Saperów 75. Orkiestra doborowa, wstęp 0,49 zł.

Zw. Młodzieży Pracującej „Jedność" filja II. Dnia 31 bm. zabawa sylwestrowa w lokalu p. Glapy. Początek o godz. 20.

S. M. P. „Wolność". Roczne walne zebranie 1 stycznia o godz. 17,30 w ognisku.

Stow. Chóru Kościelnego par. M. B. N. P. śpiewa na zakończenie starego roku dziś o godz. 19 w kościele.

Zebranie Bractwa Straży Honorowej przy Farze odbędzie się w środę 4 bm. o godz. 7 wieczorem w Domu Katolickim.

Sokół III. Roczne walne zebranie gniazda odbędzie się we wtorek 3 stycznia o godz. 19,30 w hotelu Lengning, ul. Długa.

O. P. N. „Gwiazda". Roczne walne zebranie 7 stycznia w ognisku.

Związek Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 - Koło Kolejarzy Bydgoszcz. Zebranie plenarne w czwartek 5 stycznia o godz. 19 w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu półtorej godziny wcześniej tamże.

Tow. oświat. „Lech". Zebranie 2 bm. o g. 8 wiecz. w lokalu p. Mellera przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. odczyt o melodjach dawniejszych i dzisiejszych kolęd.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo. Zebranie zarządu 2 bm. o godz. 18. Zebranie miesięczne 4 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Baczność, podoficerowie w stanie spoczynku! W poniedziałek 2 stycznia o godz. 19 zebranie miesięczne w lokalu „Pod Lwem" nie odbędzie się, natomiast w poniedziałek 16 1. o godz. 19 w powyższym lokalu odbędzie się roczne walne zebranie, o którym zarząd każdego członka uwiadomi. O gremjalne i punktualne przybycie na walne zebranie uprasza zarząd. Zgłoszenia kandydatów na członków również pozamiejscowych, przyjmuje prezes związku Jan Miernik w Bydgoszczy, ul. Długa 68.

Tow. Powst. i Wojaków Bielawy-Skrzetusko urządza zabawę sylwestrową w sobotę 31 bm. o godz. 19 w sali rzeźni miejskiej. Sympatycy mile widziani.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Plenarne zebranie 2 bm. o godz. 18 w lokalu Kleinerta, 4. śluza. Zaległe składki do końca grudnia przyjmuje skarbnik pół godziny przed zebraniem.

Kat. Tow. Robotników Polskich Szwederowo. Obchód gwiazdkowy w niedzielę 1 bm. o 4 po poł. w Domu Kat., ul. Dąbrowskiego.

Sokół IV. Bielawy. W poniedziałek 2 bm. o godz. 20 zebranie zarządu.

Sokół żeński Jachcice. Zebranie miesięczne, ostatnie przed walnem zebraniem, odbędzie się w poniedziałek 2 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego, ulica Saperów 75. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w święto Trzech Króli w lokalu p. Orczykowskiego.

Cech szewski. Pogrzeb członka naszego śp. Juljana Bandytta odbędzie się w niedzielę 1-go bm. o godz. 14 z domu żałoby, ul. Gdańska 111. Upraszamy o liczny udział członków.

Bank Polski płacił w dniu 31 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8.90
funty szterlingów	29,30
franki szwajcarskie	171,22
franki francuskie	34,72¼
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,42
floreny holenderskie	355,40

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 12. 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 39½% P.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 40% P.
4% listy zastw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 30½—31% +
4% Prem. Pożyczka Inwest. 97.— P.
Bank Polski I. em. 88.— +

Tendencja spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 30. 12. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13,60—13,80
Pszenica	21,00—22,00
Jęczmień browarowy	14.50—16,00
Jęczmień 68—69 kg	12,75—13,50
Jęczmień 64—66 kg	12,25—12,75
Owies	11.75—12.00
Mąka żytnia 65% wł. worki	21,00—22.00
Mąka pszenna 65% wł. worki	34,50—36.50
Otręby żytnie	8,25—8.50
Otręby pszenne	7,50—8,50
Otręby pszenne (grube)	8 50—9,50
Rzepak	44,00—45,00
Rzepik	40,00—45,00
Gorczyca	36,00—42.00
Wyka latowa	13,00—14,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	20,00—23,00
Groch Folgera	31,00—34,00
Koniczyna czerwona	90,00—110,00
Koniczyna biała	9[illegible],00—130,00
Koniczyna szwedzka	100.00—120,00
Mak niebieski	100.00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 30. 12. 1932 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

4% poż. inwest.	100,00
6% poż. dolarowa	54,75
4% poż. dol.	53,50—54,00
7-proc. poż. stabil.	54,00
w drobnych odcinkach	54,38—54,50

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	89,75—90,00

Tendencja mocniejsza.

W piątek dnia 30. 12. 32 o godz. 10,30 rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Józef Dobrowolski

w 73 roku życia, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Szczutki, Wtelno, Bydgoszcz, Poznań.

Eksportacja zwłok odbędzie się dnia 3 stycznia rano o godz. 9 z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Wtelnie. Poczem nastąpi msza żałobna i złożenie zwłok do grobu. (25713

---

†

W piątek, dnia 30 grudnia 1932 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkiej chorobie nasza najukochańsza córka, siostra, wnuczka, siostrzenica, bratanka i kuzynka ś. p. (15944

Barbara Barlikówna

przeżywszy lat 21, o czem donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice, siostry i brat.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 stycznia 1933 r. o godzinie 3 po poł. z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa.

Bydgoszcz ul. Hetmańska 29, dnia 31 grudnia 1932 r.

Wszystkim tym którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu Zmarłemu

ś. p.

Janowi Loosemu

mianowicie Tow. Kupców oraz wszystkim znajomym za liczne dowody współczucia oraz złożenie wieńców składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

15926 **Rodzina Loose.**

Łobżenica, dnia 30. XII. 32 r.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Wielebnym S S Franciszkankom i wszystkim znajomym za dowody współczucia udział w pogrzebie i eksportacji oraz wieńce na trumnę dla drogiej zmarłej śp.

Salomeji Prokopowej

składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

34) **Rodzina.**

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Franciszka Kiedrowskiego

odprawi się (20

Msza św. żałobna

w poniedziałek, dnia 2 stycznia o godz. 8 rano w kościele farnym. **Rodzina.**

Obwieszczenie. W tutejszym rejestrze spółdzielczym wpisano dzisiaj spółdzielnię pod firmą: Spółdzielnia Oszczędność w Bydgoszczy z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem spółdzielni jest budowanie, zakup i administracja domów mieszkalnych, budowanie domów wypoczynkowych i administrowanie niemi, współdziałanie przy zbiorowym zakupie artykułów pierwszej potrzeby, przez zawieranie umów z poszczególnemi firmami i porękę kredytową dla członków. Udział wynosi 100 zł Wpłata dopuszczalna jest w 40 ratach miesięcznych dla członków wstępujących do końca września 1932 r. a w 20 ratach dla członków przyjętych przez Spółdzielnię po tym terminie.
Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Do oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni potrzebne jest współdziałanie przynajmniej 2 członków Zarządu. Kupno, sprzedaż i obciążenia nieruchomości nastąpić może jedynie na podstawie wspólnej uchwały Rady Nadzorczej i Zarządu Członkami Zarządu są: 1. Michał Gardziel, kierownik, 2. Antoni Szwaguliński, skarbnik, 3. Juljan Dobrowolski, sprawy rachunkowo-buchalteryjne, 4. Karol Szczeklik, zastępca, 5. Tadeusz Senderak, wszyscy z Bydgoszczy.. Ogłoszenia uskutecznia Spółdzielnia w Dzienniku Bydgoskim a w razie niemożności tamże, w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów. (162
Bydgoszcz, dnia 17 września 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Uchwała. W sprawie wywoławczej w celu pozbawienia mocy dokumentu Sąd Grodzki w Bydgoszczy postanowił zarządzić następujące **wywołanie:** Właściciel fabryki Hans Hege w Bydgoszczy, ul. 20. Stycznia 20 zastąpiony przez adwokata Spitzera w Bydgoszczy wniósł o wywołanie zaginionych listów hipotecznych odnoszących się do hipotek w kwocie a) 9.000, b) 320.000,— mk. z 6% odsetkami zapisanych w księgach wieczystych nieruchomości ad a) Wilczak k. 95 w dziale III pod l. 15, ad b) Wilczak k. 317 w dziale III pod l. 6 dla Emilji Hege. Posiadaczy wyżej wymienionych dokumentów wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 1. sierpnia 1933 r. godz 9 zgłosili swe prawa i przedłożyli dokumenty w podpisanym sądzie pok. nr. 26 pod rygorem pozbawienia mocy prawnej powołanego dokumentu a to zgodnie z § 1008 p. c. Bydgoszcz, dnia 21. grudnia 1932.
161) **Sąd Grodzki.**



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 697

Niniejszem podaję do łask. wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1933 r. oddaję mój przez 42 lata prowadzony skład wyrobów mięsnych w dzierżawę mistrzowi rzeźnickiemu p. Alfonsowi Zywertowi.

Za okazane mi przez cały czas poparcie i obdarzenie mnie zaufaniem, składam mojej Szan. Klienteli moje najserdeczniejsze podziękowanie, prosząc równocześnie o przelanie takowego na mojego następcę.

Z wysokiem szacunkiem

157 **Eduard Reeck,** *mistrz rzeźnicki.*

Niniejszem podaję mojej Szan. Klienteli do łask. wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1933 r. przeniosłem mój

skład rzeźnicki

z ulicy Pomorskiej

na ulicę Śniadeckich narożnik ulicy Sienkiewicza

obejmując interes po mistrzu rzeźnickim p. Reecku. — Dziękując Szanownej Klienteli za dotychczasowe poparcie, proszę o przelanie zaufania jakiego dotychczas doznawałem i na nowej placówce. — Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę tylko dobrym towarem i rzetelną obsługą zadowolić.

Prosząc o łaskawe poparcie, pozostaję

z wysokiem szacunkiem

Telefon 2290. **Alfons Zywert,** *mistrz rzeźnicki.*

Skład Gorsetów „Imperial“

Bydgoszcz **Gdańska 16** (22932

Specjalność:

Wykonanie gorsetów i biustonoszy podług miary.

Czyszczenie gorsetów i reperacje dobrze i tanio.

Moim Szan. Odbiorcom i Życzliwym życzę

Wesołego i Szczęśliwego

Nowego Roku

A. Chwiałkowski

mistrz rzeźnicki

Dworcowa 34 (146) **Telefon 1565**

Wszystkim naszym Szanownym Gościom oraz Znajomym życzymy

Szczęśliwego

Nowego Roku!

Szymoniakowie

15968) Kawiarnia „Zacisze“

Życzliwym Odbiorcom

DOSIEGO ROKU

składa na tej drodze

Firma **Jakób Matuszyński, Bydgoszcz**

Skład węgla i drzewa

Gdańska 121 (15976) Telef. 2246

Licytacja.

W dniu 5 stycznia 1933 o godz. 9 odbędzie się w Ekspedycji bagażowej w Bydgoszczy (160

publiczna licytacja

znalezionych przedmiotów.

Kolejowy Gł. Skład Znalez. Przedmiotów w Bydgoszczy.

RÓŻNE

Chorzy
na żołądek, piersi, nerwy, reumatyzm, kamienie żółciowe, hemoroidy, astmę, wyrzuty, upławy, przemianę materji, odzyskali zdrowie, pijąc zioła według przepisu księdza Kneippa. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. 128

POLECENIA

Brzytwy (50
nożyczki, łyżwy ostrzę. Świtalski, Poznańska 11.

Umiejętne (15911
czyszczenie, reparacja wszelkiej garderoby najtaniej „Ekonomja“, Dra. Emila Warmińskiego 10.

Ślubne
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (144

Krawcowa
szyje gustownie tanio. ul Dworcowa 84 m. 6. (15961

NAUKA

Naukę
języków: angielskiego, francuskiego, niemieckiego ułatwiają komplety „Tłumacza“. Ciekawa, zawsze aktualna treść. Przekład polski obok tekstu obcojęzycznego. Żądać bezpłatnie okazowych stronnic: Warszawa, Waliców 3/4. (25291

Naukę
kroju, szycia przyjmię. Dworcowa 2, Mistrz. (15951

JĄKANIE

oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa

ZAKŁAD LECZNICZY DLA JĄKAŁÓW
S. ZYŁKIEWICZA, Warszawa,
ulica Chłodna 22. (25295

Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

Wojewódzkie Sanatorjum dla Piersiowo Chorych

w Smukale pod Bydgoszczą

Najnowsze metody leczenia. Trwałe wyniki lecznicze. Oddzielny Pawilon dla uzdrowieńców. Sosnowe lasy.

Pobyt 6 złotych dziennie bez innych dopłat.

Przyjmuje się osoby prywatne, członków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń, urzędników i ich rodziny. Żądajcie prospektów. 25305)



BALSAM NA WŁOSY

„KOSMOS“

REGENERATOR



Środek przywracający siwym włosom pierwotny kolor. Balsam „Kosmos“ nie farbuje włosów powierzchownie lecz działalność swą wywiera na korzeniach włosów przeto skutek pod gwarancją pewny. Balsam „Kosmos“ działa także zapobiegawczo przeciw chorobom włosów, usuwa łupierz i wzmacnia włosy. Nie brudzi bielizny i ciała. (20339

Butelki 2.50, 3.50 i 5.— złotych

Do nabycia tylko w

Drogerji „KOSMOS“ Perfumerji J. Gluma
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 55, Telefon 770.

Centrala Optyczna ul. Gdańska 9

właśc. St. Zakaszewski optyk-mechanik

Wszelkie artykuły optyczne w najlepszej jakości

Specjalność: modne oprawy okularowe i binoklowe indywidualnie dostosow. do każdej twarzy
23029)

Fachowa, solidna obsługa. — Ceny kryzysowe.

Zawodowa szkoła djetetyczna

GDAŃSK (państw. dozwolona).

Wykształca na

dyplomowane kierowniczki kuchni djetetycznej, asystentki djetetyczne

z ukończonym egzaminem.

Kursa gospodarstwa domowego.

Prospekti i bliższe szczegóły przez kierown. szkoły

Lottie Klitschke — Wolff

dypl. kierowniczkę kuchni djetetycznej.
Godziny przyjęć: 11—1, 3—5. (22696

Gdańsk, Lastadie 33. **Telefon 21790.**

Szanownej Publ. Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, **że dnia 2 stycznia 1933 r. otwieram przy ul. Dworcowej 41**

zakład zegarmistrzowsko - jubilerski

oraz warsztat wszelkich reparacji w zakres wchodzących

Staraniem i zasadą moją będzie, towar pierwszorzędny, doborowy, po cenach jaknajniższych i sumienna obsługa.

Stale na składzie w wielkim wyborze **zegary ścienne, kieszonkowe, wszelka biżuterja, artykuły podarunkowe i t. d.**

Proszę o łaskawe uwzględnienie mojego przedsiębiorstwa. Pozostaje z poważaniem

25626 **Henryk Chmielewski**

Teren moich łazienek na Okolu

z mieszkaniem, chlewem i ogrodem owocowo-warzywnym od **1-go kwietnia 1933 do wydzierżawienia.**

Zgłoszenia piśmienne do 15 stycznia 1933 skierować do mnie. Kaucja musi być stawiona. (15821

Franz Peterson, Okole, tel. 87.

Krajowy Zakład Psychjatryczny — Kocborowo powiat Starogard poszukuje

kucharza

z dniem 1 lutego 1933 r.

Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną.

Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw, fotografją i podaniem wysokości wynagrodzenia należy przesłać do Dyrekcji Zakładu. (118

W poniedziałek, dnia 2 stycznia **otwieram** ponownie przy **ul. Pomorskiej nr. 45**

skład mięsa i wędlin

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę obsłużyć doborowym towarem, fachowo i rzetelnie. Prosząc o łaskawe poparcie, życzę równocześnie **Dosiego Roku!**

Franciszek Gutkowski

130) Pomorska 45 Telefon 1857.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą **St. Banaszak,** obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1304 Długoletnia praktyka. (20399

Specjalne Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 36, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Uwaga! Uznanie ksiąg handlowych pewne przez zakładanie i prowadzenie takowych tylko przez fachowca. Zestawienie bilansów. Kościuszki 38, m. 5. (15912

Przepisywanie na maszynię przyjmę. Udzielę wskazówek jak prowadzić buchalterję uproszczoną. Oferty „Tanio" filja Dzien. (15887

Specjalista szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (11965

Obuwie własny wyrób, lakiery męskie eleganckie na karnawał, sportowe trwałe na łyżwy i sanki, solidne po najniższych cenach poleca pracownia, Plac Józefa Weyssenhoffa 7, dawn. ul. Zacisze. (15859

Ondulacje trwałą trojakiego systemu farbowanie włosów, usuwanie brodawek, ceny konkurencyjne. Budziński Marsz. Focha 16. (22239

Futra (18326 najsolidniej wykonuje polak-chrześcijanin, popularny na Pomorzu, fachowiec. Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70.

Mufki (24581 futra modnie wykonuje kuśnierz, Pomorska 55.

Modną figurę osięgnąć można tylko przez dobrze skrojony, dopasowany gorset i biustonosz oraz przez specjalny pas leczniczy, zrobiony fachowo a nie tuzinowo. Anna Bitdorfowa, Pomorska 22. (15914

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Kolejarzom kredyt, sprzedaż płaszczy, bławatów, towarów krótkich. Warszawska 1, pierwsze piętro. (15853

Krawcowa dobry krój, szyje tanio. Świętojańska 19 m 8. (15923

Śniegowce reperacja wszelkiego gumowego obuwia Przyrzecze 25, obok ulicy Długiej. (25705

Śniegowce naprawia. Matuszewski, Śniadeckich 59. (15932

Lokata. Trzypiętrowa kamienica, centrum, 5 pokoi, budynek przemysłowy, wolne. Piotra Skargi 5. (15714

2 domy w rynku w ruchliwem miejscu ze składami sprzedam lub zamienię, cena 9 i 12 tys. Of. do Dz. Bydg. pod pod „913". (25221

Kamienicę z nowobybudowaną piekarnią w Grudziądzu sprzedam korzystnie ew. wydzierżawię. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Piekarnia". (25647

Dobrze zaprowadzony interes rzeźnicki z kompletnem urządzeniem na sprzedaż Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (25577

Dom z składem, oficyną w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (25694

Dom nowy trzypiętrowy w podwórzu z zabudowaniem wśródmieściu przy rynku z piekarnią i składem nowocześnie urządzonym natychmiast sprzedam lub wydzierżawię, cena 35.000 wpłaty 15–20.000 zł. Zgł. Gabrysiewicz, Chojnice, Gimnazjalna 8. (25627

Parcele budowlane na Szreterach, Gajowa 35, blisko tramwaju na sprzedaż. (15906

Rzeźnictwo śródmieście Torunia, od dawna dobrze zaprowadzone odstąpię, z powodu zmian rodzinnych. Informacje Gąsiorowski. Toruń, Sobieskiego 33, mieszkanie 5. (25555

Domek (15902 wpłaty 4.000. Florjana 2.

Dom z 10 morgowym ogrodem owocowym i warzywnym w mieście powiatowem na sprzedaż względnie do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia A. Wieczorkiewicz Wągrówiec, Opactwo nr. 7. (25673

Sprzedam tanio skład kolonjalny dobrze zaprowadzony. Adres w filji Dz. (15927

Rzeźnictwo oddam. Szarek, Dworcowa 20. (15897

Dom z ogrodem sprzedam Gołębia 64. (25708

Skład mieszkanie odda Ks. Skorupki 9, gospodarz. (25707

Gdynia. Zamienię skład bławatów z towarem i urządzeniem położony w centrum na dom lub sprzedam. Of. Dz. Bydg. Gdynia. (25675

Piec kaflowy biały, 3,50 wysoki natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia ul. Chodkiewicza 5, parter godz. 2-3. (15885

Wyprzedaż obuwia z powodu likwidacji. Plac Piastowski 15. 24765

Singera maszyna gabinetowa, jak nowa tanio. Świętojańska 13, m 1. (15891

Okazja! Futra damskie karakułowe, fokowe i źrebakowe za bezcen. Świętojańska nr. 13, m. 1. (15922

Okazja! Kilkadziesiąt tysięcy drenów najlepszej jakości sprzedam tanio: $1^1/_2$" po 33 3" po 90, 4" po 150, 5" po 225, 6" po 320 tysiąc sztuk. Of. Dz. Bydg. Toruń „Cegielnia". (25674

Westfalkę (7 tanio sprzedam. Wiadomość Promenada 27, m. 3

Sypialkę dębową sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 4. Jakubowski. (25690

Karakułowe palto okazyjnie 600 zł. Matejki 1, I. (15895

Jadalnię (15892 dębową okazyjnie sprzedam Warmińskiego 16.

Pianino sprzedam tanio. Florjana nr. 2. (15901

Kanarki dobrze śpiewające „shokell" wynagrodzone złotemi medalami sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 17, Freund. (25706

Kanarki harceńskie samce i dobre samiczki na sprzedaż. Neumann, Chrobrego 15, podw. II ptr. (15898

KUPNA

Kupię za gotówkę maszyny stolarskie. Oferty przesłać do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Kombinowane" (25557

Lejce kupię. Zgłosz. „Komplet" filja. (15890

Piekarnię kupię lub wezmę w dzierżawę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. C". (25704

Kupię płytę marmurową na umywalkę. Of. „G. B. 100" Dzien. Bydg. (10

LEKCJE

Lekcji gry na fortepjanie udzielam tanio. Chrobrego 15, m. 6. (25712

Francuskiego angielskiego, niemieckiego udzielam tanio. Świętojańska 19, m. 8. (15925

Lekcji (15935 skrzypiec, fortepianu udziela Kliszewska. Marsz. Focha 36.

POSADY WOLNE

Energicznych i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódź D. Piotrkowska 50. (25680

Poważna (25624 Spółka Akcyjna poszukuje we wszystkich miastach Polski biur lub osób prywatnych, które mogłyby podjąć się windykacji należności. Oferty poparte solidnemi referencjami nadsyłać pod „Windykacja" Biuro ogłoszeń „Par" Warszawa, Bracka 17.

Miejscowi (24414 i podróżujący zastępcy osięgną u nas wielkie zarobki. Zgłoszenia „Polrek", Lwów, Łozińskiego

Czeladnik młynarski natychmiast potrzebny. Zgł. Młyn Lisewo poczta Golub. (25495

Panienka potrzebna od zaraz do interesu robótek do rysunków wszelkich haftów oraz mereżkowania maszynowego. Oferty z podaniem wysokości pensji przy wolnem utrzymaniu pod „Mascotte", Inowrocław, Król. Jadwigi 8. (25590

Szwajcar z dobremi świadectwami od 1 kwietnia 33. potrzebny. Mirowo p. Godziszewo. (47

Biuralistka obeznana w artykułach biurowych, władająca językiem polskim i niemieckim od zaraz potrzebna Oferty z życiorysem referencjami oraz podaniem wynagrodzenia pod „W. 36". (25589

Pomocnika fryzjerskiego, dobrą siłę poszukuje Salon Ronowicza Gdańsk 32. (25702

Ekspedjentka branży rzeźnickiej do Gdyni natychmiast potrzebna Zgłosz. Bydgoszcz. Promenada 23, m. 1. (38

Pierwszorzędna krawcowa zgłosi się zaraz. Grzegorzewski, Mostowa 9. (4

Podróżujących zabiorę samochodem po Poznańskiem i Pomorzu. Tygodniowo 35 zł. Zgł. z podaniem branży do Dz. Bydg. pod „Osobowy". 25580

Potrzebna podręczna do szycia sukien damskich. Matejki 1. A. Rybnikowa. (15893

Potrzebna służąca do wszystkiego. Kościuszki 7, I. (15894

Potrzebna dziewczyna czysta, pracowita z gotowaniem. Stowackiego 3, m. 3. (15907

Służąca potrzebna Śniadeckich 32 restauracja. (15921

Dziewczyna (15915 potrzebna. Bocianowo 20. Skład.

Uczeń potrzebny. Laboratorjum Techn.-Dentystyczne, Pl. Poznański 1. (25697

Uczeń lub uczennica może się zgłosić do składu kolonjalnego. Strauc, Gębice pow. Mogilno. (14

POSADY POSZUKUJĄ

Kawaler pracowity sumienny poszukuje za stawieniem kaucji, jakąkolwiek pracę. Lipiński, Gniewkowo, Podgórna 1. (25657

Stenotypistka polsko-niem. pierwszorz. świadectwa i refer. poszukuje posady zaraz. Of. „Zdolna" filja Dzien. (15886

Młodzieniec z średnim wykształceniem praktyką biurową i rysunkową poszukuje posady. Łask. oferty pod „Praktykant". (25687

DZIERŻAWY

Wydzierżawię 5 mórg z mieszkaniem w powiecie Bydgoskim. Zgł. Bydgoszcz, ul. Jasna 24, m. 3. (25598

Poszukuję skład, ewentualnie z zajazdem. Of. pod „Skład" do Dzien. (25686

Mały skład bez mieszkania do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 52. (11

Restauracja do wynajęcia adres wskaże Dzien. Bydg. (15908

Koncesję na wódki umieszczę korzystnie. Wyszynk. Długa nr. 8, m. 2. (25693

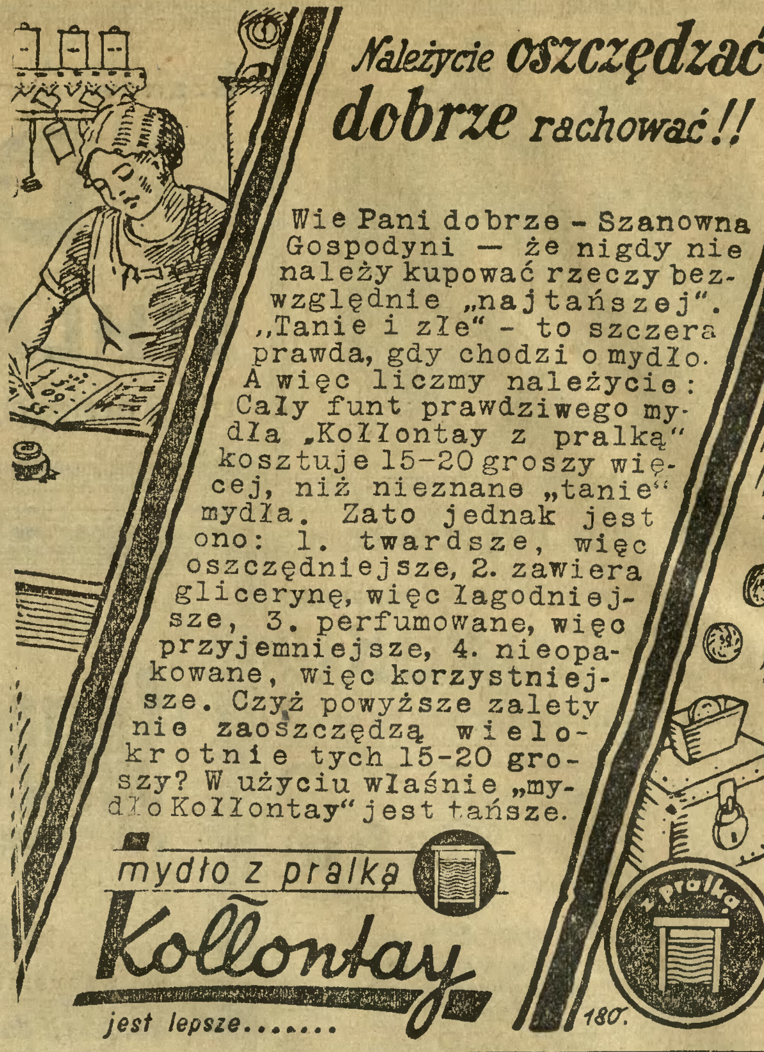
MIESZKANIA

Poszukuję 4-5 pokojowe mieszkanie, pożądane śródmieście, I piętro, łazienka. Zgłosz filja Dz. pod „Cet". (15913

Dwa lub 3 pokojowe mieszkanie poszukuje pracownik państw. (stolarz) z małą rodziną Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. 2-3" (25710

Mieszkanie (15835 1 pok. z kuchnią, przedpokojem i ogródkiem w suterenie, wynajmie bezdzietnym gospodarz. Filja Dz. Bydg. pod „A. K. 1".

Dwa mieszkania po 6 pokoi wprost od gospodarza do wynajęcia zaraz Gdańska 95, wskaże portjer od 12–15, porozumieć się od 15–16, plac Weyssenhoffa 7, m. 6, codziennie prócz świąt. (15850



5 pokoi łazienka, elektryczność na parterze zaraz wydzierżawi gospodarz. Wiadomość Sienkiewicza nr. 13 u portjera. Warunki: Chwytowo 6-14. (25474

6 pokojowe mieszkanie całkowicie odrestaurowane wśródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgł. pod „K. 123". (25587

2 pokoje (25610 kuchnię wynajmie gospodarz, Chołuniewskiego 22.

Mieszkanie 4 pokojowe do wynajęcia zaraz, czynsz miesięczny. Zgłoszenia Pomorska 42, portjerka. (25683

6-pokojowe (15889 mieszkanie nowo remontowane, centralne ogrzewanie I piętro do wynajęcia. Paderewskiego 22.

Mieszkanie 1, 2, 3 pokojowe z wygodami, czynsz zgóry, do wynajęcia. Niegolewskiego 15. (25689

Mieszkanie 5 pokoi, parter, przy Pl. Wolności. Zgłosz. Gimnazjalna 4. (15884

2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Ks. Skorupki 86. (25682

Mieszkanie 3 pokojowe zaraz do wynajęcia. Promenada 53. 15904

Mieszkanie w suterenie nadające się na warsztat reparacyjny i biuro, z telefonem tamże do wynajęcia. H. Böhlke, M. Focha 20. (29

Mieszkania (25520 3–4 pokojowego z łazienką najchętniej w centrum poszukuje wprost od gospodarza. Zgłoszenia z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „L. W."

4 pokoje z wszystk. wygodami, centralne ogrzewanie, Aleje Mickiewicza, do wynajęcia. Zgłoszenia pod G. C. filja Dzien. (15916

POKOJE

Pokój (25484 umeb. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój (15893 umebl. Lipowa 4, m. 2.

Miły (15871 i spokojny pokój do wynajęcia. Wawrzyniaka 5.

2 pokoje umeblowane także na biuro do wynajęcia. Dworcowa 7, m. 6. (25472

Pokój niekrępujący. Podblankami 15, m 2. (33

Pokój umeblowany. Śniadeckich nr. 48, m. 4. (15844

Umeblowany pokój z światłem elektr do wynajęcia. Krasińskiego 21, m. 1. (1588

Pokój umebl. Paderewskiego 22. m. 1. (15888

Pokój Chocimska 20, m. 1. (15930

Pokój (25692 umeblowany z piecem do gotowania dla małżeństwa wynajmę. Ugory 12, m. 7.

Pokój umeblowany, używanie kuchni Marcinkowskiego 9-14. (15924

2 eleganckie pokoje wynajmę. Zacisze 7 m. 3. (15903

Pokój umeblowany do wynajęcia. Zduny 19, part. (15899

Pokój umeblowany oddzielne wejście. Bocianowo 30, m. 5. (25711

Tani (15929 pokój. Sienkiewicza 9–3.

Pokój umeblowany, spokojny, osobne wejście, elektryczność, duże biurko, do wynajęcia. Cieszkowskiego 17 m. 1. (25575

RÓŻNE

Obiady domowe 3 dania 75 groszy. kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3. (25531

Obiady dietetyczne, mięsne, jarskie, kosowskie, Paderewskiego 12, m. 4. 15934

Ameryka Restauracja, Gdańska 46 poleca sute, smaczne obiady 1 zł z piwem, kolacje 3 dania 90 gr. Stały radio koncert. (6

Samochody (25691 ciężarowe wynajmuję. Nowodworska 48. Tel. 21-93.

Masaż naświetlanie, odmładzanie hormonami, uniękształcenie na bale. Cedib, Słowackiego 1. (27

Poszukuję czynnego wspólnika z kapitałem 10.000 zł do fabrykacji pożądanego artykułu budowlan. Egzystencja zapewniona. Oferty pod „A. B. 10" do Dz. Bydg. 25658

Przystąpię do spółki rentownego przedsiębiorstwa względnie nabędę rentujący interes albo udzielę pożyczki wzamian za kierownicze stanowisko. Szczegółowe oferty filja Dziennika Bydg. sub „Dyrektor A. B." (15881

Ostrzeżenie ostrzegam każdego przed kupnem mieszkania z meblami, lub wynajęcia w domu przy ul. Królowej Jadwigi nr. 12, gospodarz. 25606

Zaręczyny córki naszej Antoniny z panem Grzegorzem Grodzkim z ul. Szubińskiej 31 zrywamy. Fr. Wiśniewski. (15900

MATRYMONJALNE

Panna lat 19, fryzjerka, posiadająca własny salon fryzjerski zapozna starszego fryzjera. Cel matrymonjalny Oferty z fotografją do Dz. pod „45". (25703

Panna wyprawa oraz całkowite umebl. na dwa pokoje i kuchnię, gotówki 800 zł szuka męża na stałej posadzie do lat 40. Oferty pod „St". (25701

Wielkopolanin kawaler, lat 35, ożeni się z panną ewentl. młodą wdówką miłego, szlachetnego serca, która swą gotówką przyczyni się do stworzenia egzystencji. Oferty wraz z fotografją, którą się zwraca, proszę nadesłać do PAT. Toruń pod „Blondyn". (25677

2 wdowy lat 35 zapoznają poważnych panów. Pod „Szatynki" do Dz. Bydg. (25584

Pan (25583 starszy pragnie poznać panią starszą, samotną, niezamężną. Cel matrymonjalny. Of. Dzien „45".

Serce i nazwisko dam kobiecie która cierpiała, może z dzieckiem, separowany nie z własnej winy, urzędn. państw. lat 27. Nieco majątku pożądane. Panie do lat 26 raczą złożyć swe oferty pod „Wyjazd" filja Dzien. Bydg. (15933

SPRZEDAŻE

Dom (25685
ze składem kolonjalnym, handel węzłem, małem ogrodem dzierżawy rocznej 1.800 zł. sprzedam tanio Kujawska 82, tel. 985

Dom
w Chojnicach przy ul. Dworcowej, zawierający skład z mieszk. i 6 mieszkań wygodnych od 3—5 pokojowych, zajazd, spichlerz, składnice, wielkie stajnie itp. nadające się do każdego przedsiębiorstwa sprzedam lub zamienię na nieruchomość w Bydgoszczy. P. Mikuski, Bydgoszcz, Wawrzyniak 12. (77

Dom
Janowo per Krronowo tel. Koronowo 50, sprzeda krowy wysokocielne, konie robocze, źrebaki, 14 owiec maciorek, osła z uprzężą i wzkiem w bardzo dobrym stanie oraz szory wyjazdowe i polowe czyk. (10-

Kamienica (127
w centrum miasta 10 interesów dochód 20.000 i wolne mieszkanie 6 pokoi 125.000. wpłaty 60.000 wiele innych kamienic. Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4.

Dom (134
3 piętr. nowoczesny z ogrodem centrum, cena 45,000 poleca. Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274.

Dom
piętrowy, wolny, centrum Bydgoszczy tanio sprzedam. Zgłosz. „Walerja", Gdańska 68. (15909

Majątek
550 mg. pszennej równina zabudowania, inwentarze kompletne, światło elektryczne, wodociągi, miasto garnizonowe, gimnazjum, cukrownia, wpłaty 70.000, kilkadziesiąt majątków każdej wielkości. Kwiatkowski, Gniezno, ul. Lecha 4. (126

Dom
w którym znajduje się dobrze prosperujące rzeźnictwo i inne przedsiębiorstwa zaraz sprzedam. Pośrednicy pożądani. — Zgłoszenia do agentury Dziennika Bydgosk. Bolesław Wiśniewski Chełmża

Piekarnia
w biegu okazyjnie tanio byle zaraz. Wiadomości „Dziennik Bydgoski" Toruń. (67

Dom
2 piętr. centrum, dochód 900 cena 65,000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (133

Sprzedam (105
dom. Ujejskiego nr. 10 a.

Plac
z nieukończoną budową na sprzedaż. Bielic 15. (54

Kopalnia (132
złota skład kolonjalny, butelkowa sprzedaż wódek z koncesją i towarem sprzedam zaraz za zł 10.000 Zgł. do Dzien. Bydg. pod „K. Z".

Skład
kolonjalny z mieszk. w pierwszorzędnem położeniu odstąpię tanio. Oferty do Dz. pod „1500". (152

Skład
komisowy najlepsze położenie z towarem sprzedam Wełn. Rynek 8. (43

Place
budowlane tanio sprzedam. Orła 3. (49

Gramofon
z płytami tanio sprzedam Bielawki, Cicha 2. (53

Rower
męski w dobrem stanie sprzedam. Leszczyńskiego 107, gospodarz. (52

Urządzenie
składowe sprzedam Długa 22 (155

Kiosk (15948
dobrze prosperujący, centrum miasta sprzedam. Wiad Sniadeckich 2, kiosk.

4 maszyny
do swetrów i pończoch od zaraz do sprzedania. Paapke, Gdańska 64. (156

Kanapa
łóżka z szperalem, szafy, stoły sprzeda tanio. Grunwaldzka 36. Stolarnia. (12

Sprzedam
płaszcz damski, wannę kąpielową, rower męski, maszynę krawiecką, stół krawiecki, piecyk gazowy do żelazka. Sowińskiego 2 m. 3. (15896

Kasy
2 National duża i mała na sprzedaż. Restauracja, Gdańska 46. (5

Fortepian (skrzydło)
200 złotych, obraz duży. (rodzina święta) sprzedam Marszałka Focha 24. m. 6. (15960

Singera
maszynę krawiecką, mało używaną tanio sprzedam Nakielska 3. (102

Tanio
na sprzedaż jedno kowadło używane prawie jak nowe wagi 100 kg. Maturzyński, Gdańska 121, tel. 2246. (15977

Szachowe (15947
stoliki tanio Podwale 15.

Futro
fokowe, prawie nowe — sprzedam tanio Sniadeckich 6-3 p. (15938

Jadalnie
sypialnie, biurka, kuchnie najtaniej. Trzeciego Maja 10. (15955

4 kuchnie 55
bardzo tanio na sprzedaż Kujawska 7, stolarnia.

Waga (94
„Berkel" nową tanio sprzedam. Kordeckiego 15, 3.

Fryzjerskie
urządzenie (marmur), aparaty sprzedam tanio. Długa 5 III. (111

Westfalską
kuchenkę, piece przenośne, lustra, rower męski i damski, maszynę do szycia sprzedam tanio. Długa nr. 5 III. (110

Sprzedam
tanio łóżka dębowe, szafy kanapy, lustra, dużo innych rzeczy. Tani Sklep, Wełn. Rynek 8. (44

Puszki
blaszane 100 gr i urządzenie paczkarni herbaty, etykiety sprzedam. Filja Dz. B. „Blaszane". (15919

Maszyna
do szycia, meble różne tanio sprzedam. Sienkiewicza 40. (15931

Rower
mocny. Swiecka 7. (15962

Sklep
spożywczy sprzedam. Of. pod „1950" do filji Dzien. Bydg. (121

Tanio (15978
sprzedam sypialkę orzechową, meble mahoniowe kanapy, fotele, lustra itd. Pomorska 32, skład.

KUPNA

Osobiście
reflektuję na kupno kamienicy w śródmieściu Bydgoszczy do zł. 90.000, wpłacam do zł. 45.000 — wolne mieszkanie 4-5 pokojowe i ogródek. Oferty z podaniem szczegółów i komornego obecnie i z 1914 r. (ewent. pośredn. pod „Osobiście" do Dz. Bydg. (25656

Wylęgniarka
dywan, kanapę sprzeda. Ul. Podwale 3. (61

Kupię
dom średni, nadający się na prowadzenie składu kolonjalnego miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „H. K." (104

Kupię
skrzypce w dobrym stanie Łask. oferty pod „Skrzypce" do administracji. (40

Kaloryfery
(grzejniki) używane poszukuje. Of. filja Dz. Bydg. pod „Kaloryfery". (1591

Kupię
gospodarstwo lub osadę rentową wartości od 5 do 6.000 zł, wpłata gotówka. Kaz. Mielcarek, Morgi, poczta Chełmce, powiat Mogilno. (73

Nauczycielka
poszukuje posady, przygotowanie, języki, muzyka Of. filja Dziennika. Bydg. pod J. 7. (15969

Szofer
tokarz umiejący prace ślusartkie poszukuje posady zaraz lub później. Łask. oferty Dz. Bydg. Grudziądz „Szofer". (137

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
warsztat, składnicę. Pod Blankami 20. (3

Warsztaty (15936
garaże, place, stajnie, piwnice podwórze oddam. — Kujawska 9, Szczecińska 8

Dziewczyna
potrzebna zaraz, umiejąca gotować i sprzątać. Majątek Zboże powiat Więcbork. (86

Służąca
potrzebna. Pomorska 45, m. 3, (131

Służąca
potrzebna. Dembus, Dworcowa 39. (15957

Ucznia
krawieckiego poszukuje Fels, Solec Kuj. Bydgoska 15. (116

Służąca
z całodziennem utrzymaniem bez noclegu potrzebna zaraz. Bernardyńska 1, I ptr. m. 4. (91

2 ewentualnie
3 pokojowego mieszkania z kuchnią, łazienką poszukuje za czynszem miesięcznym Of. Gdańska 3 „Petow" dla „J. W". (15910

Mieszkanie
dla bezdzietnych do wynajęcia. Czynsz za rok z góry. Grunwaldzka 14, (w podwórzu). (82

Mieszkanie
3 i 4 pokoje z kuchnią, elektr. oświetlenie, gaz przy Nowym Rynku od właściciela do wynajęcia. Zgłosz. z bliższemi szczegółami do admin. Dzien. Bydg. pod „M. K. 4." (98

Mieszkanie (15946
czteropokojowe, parterowe z wygodami do wynajęcia Sniadeckich 61

3 pokojowe
mieszkanie poszukuje bezdzietne małżeństwo. Dam czynsz z góry. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „L. P". (83

Mieszkanie
4 pokoje wolne. Nakielska 5. (88

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia do wynajęcia. Kujawska 49. (122

Mieszkanie (109
nowoczesne 3—6 pokojowe wynajmę. Długa nr. 5.

Pokój
z kuchnią do wynajęcia. Gołębia 66. (100

Mieszkanie
4 pokojowe z wszelkiemi wygodami 2 p. wydzierżawi gospodarz, Pomorska 52. (97

3 pokoje
kuchnia za zwrotem remontu, przy tramwaju. Toruńska 16. (125

Pokój
umebl. wynajmę. Kanałowa 15, part pr. (154

Pokój
Wiatrakowa 4. (153

Pokój
osobne wejście, używanie kuchni. Swiecka 7. (15963

Pokój
komfortowy Cieszkowskiego 1-1. (15943

Do wynajęcia
mały, ładny pokój. Petersona 12, parter. (15942

Pokój
umeblowany do wynajęcia. 3 Maja 5, m. 5. (15949

Pokój
Pomorska 53, m. 6. (15941

Pokój
Matejki 5—6. (15937

Pokój
słoneczny, osobne wejście 1—2 osób. Hermana Frankego 19, Mielnikowa od 2-giej. (15940

Ładny
pokój frontowy Gdańska 62, I. (15965

Pokój
umeblow. odnajmę zaraz. Zduny 15, m. 5. (15958

Pokój
tanio. Grunwaldzka 72. w podwórzu, schody. (76

Pokój (15952
z osobnem wejściem do wynajęcia. Wileńska 12/3.

Pokój (15972
umebl. komfortowy, centralne, telefon, solidnemu panu lub pani. Świętojańską 2 róg Gdańskiej.

Pokój (15979
wolny. Gdańska 27 m. 13.

Skromny
pokój, centrum. Gdańska 1, m. 6. (15053

Pokój
Śniadeckich 40, m. 6. (15939

Pokój
Długa 2, m. 6. (124

Pokój (48
niekrępujący. Grodzka 8 13

Pokój
umeblowany osobne wejście. Jasna 27. (57

Pokoje (25684
umeblowane, ewentualne utrzymanie, we willi pięknie położonej, obok lasu. Mińska 14, właściciel.

Umeblowany
pokój z dwoma łóżkami z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska nr. 14, m. 1. (46

pokój
Gdańska 51 m. 11. (15975

Okres

podaży gwiazdkowej już minął.
Nastanie spokój. Lecz ten okres
czasu należy także ożywić. Każdy
dzielny kupiec i przemysłowiec
starać się będzie utrzymać starą
klientelę przez częstą reklamę w

Dzienniku Bydgoskim

jako najpoczytniejszem piśmie
na Kresach Polski Zachodniej.

POSADY WOLNE

Poszukuję (41
ekspedjentki rzeźnickiej do wypomóżki w soboty. Adres wskaże Dz. Bydg.

Do
mojej restauracji poszukuję kierownika samodzielnego, cokolwiek kaucji, możliwie inwalida. Zgłosz. Dzien. pod „Wdowa". (95

Przedstawiciel
dobrze zaprowadzony obejmie na sprzedaż ratalną porcelany, aluminjum ewtl inny artykuł poważnej firmy. Zgłosz. pod „Zaraz 325" Dz. B. (106

Fryzjer
potrzebny zaraz. Kujawska nr. 34. (45

Pracę
stałą otrzyma ten, który mi pożyczy 600 zł. Of. do Dziennika Bydg. pod „Samochód". (85

Poszukuję
starszego samotnego czeladnika kominiarskiego z dobremi papierami ewtl wdowca bezdzietnego na stanowisko kierownika na obwód w byłej kongresówce. Zgł. nadesłać do L. Würz, obwodowy mistrz kominiarski. Toruń, ul. Szczytna 17. (66

Skrzypek
i pianista potrzebni zaraz. Restauracja „Monopol" ul Gdańska 51. (15964

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 53. (42

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Wiadomość w Dzien. (87

Służącą (120
poszukuję. dobre gotowanie wymagane. Wojciechowska, Niedzwiedzia 4.

POSADY POSZUKUJĄ

Kucharka
z dobremi świadectwami poszukuje posady do lepszego państwa. Of filja Dzien. „Dobra". (15920

Przyjmę
całodzienne posługi jako przychodnia. Wiad. Dworcowa 60, Donaj. (28

Panienka
umiejąca szyć przyjmie posadę do dzieci lub prac domowych zaraz. Of „P. M." ul Orla 42. (25476

Kupiec
z gwarancją do 10.000 zł poszukuje zastępstwa poważnej firmy Zgłoszenia Kałużny agentura Dzien. Bydg. Chojnice. Szczęśliwego „Nowego Roku" Andrzej Kałużny. (115

Dziewczyna
poszukuje posady do prac domowych. Of. filja Dz. „Z wioski". (15928

Fryzjer
starszy pracownik pierwszorzędnych zakładów szuka posady. Łask. zgł. pod „Ondulator". (25688

Książkowa
samodzielna bilansistka. 10 lat praktyki w handlu, przemyśle, język polski, niemiecki poszukuje posady Of. pod „Książkowa" Dz. Bydg. Inowrocław. (72

Książkowa
kasjerka, język polsko-niemiecki poszukuje posady w biurze adw. hurtowni i t. p. Wymagania skromne, Rekowska, Sniadeckich nr. 6, m. 1. (15950

Polowanie (99
gminne lub dworskie nie mniej od 2.000 mórg, o ile możności 6 000 mórg w promieniu 30 km. od Bydgoszczy zaraz lub później do wydzierżawienia poszukuję. Oferty z podaniem ceny i opisu terenu uprasza porucznik Cetnerowski. 16 pułk ułanów, Naruszewicza 3, m 1

Skład (10
wynajmę tanio. Długa

Restauracje
z wyszynkiem wódek wydzierżawię lub oddam na własny rachunek. Lidzbark Pomorze, Czesław Wasilewska. (11

Skład
zaraz wydzierżawię. Długa nr. 16. (10

Wydzierżawię
2 pokoje z kuchnią. Nakielska 159. (7

Skład
kolonjalny w bardzo dobrem położeniu z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Gapp: Chojnice, Strzelecka. (114

Majątek
315 mórg na Pomorzu wydzierżawię zaraz. Do przejęcia potrzeba 22 tys. zł. Of. do Dzien. Bydg. pod „315". (158

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia umeblowane. Chełmińska 20, m. 4. (51

Mieszkanie
1—3 pokojowe poszukuję. Of. „558" Dz. Bydg. (92

Pokój
z kuchnią. Kujawska 61, gospodarz. (90

POKOJE

Pokój
niekrępujący ładny poszukuje urzędnik Zgł. z podaniem czynszu do Dz. Bydg. pod „Niekrępujący". (96

Pokoje
eleg. umeblowane, osobne wejście utrzymaniem, bez. Garbary 12, m. 3. (15905

Pokój
niekrępujący Świętojańska 5, m. 4. (15959

Pokój
dla 1—2 panów. Lubelska nr. 4, m. 5. (56

Pokój
z niekrępującem wejściem Śniadeckich 31, m. 1. (89

Pokój
używaniem kuchni. Chwytowo 12, m. 9. (123

Pokój
Mazowiecka 18. mieszkanie 2. (15970

Pokój (15978
tani Pomorska 40 parter.

Pokój
umeblowany, także małżeństwo. Bocianowo 49, m. 8. (15966

Pokój
umeblowany, 1—2 osoby Śląska 16, m 1. (82

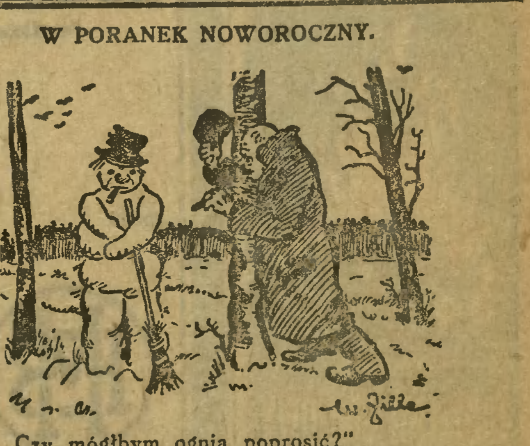
MATRYMONJALNE

Nauczyciel
ny samodzielnej posadzie, 27 lat, z 5.000 zł. ożeni się z przystojną, gospodarną z posagiem. Zgłosz. do Dz. pod „Nr. S. 5". (135

POŻYCZKI

4.000 złotych
wypożyczę na I hipotekę. Zgłosz. pod „L. K.". (80

W PORANEK NOWOROCZNY.



„Czy mógłbym ognia poprosić?"

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.